

Polacy muszą przeczytać ten raport

Niedawno podkomisja wyjaśniająca przyczyny katastrofy smoleńskiej przedstawiła swój raport techniczny. W specjalnym poszerzonym wydaniu „Gazety Polskiej” można się zapoznać z całością dokumentu. **s.5**

Czwartek
26/04/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#97 (2011)
NAKŁAD 65 444
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**To bandyta
powinien
się bać!**

s.17



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

3 000 000

Graj w 

LIVERPOOL \ Dramat rodziny Alfiego Evansa



Sam przeciwko cywilizacji śmierci

fot. Facebook/Alfies Army Official/d

s.7

POLSKA

s.3

Zła informacja dla Polski

Izba Reprezentantów Kongresu USA przyjęła tzw. Just Act dotyczący restytucji mienia ofiar Holokaustu. Polscy politycy podzielili się na tych, którzy przekonują, że nic się nie stało, i tych, którzy przestrzegają przed dalszymi roszczeniami środowisk żydowskich.

ŚWIAT

s.6

Bawaria jest dumna z krzyży

We wszystkich urzędach podległych rządowi krajowemu Bawarii będą przy wejściach wisieć krzyże – jako wyznacznik tożsamości i dziedzictwa kulturowego Bawarii, a także symbol podstawowych wartości, takich jak godność człowieka, miłość bliźniego i tolerancja.

POLSKA

s.5

Coraz więcej ataków na chrześcijan

Chrześcijanie w Europie padają ofiarami tzw. miękkich prześladowań. Chodzi m.in. o akty wandalizmu, profanację miejsc świętych czy obrazę uczuć religijnych. Odpowiedzią ma być powstanie Centrum Monitoringu Wolności Religijnej i Wolności Sumienia.

GOSPODARKA

s.9

Zabiorą nam kasę i dadzą Włochom?

Komisja Europejska chce uderzyć po kieszeni kraje Europy Wschodniej. Chodzi nie tylko o uzależnienie pomocy finansowej od praworządności i walki z korupcją, ale też o przekierowanie pieniędzy z naszego regionu do Europy Południowej – donosi „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.



WÓJCIK \ Współczesna lewica nie tylko oderwała się od mas ludowych, ale zerwała nawet z teoretycznymi podstawami swoich idei. I moszcząc się wygodnie w politycznym mainstreamie, stała się jedynie permisywną odmianą liberalizmu.

s.14



KANIA \ We wtorek w nocy Izba Reprezentantów Kongresu USA przyjęła ustawę JUST (S.447) dotyczącą restytucji mienia ofiar Holokaustu. Mają rację polscy politycy, którzy zwracają uwagę na jej potencjalnie katastrofalne skutki dla Polski.

s.2



9 772083 711043

@26_04 kod 20837119_04_17_issn



fot. Wikipedia/d

Kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) polski duchowny, prymas Polski w latach 1948–1981, sługa Boży Kościoła katolickiego

„Największym szczęściem jest dziecko! Może stu inżynierów postawić tysiące kombinatów fabrycznych, ale żadna z tych budowli nie ma w sobie życia wiecznego.”

2

CZWARTEK 26 KWIETNIA 2018

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

**POGODA**

Czwartek 26.04 Pochmurnie, możliwe burze

WSCHÓD słońca 05:16 ZACHÓD słońca 19:51

Gdańsk	10°C	Lublin	19°C
8°C		15°C	
Katowice	22°C	Kraków	23°C
16°C		13°C	
Łódź	19°C	Poznań	16°C
13°C		11°C	
Warszawa	18°C	Wrocław	21°C
13°C		14°C	

Piątek 27.04 Rozpogodzenia, na północy opady

WSCHÓD słońca 05:14 ZACHÓD słońca 19:53

Gdańsk	13°C	Lublin	15°C
8°C		15°C	
Katowice	19°C	Kraków	19°C
16°C		13°C	
Łódź	15°C	Poznań	15°C
13°C		11°C	
Warszawa	16°C	Wrocław	17°C
13°C		14°C	

PIOTR NISZTOR**Pomysł na przestępców gospodarczych**

Ministerstwo Sprawiedliwości wraz z prokuraturą szuka kolejnych metod i rozwiązań pozwalających radzić sobie z przestępcami gospodarczymi. W tym celu – jak napisał „Dziennik Gazeta Prawna” – chce powołać Instytut Ekspertyz Ekonomicznych. Dzięki temu czas oczekiwania na ekspertyzy biegłych w skomplikowanych śledztwach gospodarczych mógłby zostać poważnie skrócony. To pomysł, który pozwoli uniknąć sytuacji, gdy biegły ze względu na nawal innych obowiązków będzie przeciągał sporządzenie opinii. Taki instytut powinien więc nie tylko dyscyplinować, ale również dbać, aby szczególnie skomplikowane sprawy badali biegli o wysokich kompetencjach, podnoszący umiejętności i wiedzę zawodową. Oprócz tego niezbędna jest też szczegółowa weryfikacja osób wpisujących (lub już wpisanych) na listę biegłych.

Rafał Zawistowski**LESZEK GALAROWICZ****Dokąd zmierza ten świat?**

Rodzice dwuletniego Alfiego Evansa do końca walczą o jego życie. Od 7. miesiąca chłopiec cierpi na rzadką chorobę genetyczną. Lekarze ze szpitala w Liverpoolu uważają, że nie da mu się już pomóc, a brytyjskie sądy nakazały odłączenie go od aparatury podtrzymującej życie. Rodzice nie godzą się z decyzjami sądów, odwoływali się też do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tymczasem po odłączeniu od aparatury, ku zdumieniu lekarzy, Alfie samodzielnie oddychał i wciąż żyje. W sprawę zaangażował się papież Franciszek, który polecił sprowadzić chłopca do watykańskiego szpitala Bambino Gesù. Na to nie zgodziły się władze angielskiej placówki. Podobnie zdecydował brytyjski sędzia na specjalnie zwołanym w Manchesterze posiedzeniu. Dlaczego w czasach, w których tyle mówi się o wolności i prawach, odbiera się rodzicom prawo do walki o życie dziecka? Dokąd zmierza świat, skoro tak łatwo jest zdecydować o zakończeniu życia, a tak zażarcie trzeba walczyć o jego podtrzymanie? W sprawie Alfiego nic nie jest oczywiste. Jego przypadek prowokuje do pytania, kiedy kończy się ratowanie życia, a zaczyna uporczywa terapia.



Marcin Wolski

Sprawa Alfiego Evansa

Nic rodziców stanowisko
nic rodaków zbiegowisko,
papież, zagraniczne rządy.

W Anglii decydują sądy.
A te twardo (choć zdradziecko)
nakazują zabić dziecko,
mówiąc, że to (płakać chce się)
„leży w dziecka interesie”.

Ot i wyjątkowa kasta.
Kto jej wreszcie powie – basta!?

Dorota
Kania**Fatalna
ustawa 447**

We wtorek w nocy Izba Reprezentantów Kongresu USA przyjęła ustawę JUST (S.447) dotyczącą restytucji mienia ofiar Holokaustu. Mają rację polscy politycy, którzy mówią o jej potencjalnie katastrofalnych skutkach. Antoni Macierewicz na antenie TV Republika stwierdził, że „gdyby do tego doszło (restytucji), byłaby to katastrofa narodowa dla Polski”. Minister Jacek Czaputowicz nie ma wątpliwości, że ustawa „nie jest dobra”, a ponadto niesprawiedliwa wobec Polaków. Pocieszające jest to, że prezydentem USA jest Donald Trump – osoba bardzo sprzyjająca Polsce. Nawet jeśli podpisze ustawę, jest mało prawdopodobne, żeby USA wystąpiły z roszczeniami wobec Polski. Sytuacja może się jednak zmienić, gdy Trump władzę straci. Na uwagę zasługuje to, że ustawa S.447 została przyjęta przy bardzo małym zainteresowaniu Izby Reprezentantów, o czym świadczy frekwencja na sali. Dzięki klubom „Gazety Polskiej” w USA i miejscowej Polonii dowiedzieliśmy się o tym, jakie niebezpieczeństwa niesie ze sobą S.447 – groźny jest zapis, na podstawie którego organizacje reprezentujące ofiary Holokaustu mogą domagać się finansowego zadośćuczynienia do wysokości 20 proc. wartości nieruchomości w Polsce.

Olivier
Bault**Odświeżyć pamięć
Macronowi**

W wywiadzie udzielonym 15 kwietnia prezydent Francji kolejny raz ostro krytykował Polskę i Węgry za brak poszanowania demokracji i niezawisłości sądów. Polscy i węgierscy liderzy powinni po każdej takiej wypowiedzi Macrona przypominać wszystkim, w jaki sposób on sam wygrał ostatnie wybory prezydenckie we Francji. Właśnie ukazała się książka pt. „Le Procès Fillon” (Proces Fillona) napisana przez byłego sędziego, a obecnie adwokata przy sądzie apelacyjnym w Paryżu. Hervé Lehman szczegółowo opisuje w niej tzw. aferę Fillona, bez której wybraniec François Hollande’a i francuskich elit nie miałby raczej szans na wyborczą wygraną. Niby większość Francuzów to wiedziała, ale autor sekwencję zdarzeń opisuje z pozycji profesjonalisty, co jest dużym walorem pracy. Specjalna prokuratura finansowa powołana do życia przez socjalistów przyjęła sprawę kandydata centroprawicy, choć nie leżała ona w jej kompetencjach. Współpracowała z wybranymi lewicowymi mediami, aby sprawie nadać rozgłos. I wreszcie mianowała odpowiedniego lewicowego sędziego śledczego, który postawił François Fillona w stan oskarżenia w przyspieszonym trybie. A po wyborach sprawa została odłożona na bok.



KRS W NOWYM SKŁADZIE

WYBORY \ Piątkowe posiedzenie KRS-u będzie poświęcone wyborowi nowego przewodniczącego; następnie przeprowadzone zostanie głosowanie nad wyborem dwóch wiceprzewodniczących i trzech członków prezydium – powiedział w środę przedstawiciel prezydenta w KRS-ie Wiesław Johann.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 26 KWIETNIA 2018

3

PRAWO \ Kongres USA przyjął JUST Act (ustawa Senatu nr 447)

Zła informacja dla Polski

Zgodnie z przewidywaniami Izba Reprezentantów Kongresu USA jednomyślnie przyjęła tzw. JUST Act dotyczący restytucji mienia ofiar Holokaustu. Polscy politycy przy tej okazji podzielili się na tych, którzy gremialnie przekonują, że nic się nie stało, i tych, którzy przestrzegają przed dalszymi roszczeniami środowisk żydowskich.

Jacek Liziniewicz

Historia przyjętej we wtorek ustawy zaczyna się od Deklaracji Terezińskiej. Została ona przyjęta w 2009 r. przez 46 państw świata na zakończenie Praskiej Konferencji ds. Mienia Ery Holokaustu i jest niezobowiązującą listą podstawowych zasad mających przyspieszyć, ułatwić i uczynić przejrzystymi procedury restytucji dzieł sztuki oraz prywatnego i komunalnego mienia przejętego siłą (co ważne, przez nazistów i ich kolaborantów), skradzionego lub oddanego pod presją w czasie Holokaustu. Jednocześnie w dokumencie tym w sposób specyficzny podchodzi się do pojęcia własności i wprowadza się pojęcie mienia bezspadkowego, które w przypadku braku prawnych właścicieli mogłoby przechodzić na rzecz organizacji społecznych. W imieniu Polski deklaracja została przyjęta przez Władysława Bartoszewskiego, ówczesnego sekretarza stanu w kancelarii prezesa Rady Ministrów.

Zdaniem prawników pojęcie mienia bezspadkowe-



Niekorzystna dla Polski ustawa została przyjęta przez amerykański Kongres | fot. Brian Snyder/Reuters

go jest niezgodne z duchem europejskiego prawa. – Nie widzę drogi ani z punktu prawnego, ani z punktu moralnego. W porządku prawnym europejskim nie istnieje mienie bezspadkowe, i to jeszcze na rzecz organizacji pozarządowej czy społecznej. Nie jest to zgodne z europejskim systemem spadkobrania i zasadami

prawa rzymskiego – mówi nam mecenas Lech Obara, prawnik zajmujący się m.in. kwestiami reparacji i prawa międzynarodowego.

Mimo że dla prawników kwestia wydaje się jasna, to jednak politycznie może rodzić wiele problemów. JUST Act może stać się mechanizmem nacisków politycznych. Takiego zdania jest

m.in. Krzysztof Łapiński, rzecznik prasowy prezydenta. – Ten akt nie był bagatelizowany ani przez stronę rządową, ani pana prezydenta. Pamiętajmy, że to suwerenna decyzja senatorów i kongresmenów amerykańskich. Trzeba przypominać, że Polska była ofiarą hitlerowskich Niemiec, była zniszczona, miała stra-

ty gospodarcze, kulturalne, ludzkie. [...] Ta ustawa może być o tyle niebezpieczna, że roszczenia mogą być formułowane. Muszą być podejmowane działania dyplomatyczne – powiedział wczoraj Krzysztof Łapiński.

Z drugiej strony wicepremier Jarosław Gowin uspokaja sytuację. – Na pewno interesy polskie nie są zagrożone przez ustawę JUST – przekonuje wicepremier. Podobnego zdania jest szef MSZ-etu Jacek Czaputowicz. – Nie przywiązywałbym do tej ustawy zbyt wiele wagi, gdyż Polska nie jest w niej wymieniona ani w nazwie, ani w treści – podkreślił Jacek Czaputowicz.

Zdaniem posła Stanisława Pięty ważne jest, aby Polska miała jasne stanowisko wobec tej ustawy. – Polska powinna prezentować jasne stanowisko. Polskie prawo rozstrzygało tego rodzaju przypadki, a formuła, którą proponują amerykańskie organizacje żydowskie, jest nie do zaakceptowania i nigdy nie zostanie przyjęta. Polska jest krajem napadniętym przez Hitlera, potem zajęty przez Stalina. Jest krajem, który utracił proporcjonalnie najwięcej swoich obywateli. Straciłmy największy majątek. Nasz kraj był poszkodowany i nie będzie zgody na inne spojrzenie na II wojnę światową – mówi nam Stanisław Pięta. Jego zdaniem konieczne jest utworzenie silnego lobby polskiego w USA, tak aby nasze zdanie docierało do światowej opinii publicznej.

Odpowiedzialny za nieruchomości, ale winę zwała na PiS

KOMISJA \ Andrzej Jakubiak, były wiceprezydent Warszawy, stwierdził podczas posiedzenia komisji weryfikacyjnej, że nieprawidłowości związane z reprivatyzacją to wina poprzednich władz ratusza. Jednak afera wybuchła w momencie, gdy to on był odpowiedzialny za warszawskie nieruchomości.

Założyliśmy, że będziemy budowali 500 mieszkań komunalnych rocznie i udawało nam się to zrobić z drobnymi opóźnieniami – zeznał w trakcie wczorajszego posiedzenia komisji weryfikacyjnej ds. warszawskiej reprivatyzacji Andrzej Jakubiak, były wiceprezydent stolicy. – Przed grudniem 2006 r., zanim przyszedłem do urzędu wraz z Hanną Gronkiewicz-Waltz, nikt na poważnie nie zajmował się

lokatorami reprivatyzowanych kamienic – dodał, sugerując, jakoby to Lech Kaczyński, gdy był prezydentem Warszawy, odpowiadał za nieprawidłowości związane z reprivatyzacją.

Tymczasem to za czasów Hanny Gronkiewicz-Waltz i jej urzędników dochodziło do 300 zwrotów kamienic w skali roku, bo – jak zeznał – poprzedni świadkowie – takie były odgórne decyzje. Z kolei w czasie, gdy ratu-

szem kierował Lech Kaczyński, zwracano ok. 30 nieruchomości rocznie.

– Biuro Gospodarki Nieruchomościami podległe warszawskiemu ratuszowi zostało utworzone w 2003 r. Kiedy zmieniły się władze stolicy, uważałem, że nie ma potrzeby dokonywania zmian, jeśli chodzi o kadre. Wydawało mi się, że są to osoby zweryfikowane przez poprzedników – mówił dalej Jakubiak. Świadek prze-

nywał też, że to nie miasto decydowało o zwrocie nieruchomości, ale wymagało tego prawo, zaś brak ustawy reprivatyzacyjnej to wina Prawa i Sprawiedliwości.

– Ale to za państwa rządów miasto odstąpiło od aktywnego udziału w postępowaniach zwrotowych i w walce o to, aby część nieruchomości przejmował skarb państwa – kontrował Patryk Jaki, przewodniczący komisji. – Nie wiem, czy taka była

praktyka, ja żadnego polecenia w tym zakresie nie wydawałem – odpowiedział były wiceprezydent.

Przewodniczący komisji pytał świadka również o kuratorów dla warszawskich nieruchomości. Przypomnijmy, że choćby w sprawie Skaryszewskiej 11 ustanowiono kuratorów dla osób, które zginęły w czasie II wojny światowej. Następnie kamienica trafiła w prywatne ręce, bez zweryfikowania wspomnianych informacji. W przypadku innej nieruchomości zgłaszali się kuratorzy z Wysp Kanaryjskich. – Nigdy nie byłem szczęśliwy z uwagi na to, że zgłaszali się owi kuratorzy – skomentował Jakubiak.

Hanna Gronkiewicz-Waltz kolejny raz nie stawiała się na wezwanie.

Klaudia Dadura

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



WAMPIR Z ZAGŁĘBIA

26 KWIETNIA 1977 R. \ W Katowicach wykonano wyroki śmierci na seryjnym mordercy Zdzisławie Marchwickim i jego bracie Janie za zabójstwa 14 kobiet i usiłowanie zabójstwa kolejnych siedmiu. Jedną z ofiar była bratanica Edwarda Gierka.

SPOŁECZEŃSTWO \ Negocjacje rządu ws. pomocy osobom niepełnosprawnym

Minister Rafalska do Platformy: zachowajcie elementarną uczciwość

Minister Rafalska po spotkaniu ze strajkującymi w Sejmie rodzicami osób niepełnosprawnych w ostrych słowach zwróciła się do opozycji. – Apeluję o elementarną uczciwość w ocenie działań, żeby PO zrezygnowała z populistycznych ocen i uderzyła się trochę w piersi za błędne rozwiązania – powiedziała.

Klaudia Dadura

To miało być ugaszenie pożaru. Bez obecności kamer z protestującymi spotkała się wczoraj Elżbieta Rafalska, minister pracy i polityki społecznej. Efekt? – Skoro pani Rafalska mówi, że poprawa bytu to punkt wyjścia działań dla osób niepełnosprawnych, to ufam, że będzie pomoc ze strony rządu – powiedziała Iwona Hartwich z Komitetu Protestacyjnego Rodziców Osób Niepełnosprawnych po wspólnym spotkaniu.

Minister Rafalska wyszła bowiem z konkretnymi rozwiązaniami. Zaproponowała podwyższenie renty socjalnej do wysokości najniższej emerytury wypłacanej przez ZUS, czyli do 1029,80 zł brutto. Obecnie renta socjalna wynosi 865,03 zł brutto. Projekt nowelizacji ustawy znalazł się już na stronach Rządowego Centrum Legislacji, a zmiany mają wejść w życie 1 września br.

Rafalska zgodziła się też na propozycję protestujących dotyczącą wprowadzenia od maja tego roku dodatku na życie w wysokości 300 zł

miesięcznie. Od stycznia 2019 r. kwota ta ma wzrosnąć do 400 zł, a od czerwca 2019 r. do 500 zł.

Jednak kilka godzin po ogłoszeniu kompromisu sytuacja znowu się zaogniła. – Dodatek dla wszystkich osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności kosztowałby ok. 9–10 mld zł. W tej sytuacji nie jesteśmy w stanie takiego rozwiązania sfinansować i zaproponować – tłumaczyła minister. Na te słowa oburzyli się protestujący. – Było światelko w tunelu, ale zniknęło – skomentowała Hartwich.



Elżbieta Rafalska | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Przed gmachem parlamentu zgromadziły się osoby wspierające protest osób niepełnosprawnych. Wśród nich znalazły się środowiska sympatyzujące z opozycją, w tym Mateusz Kijowski, niegdyś lider Komitetu Obrony Demokracji, Adrian Zandberg z Partii Razem, a także osoby związane ze Strajkiem Kobiet i Obywatelami RP.

Sytuację wykorzystuje także Platforma Obywatelska, która testuje wariant socjalny, czyli licytację z rządem na obietnice. – Apeluję do PO o elementarną uczciwość w ocenie naszych działań i zrezygnowanie z populistycznych i czysto politycznych ocen – podsumowała Elżbieta Rafalska.

Akta nie płoną

WOKANDA \ Zakończył się proces, w którym byłego prezydenta Siemianowic Śląskich uznano prawomocnie za kłamcę lustracyjnego. To szczególna sprawa lustracyjna, bo katowickiemu IPN-owi udało się odzyskać część akt tego tajnego współpracownika z materiałów, które SB przygotowała w 1990 r. do spalenia, ale nie zdążyła tego zrobić.

Były prezydent Siemianowic Śląskich Włodzimierz Kulisz zataił w oświadczeniu lustracyjnym, że w latach 80. był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa – uznał Sąd Okręgowy w Katowicach. Ponieważ żadna ze stron nie złożyła apelacji, wyrok uprawomocnił się, o czym poinformował nas prokurator Andrzej Majcher, naczelnik Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Katowicach. Wobec lustrowanego orzeczono utratę prawa wybieralności w wyborach, a także zakaz pełnienia funkcji publicznych przez pięć lat.

Taki finał tego procesu lustracyjnego można uznać za niezwykle, bo teczki personalne i pracy Kulisza (TW „Karbon”) zostały zniszczone przez SB w 1990 r. Zachowały się jednak protokoły zniszczenia teczek. Pion

lustracyjny IPN-u w Katowicach zdołał odzyskać kluczowe dokumenty bezpieczeństwa z tzw. worków ewakuacyjnych. Znajdowały się w nich materiały przeznaczone przez SB do ostatecznego zniszczenia. Esbekom nie udało się ich jednak spalić. Jak informuje katowicki oddział IPN-u, w zbiorach archiwalnych jest jeszcze kilka tysięcy takich zniszczonych teczek, które są sukcesywnie odtwarzane przez pracowników tamtejszego oddziału Instytutu.

Istotne w procesie „Karbona” jest również to, że odtworzone przez archiwistów materiały pokryły się w treści z zeznaniami kluczowego świadka procesu, funkcjonariusza prowadzącego tajnego współpracownika.

Jak wynika z odzyskanych materiałów, „Karbon” był

w latach 80. zarejestrowany przez SB, która zabezpieczała kopalnię Siemianowice. W tej samej dekadzie Włodzimierz Kulisz działał w Solidarności, mając za sobą przeszłość aktywisty PZPR-u.

Włodzimierz Kulisz w latach 1994–2002 zasiadał w zarządzie miasta Siemianowice Śląskie. Od 1994 r. był wiceprezydentem, a dwa lata później został prezydentem tego miasta. Po wyborach z 1998 r. Kulisz ponownie objął funkcję wiceprezydenta. Po czteroletniej kadencji bezskutecznie starał się o utrzymanie urzędu. Poniósł też fiasko, gdy ubiegał się o mandat radnego miasta. Obecnie jest prezesem Śląskiej Rady Naczelnej Organizacji Technicznej w Katowicach.

.....
Maciej Marosz

Zjednoczona Prawica wykląda karty na stół

POLITYKA \ Według informacji „Codziennej” dzisiaj zbierze się Komitet Polityczny Prawa i Sprawiedliwości, na którym mają zostać sporządzone ostateczne listy kandydatów na prezydentów miast w najbliższych wyborach samorządowych. Nie jest wykluczone, że również dzisiaj listy będą przedstawione opinii publicznej.

Dzisiaj obóz Zjednoczonej Prawicy ustali ostatecznie, kto w jesiennych wyborach samorządowych będzie walczył o prezydentury polskich miast. Większość nazwisk jest już znana, ale chodzi o definitywne ich potwierdzenie podczas spotkania Komitetu Politycznego PiS-u. Później – możliwe, że w ciągu kilkunastu godzin – kandydaci zostaną oficjalnie zaprezentowani. Próbowaliśmy się dowiedzieć, czy nasze wcześniejsze typowania się sprawdzą. – Proszę o cierpliwość. Zjednoczona Prawica w każdym mieście chce wystawić solidnego kandydata, który będzie miał wiele do zaoferowania lokalnej społeczności. Myślę, że kilka nazwisk może państwa zaskoczyć – powiedział „Codziennej”

polityk ze ścisłego kierownictwa PiS-u.

Wcześniej m.in. na Niezależnej.pl podawaliśmy nazwiska niektórych kandydatów Zjednoczonej Prawicy na prezydentów miast – były to jednak nasze nieoficjalne ustalenia. W Krakowie – poseł Małgorzata Wassermann, we Wrocławiu – poseł Mirosława Stachowiak-Różecka, w Poznaniu – Tadeusz Zysk, a o fotel prezydenta Kielc ponownie powalczy – z poparciem Zjednoczonej Prawicy – obecny władca miasta Wojciech Lubawski.

Przypomnijmy, że pierwsza tura wyborów samorządowych odbędzie się w jedną z trzech niedziel: 21 października, 28 października lub 4 listopada br.

.....
(jp)



SYRENA NA DRODZE

MOTORYZACJA \ Fabryka Samochodów Osobowych Syrena Kutno wyprodukowała sześć egzemplarzy prototypu Vosco S106. Samochody obecnie przechodzą testy drogowe, by uzyskać homologację.



20 LAT KONKORDATU

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO \ 25 kwietnia 1998 r. podpisano umowę między Stolicą Apostolską i RP. Dała ona możliwość zawierania małżeństw konkordatowych i powołała nuncjusza apostolskiego.

WOLNOŚĆ RELIGIJNA \ Powstanie Centrum Monitoringu Wolności Religijnej i Wolności Sumienia

Coraz więcej ataków na chrześcijan

Chrześcijanie we współczesnej Europie coraz częściej padają ofiarami tzw. miękkich prześladowań – wskazuje Karina Walinowicz z instytutu Ordo Iuris. Chodzi m.in. o akty wandalizmu, profanację miejsc świętych czy obrazę uczuć religijnych. Odpowiedzią ma być powstanie Centrum Monitoringu Wolności Religijnej i Wolności Sumienia, które będzie monitorowało, raportowało i interweniowało przed sądem w takich sytuacjach.

Dorota Łomicka

O konieczności powołania Centrum Monitoringu Wolności Religijnej i Wolności Sumienia Karina Walinowicz z instytutu Ordo Iuris mówiła podczas wtorkowej konferencji prasowej pod hasłem „Wolność religijna. Wybrane zagadnienia” poświęconej właśnie współczesnym zagrożeniom dla wolności religii i wolności sumienia. – Cała doktryna przestępstw z nienawiści błędnie w przestrzeni publicznej jest przedstawiana jako coś, co dotyczy mniejszości. Otóż nie, okazuje się, że dotyczy również grup, które są postrzegane przez społeczeństwo ja-

ko większość – czyli właśnie chrześcijan – mówiła.

– Zapomina się o tych grupach, które są postrzegane jako większość. A chrześcijanie we współczesnej Europie coraz częściej padają ofiarami właśnie takich tzw. miękkich prześladowań. To dotyczy wandalizmów, profanacji miejsc świętych, obrazy uczuć religijnych, które coraz częściej również w naszym społeczeństwie nagłaśniają media – podkreśliła Karina Walinowicz.

Zdaniem obecnego na konferencji ks. prof. Waldemara Cisiły, przewodniczącego polskiej sekcji organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie, mamy w Europie do czynienia z wymazywaniem chrze-



Satanistyczne napisy i pentagramy w otoczeniu kościoła NMP Wspomożenia Wiernych w Zalesiu Dolnym k. Warszawy
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ścijaństwa z języka w przestrzeni publicznej. – Jeśli będzie państwo chcieli kupić kartkę świąteczną z symbolem religijnym w Wielkiej Brytanii, to będzie z tym duży kłopot. To pokazuje pełzający proces dechrystianizacji, który w Europie rozpoczął się od rewolucji fran-

cuskiej, a kończy na pewnej alergii na chrześcijaństwo, żeby nie powiedzieć na chryścianofobii – ocenił.

W konferencji uczestniczyli też dr Marcin Olszówka z instytutu Ordo Iuris, który mówił m.in. o prawnych gwarancjach wolności sumienia i religii w Polsce, oraz ks. prof. Woj-

ciech Sadłoń, dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Jak poinformował, z danych zebranych przez ISKK w latach 2012–2014 wynika, że w Polsce dyskryminacji w tym czasie doświadczyło 10 proc. księży, odnotowano też co najmniej 837 aktów profanacji miejsc świętych.

Tuska pogrąża bliski współpracownik

ŚWIADKOWIE \ Tematem słynnej rozmowy Donalda Tuska z Władimirem Władimirowiczem Putinem na molo w Sopocie była m.in. liczebność ochrony premiera Rosji, a także plaża, po której biegł ówczesny premier Polski – tak wynikało z poniedziałkowych, złożonych przez niego pod przysięgą zeznań. Jednak jeszcze w 2009 r. ówczesny rzecznik rządu Paweł Graś mówił na konferencji, że politycy rozmawiali nie o czym innym, a właśnie o organizacji wyjazdu na obchody rocznicy zbrodni katyńskiej.

W poniedziałek Donald Tusk zeznawał przed Sądem Okręgowym w Warszawie jako świadek w procesie byłego szefa Kancelarii Premiera Tomasza Arabskiego oraz czterech innych urzędników. W trakcie przesłuchania były premier Polski mówił m.in., że zarówno w 2010 r., jak i dzisiaj bardzo wysoko ocenia pracę Tomasza Arabskiego. Przekonywał też, że ani on, ani prezydent Lech Kaczyński nie planowali wspólnej wizyty w Katyniu w 2010 r. Tusk wskazywał, że termin „rozdzielenie wizyty” to określenie polityczne służące zdyskredytowa-

niu Tuska. Podczas przesłuchania były premier otrzymał pytanie dotyczące jego spotkania z Władimirem Putinem w cztery oczy, do którego doszło w 2009 r. na sopockim molo.

– W spotkaniu na molo, które trwało kilka minut, rozmawialiśmy o sprawach czysto kurtuazyjnych. Dość dokładnie pamiętam tę rozmowę, była prowadzona na zmianę po rosyjsku, angielsku i niemiecku ze względu na nasze możliwości językowe. Pokazywałem, gdzie jest plaża, po której biegam, gdzie jest mój dom. Premier Putin opowiadał, że ma bar-

dzo dużo ochrony, także w mieszkaniu, i z tego powodu cierpi – mówił pod przysięgą Donald Tusk.

Użytkownicy portali społecznościowych szybko podchwycili tę wypowiedź i wskazali nieścisłości z wypowiedziami innych prominentnych polityków PO sprzed kilku lat. Poniedziałkowe zeznanie pod przysięgą Donalda Tuska porównano ze słowami Pawła Grasia, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz rzecznika prasowego w ówczesnym rządzie. – Temat Katynia był tematem rozmowy między panami premierami, panem premierem Tuskiem i panem premierem Putinem, podczas spotkania w Sopocie – mówił 1 września 2009 r. Paweł Graś.

Te rozbieżności w wypowiedziach wskazują, że któryś z panów kłamał, a prokuratura powinna ustalić który.

Jan Przemyński, Niezależna.pl

Pełny raport w „Gazecie Polskiej”

SMOLEŃSK \ W najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska” znajdują Państwo pełny raport techniczny państwowej podkomisji badającej tragedię w Smoleńsku kierowanej przez Antoniego Macierewicza. – Polacy muszą przeczytać ten raport – apeluje redaktor naczelny „GP” Tomasz Sakiewicz.

„Raport techniczny”, a poniżej „Fakty, które przesądziły o katastrofie samolotu Tu-154M nr 101 zaistniałego dnia 10 kwietnia 2010 r. w rejonie lotniska Smoleńsk Północny” – m.in. to możemy przeczytać na pierwszej stronie liczącego kilkadziesiąt stron raportu opublikowanego w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

Jak podkreśla w swoim felietonie redaktor naczelny „GP” Tomasz Sakiewicz, dokument prezentuje dziesiątki dowodów na dokonanie zamachu, w tym kilka kluczowych, które zostały sprawdzone przez wybitnych specjalistów z czołowych uczelni na świecie. „Po przeczytaniu raportu i rozmowie z naukowcami nie mam żadnych wątpliwości, że samolot został zniszczony w wyniku eksplozji, a jedynym sensownym ich wy-

tłumaczeniem był zamach. Sprawa drzwi wbitych w ziemię z o wiele większą prędkością niż prędkość samolotu czy ślady tzw. loków powybuchowych to twarde dowody. Zresztą każdy z Państwa sam może się przekonać” – zwraca się do czytelników Tomasz Sakiewicz.

Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” zachęca, by ci, którzy na to stać, nabyli więcej niż jeden egzemplarz tygodnika z raportem (wyjątkowo cena tygodnika jest wyższa). „Apelujemy do Państwa, by ten raport był dostępny wszędzie. W bibliotekach, czytelnich, kawiarniach, a nawet salonach kosmetycznych. Podarujmy go swojemu proboszczowi, sąsiadom i przyjaciołom. To najlepszy sposób jego rozpowszechnienia” – apeluje.

(dl)



SZEFE MON-U Z WIZYTĄ W USA

DYPLOMACJA \ Wczoraj minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak wyleciał z dwudniową wizytą do USA. W Waszyngtonie spotka się m.in. z szefem Pentagonu gen. Jamesem Mattisem oraz doradcą prezydenta Donalda Trumpa ds. bezpieczeństwa Johnem Boltonem.

USA \ Wizyta Emmanuela Macrona w USA

Skromne owoce wielkiej przyjaźni

„Naprawdę lubię tego gościa” – mówił do dziennikarzy prezydent Trump, ściskając dłoń Emmanuela Macrona. Uścisków, poklepywań i innych momentów atrakcyjnych dla fotoreporterów nie brakowało, ale realnych sukcesów, szczególnie po stronie francuskiego prezydenta, można naliczyć niewiele.

Maciej Kożuszek

Wczoraj dobiegła końca trzydniowa wizyta prezydenta Francji Emmanuela Macrona w Waszyngtonie. Obydwie strony podkreślały przede wszystkim symboliczny wymiar tych spotkań. Rzeczniczka Białego Domu mówiła, że ich celem jest „celebracja” długotrwałej przyjaźni.

Paradoks relacji Emmanuela Macrona i Donalda Trumpa polega na tym, że na poziomie ideologicznym niewiele ich łączy. Macron kreowany był na polityka, który ma ocalić globalny ład międzynarodowy przed powrotem interesu narodowego i politykami takimi jak obecny prezydent USA, który chce wprowadzać kolejne taryfy handlowe uderzające w gospodarkę europejskie, a do wyborów szedł z hasłem „America First”. Jednocześnie oznaki wzajemnej przyjaźni, których obydwaj politycy sobie nie szczędzili, wydają



Na cześć prezydenta Francji wydano w Białym Domu bankiet | fot. Carlos Barria/Reuters

się szczere, a ostatnie wspólne działania w Syrii jeszcze wzmocniły tę relację.

Pokaz przyjaźni na pewno przysłużył się obu politykom. Macron, pokazując się jako gracz na arenie międzynarodowej, liczy zapewne, że poprawi to jego fatalne w ostat-

nim czasie sondażowe notowania. Dla prezydenta USA cenne jest z kolei pokazanie, że nie jest politykiem izolowanym na arenie międzynarodowej i dlatego potrzebuje spotkań z Macronem. „Nasz prezydent nie ma w tej chwili zbyt wielu przyjaciół w tym

regionie, dlatego on [Macron] jest naszym człowiekiem w Europie” – mówi urzędnik Departamentu Stanu, cytowany przez dziennik „Wall Street Journal”.

Realnych konsekwencji tej wizyty nie ma jednak zbyt wiele. Emmanuel Macron ja-

ko największy sukces prezentował opracowanie nowego modelu umowy nuklearnej z Iranem, który miałby wziąć pod uwagę priorytety USA. Prezydent Francji nie uzyskał jednak potwierdzenia od Donalda Trumpa. „Nie powiem teraz, co zamierzam zrobić, nawet jeśli ty masz co do tego jakieś przeczucie” – stwierdził amerykański prezydent, ostatnie zdanie kierując do Macrona.

Kwestią sporną pozostają także taryfy i podniesienie ceł w handlu z USA, w tej kwestii Macron nie uzyskał zapewnienia, że restrykcje, które planuje Trump, nie dotkną Europy. W piątek do Waszyngtonu przyjeżdża Angela Merkel i ten temat będzie zapewne stanowił główny przedmiot rozmów pomiędzy niemiecką kanclerz a amerykańskim prezydentem. Jedno wiadomo na pewno: na takie pokazy wzajemnej sympatii jak podczas wizyty Macrona nie ma co liczyć na linii Merkel – Trump.

W Armenii trwa aksamitna rewolucja

KAUKAZ \ Ustąpienie długoletniego przywódcy kraju Serża Sarkisjana z funkcji premiera nie zakończyło trwającego dwa tygodnie kryzysu. Pełniący obowiązki premier zaproponował przeprowadzenie przedterminowych wyborów parlamentarnych.

W Erywaniu wciąż odbywają się protesty. Ich przywódca Nikol Paszynian zapowiedział, że ogłoszona przez niego w zeszłym tygodniu aksamitna rewolucja trwa. Nie zmieniła tego dymisja ze stanowiska szefa rządu Serża Sarkisjana, który sprawował w nim władzę od 10 lat. Paszynian powiedział, że będzie wzywał swoich zwolenników do wychodzenia na ulicę dopóty, dopóki w kraju nie dojdzie do prawdziwych zmian.

– Nie pozwolimy, by władze skradły nasze zwycięstwo. Z każdym dniem będzie nas więcej, aż przejmemy władzę – powiedział wczoraj rano do manifestantów lider opozycji.

Wczoraj też miała się odbyć rozmowa między p.o. pre-

mierem Armenii Karenem Karapetianem i Paszynianem, ale została odwołana przez Karapetiana, który oskarżył opozycjonistę o to, że jednostronnie przedstawił żądania dotyczące formatu spotkania, jego agendy i obsługi medialnej. Rozmowa miała dotyczyć pokojowego przekazania władzy. Paszynian chce, by przed rozpisaniem wyborów parlamentarnych parlament wyznaczył na p.o. premiera „kandydata narodu” – i powiedział, że jest gotowy zająć to stanowisko. Dodał, że zakończyła się era rządzącej Republikańskiej Partii Armenii i że nikt z tego ugrupowania nie zostanie premierem.

– Jeśli udało nam się doprowadzić do dymisji Serża Sarkisjana, jesteśmy przekonani, że możemy też spra-

wić, iż Republikańska Partia posłucha woli narodu. Jeśli nie, to będziemy kontynuować nasze akcje na jeszcze większą skalę – powiedział dzień wcześniej na konferencji prasowej Paszynian.

Wczoraj negocjacje z przedstawicielami różnych sił politycznych rozpoczął prezydent Armen Sarkisjan. – Armenia ma przed sobą ważny egzamin – zaznaczył.

13 kwietnia rozpoczęły się potężne demonstracje w Erywaniu i innych dużych miastach Armenii. Ich uczestnicy sprzeciwiali się zajęciu stanowiska szefa rządu przez Serża Sarkisjana, którego oskarżano o manipulację wyborcze, korupcję i uleganie wpływom Moskwy. Nikol Paszynian znajdował się wśród manifestantów protestujących przeciwko wygranej Sarkisjana w wyborach prezydenckich przed dziesięcioma laty. Doszło wtedy do starć z policją, w wyniku których śmierć poniosło 10 osób. Polityk ten został skazany na cztery lata więzienia, a następnie w ramach amnestii został uwolniony po dwóch latach.

Aleksander Kłos

Bawaria jest dumna z krzyży

NIEMCY \ Przy wejściu do wszystkich urzędów podległych rządowi krajowemu Bawarii będą wisieć krzyże. Nowe prawo ma wejść w życie od 1 czerwca.

Premier krajowy Markus Soeder z bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) poinformował, że obowiązkiem zawieszenia krzyży w widocznym miejscu przy wejściu do budynku objęte zostaną wszystkie urzędy placówek administracji krajowej. Nie będzie to jednak dotyczyć działających na jej terytorium instytucji federalnych i samorządowych, gdyż rząd tego najbardziej katolickiego kraju związkowego w Niemczech nie ma w stosunku do nich żadnych uprawnień. Wcześniej bawarskie władze zgodziły się na umieszczanie krzyży w klasach szkolnych i w sądach.

Markus Soeder przekonywał, że w przypadku nowego prawa krzyż nie jest wyłącznie

symbolem religijnym, dlatego nie narusza ono nakazu neutralności światopoglądowej. Wyjaśniał, że jest on wyznaniem tożsamości i dziedzictwa kulturowego Bawarii, a także uniwersalnym symbolem podstawowych wartości, takich jak poszanowanie godności człowieka, miłość bliźniego i tolerancja.

Po uchwaleniu nowych przepisów premier landu umieścił krzyż, który do roku 2008 wisiał w sali posiedzeń rządu jako podarunek poprzedniego arcybiskupa Monachium, kardynała Friedricha Wettera, w holu wejściowym siedziby rządu krajowego w Monachium.

Bawarskie władze od samego początku kryzysu migracyjnego zdecydowanie sprzeciwiały się liberalnej polityce azylowej kanclerz Angeli Merkel i ostrzegały przed przyjmowaniem do kraju tak dużej liczby muzułmanów, z których większość to młodzi mężczyźni.

Aleksander Kłos

ATAK NA KOŚCIÓŁ

NIGERIA \ Co najmniej 18 osób zginęło we wtorek podczas ataku uzbrojonych napastników na kościół katolicki w centrum kraju. Wśród zabitych jest dwóch księży.



GIGANTYCZNY PRZEMYT

NARKOTYKI \ Hiszpańskie MSW poinformowało wczoraj o przejęciu 8,7 t kokainy, ukrytej w trzech kontenerach z bananami na statkach płynących z Kolumbii.

Joanna Kowalkowska

LIVERPOOL \ Dramat rodziny Alfiego Evansa

Sam przeciwko cywilizacji śmierci

Rodzice chorego na niezdiagnozowaną chorobę neurologiczną dwuletniego Alfiego Evansa zapowiadają, że nie poddadzą się w walce o zgodę sądu na przewiezienie syna ze szpitala dziecięcego w Liverpoolu do kliniki watykańskiej w Rzymie. Brytyjcy lekarze rozłożyli już ręce i czekają na śmierć małego pacjenta, a Brytyjczycy łączą się w modlitwie za życie chłopca.



Solidarność z rodziną Alfiego deklarują setki tysięcy ludzi na całym świecie
| fot. Facebook/Save Alfie Evans/d

W poniedziałek wbrew woli rodziców lekarze szpitala dziecięcego Alder Hey w Liverpoolu decyzją sądu odłączyli od aparatury podtrzymującej życie niespełna dwuletniego Alfiego Evansa. Chłopiec cierpi na ciężką, niezdiagnozowaną chorobę neurologiczną, a medycy twierdzą, że leczenie chłopca jest „daremne” i nie działa na korzyść chłopca, przedłuża jedynie jego cierpienie. Zaraz po tym władze szpitala poinformowały, że będą kontynuowały leczenie paliatywne dziecka.

Mimo prognoz niedających żadnych szans chłopiec zdołał przeżyć dwa dni, oddychając samodzielnie, a rodzice rozpoczęli walkę o sądową zgodę na przewiezienie synka do Włoch. Watykański szpital Bambino Gesù w Rzymie zadeklarował już trzy miesiące temu, że podejmie się leczenia małego pacjenta. W związku z tragicznymi doniesieniami z poniedziałku władze w Rzymie postanowiły w trybie pilnym przyznać Alfemu włoski paszport, który ma ułatwić procedury transportu chłopca do Włoch. Za rodzicami wstawił się również papież Franciszek, który prosił o pomoc dla cierpiącego na postępującą chorobę genetyczną chłopca.

Sąd rodzinny w Manchesterze nie przychylił się do próśb zrozpaczonych rodziców i zabronił opuszczenia szpitala Tomowi i Kate Evansom z 23-miesięcznym synem. Po konsultacjach z lekarzami sędzia stwierdził, że transport mógłby stanowić niebezpieczeństwo dla

życia odłączonego od aparatury podtrzymującej życie dziecka. Podczas rozprawy zasugerowano jedynie, że lekarze mogą rozważyć zgodę na przeniesienie chłopca do domu, jednak ze względu na wrogie nastawienie opinii

\\ Sąd rodzinny w Manchesterze nie przychylił się do próśb rodziców i zabronił opuszczenia szpitala Alfemu, ponieważ transport mógłby stanowić niebezpieczeństwo dla życia dziecka. \\

publicznej do szpitala taka decyzja może zapaść dopiero za kilka dni. Zanim sprawa przybrała tragiczny obrót, para zwróciła się o pomoc do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który odmówił zajęcia się tym proble-

mem i tym samym nie pozostawił rodzicom możliwości zablokowania decyzji sądu w Manchesterze.

Przypadek Alfiego wstrząsnął Brytyjczykami, którzy w nocy z poniedziałku na wtorek licznie zgromadzili się przed liverpoolskim szpitalem, modląc się za chłopca. Rodzice otrzymali również wsparcie w postaci setek postów w mediach społecznościowych, gdzie internauci krytykowali nieustępliwość wymiaru sprawiedliwości. „Alfie, modlimy się za Ciebie! Udowodniłeś już, że cud życia jest silniejszy od śmierci. Teraz pozostaje tylko liczyć na dobrą wolę ze strony prawodawców” – napisał na Twitterze prezydent RP Andrzej Duda. Do oburzenia internautów przyczyniła się uwaga mediów skierowana na księżącą parę Williama i Kate oraz ich narodzonego w poniedziałek syna. Media wychwalały nowego członka rodziny królewskiej, podczas gdy Alfie był właśnie odłączany od aparatury podtrzymującej życie.

Afera korupcyjna w Radzie Europy

SKANDAL \ Jak wynika z raportu przedstawionego we wtorek w Strasburgu, byli członkowie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, w tym politycy z Niemiec, mieli lobbować na rzecz firm i polityków z Azerbejdżanu, przyjmując za to wielotysięczne łapówki.

Dwustustronicowy raport opisujący przebieg śledztwa ws. potencjalnej korupcji w Radzie Europy przygotowało troje niezależnych ekspertów – Elisabeth Fura i Nicolas Bratza (byli sędziowie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka) oraz Jean-Louis Bruguière, jeden z najbardziej znanych francuskich sędziów śledczych. „Istnieje poważne podejrzenie, że kilku byłych członków Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy podjęło się korupcyjnych

działań na korzyść Azerbejdżanu” – wynika z treści dokumentu przedstawionego w Strasburgu. Warto zaznaczyć, że od 2001 r. Azerbejdżan jest członkiem RE skupiającej obecnie 47 państw. Choć Rada Europy nie jest instytucją Unii Europejskiej, w jej skład wchodzi wszystkie kraje unijnej wspólnoty oraz m.in. Rosja i Turcja.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w gronie przyjmujących łapówki jest m.in. Eduard Lintner, zasiadający w Zgromadzeniu Par-

lamentarnym RE w latach 1999–2010. Niemiecki polityk reprezentujący bawarską CSU nazywany jest w dokumencie „czołowym lobbystą Azerbejdżanu”. Według śledczych miał on przyjąć w latach 2012–2014 ponad 800 tys. euro łapówek. Pieniądze spływały do niego z fikcyjnych spółek zarejestrowanych w Wielkiej Brytanii, za którymi stał azerski biznes. W podobny sposób nielegalne środki miała otrzymywać także Karin Strenz (CDU). Co wię-

cej, w 2013 r. polityk wyjechała do Azerbejdżanu jako „niezależna” obserwator tamtejszych wyborów prezydenckich, choć wcześniej pracowała dla firmy konsultingowej kierowanej przez Eduarda Lintnera, lobbującej na rzecz Baku. W raporcie znalazło się także nazwisko włoskiego polityka Luki Volonté. W 2016 r. prokuratura w Mediolanie postawiła mu zarzut przyjęcia blisko 2,4 mln euro łapówek od azerskich polityków. W latach 2010–2013 Volonté był sze-

fem frakcji ludowców (EPL) w Zgromadzeniu Parlamentarnym RE.

Otrzymane pieniądze miały przekonać ówczesnych członków EPL do zagłosowania w 2013 r. przeciwko rezolucji Rady Europy, wskazującej na postępujące łamanie praw człowieka w Azerbejdżanie. Ostatecznie Zgromadzenie RE przyjęło dokument wzywający Azerbejdżan do poszanowania praw podstawowych.

.....
(kw, dw.com)



fot. Pixabay/d

LICZBA DNIA

4000 \ Tyle firm między styczniem 2017 r. a marcem 2018 r. przeniosło swoje siedziby z Katalonii do innych części Hiszpanii. Głównym powodem opuszczania regionu przez przedsiębiorców jest niestabilność polityczna, spowodowana dążeniami separatystycznymi Katalończyków.

FINANSE \ Obligatariusze giełdowej spółki nie otrzymują swoich pieniędzy

KNF bada sytuację w GetBacku

Głośno zrobiło się wokół GetBacku – firmy windykacyjnej, notowanej na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Sprawę bada Komisja Nadzoru Finansowego, Prokuratura Krajowa i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Lucyna Piwowarska

GetBack wyemitował obligacje, które sprzedawał za pośrednictwem instytucji finansowych. Jak napisała „Rzeczpospolita”, w oferowanie obligacji zaangażowanych było wielu brokerów, m.in. Polski Dom Maklerski, Idea Bank, Lion's Bank i kilku mniejszych pośredników. Sprzedawcy reklamowali papiery GetBacku jako bezpieczne, wiążąc je z Bankowym Funduszem Gwarancyjnym. Tymczasem Fundusz służy jedynie pokryciu lokat na wypadek niewypłacalności banków.

Według KNF-u spółka wyemitowała obligacje o łącznej wartości 2,59 mld zł. Ich posiadaczami na dzień 31 marca było ponad 9 tys. osób indywidualnych i 178 instytucji finansowych. Według „Rzeczpospolitej” tylko jedna piąta wartości obligacji



KNF bada, dlaczego GetBack zaprzestał wykupywać swoje obligacje oraz płacić odsetki | fot. Aleksander Koźmiński/PAP

emitowanych w trybie prywatnym była zabezpieczona.

GetBack popadł w tarapaty finansowe i zaprzestał wykupywać swoje obligacje oraz płacić odsetki. Pierwsze poinformowało o bra-

ku wykupu obligacji Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych Quercus. Także indywidualni inwestorzy zaalarmowali media, że nie otrzymali należnych im odsetek z racji posiadanych

obligacji. GetBack – najwyraźniej chcąc uspokoić obligatariuszy – poinformował, że otrzymał finansowanie w kwocie 250 mln zł od banku PKO BP i Polskiego Funduszu Rozwoju, przeka-

zując raport w tej sprawie na giełdę.

Niemal natychmiast obie instytucje temu zaprzeczyły. Jak ustaliła KNF, spółka Getback dopiero po trzech godzinach od przekazania do publicznej wiadomości raportu o rzekomych negocjacjach w sprawie finansowania w kwocie 250 mln zł złożyła formalne wnioski w tej sprawie do PFR-u i PKO BP. Według KNF-u złożenie takich wniosków nie uprawnia do twierdzenia, że GetBack takie finansowanie otrzymał.

Urząd Komisji Nadzoru Finansowego złożył zawiadomienie do Prokuratury Krajowej o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa – podawania nieprawdziwych informacji i manipulowania informacjami. KNF poinformowała również, że istnieje podejrzenie naruszenia ustawy o ofercie publicznej w związku ze sporządzaniem raportów: za I, II oraz III kwartał roku obrotowego 2017. Jednocześnie KNF sprawdza, jakie było zaangażowanie poszczególnych instytucji finansowych w oferowanie obligacji wyemitowanych przez GetBack i ewentualne nieprawidłowości w tym procesie.

Rolnicy radzą sobie z e-wnioskami

ROLNICTWO \ Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi szeroką kampanię informacyjną wśród rolników, ponieważ od tego roku składają oni wnioski o dopłaty wyłącznie w formie elektronicznej. Kto się spóźni, będzie miał obniżone płatności o 1 proc. za każdy roboczy dzień opóźnienia.

Jak mówi Konrad Jarzyński, dyrektor Śląskiego Regionalnego Oddziału Agencji, nowy wymóg nałożyła na Polskę Unia Europejska. Jego zdaniem, nasi rolnicy dobrze sobie jednak radzą z nowymi wyzwaniem, ponieważ blisko połowa z 47 tys. wniosków z regionu została już wprowadzona do systemu. W ub.r. o tej porze było to zaledwie 2 proc. – Pomagamy każdemu, kto ma problem bądź nie ma możliwości złożenia wniosku przez aplikację eWniosekPlus – podkreśla dyrektor Jarzyński.

Rolnicy, którzy nie mają dostępu do internetu, mogą skorzystać ze stanowisk komputerowych przygotowanych w biurach powiatowych Agencji w całym kraju. Natomiast rolnicy, którzy nie radzą sobie z wypełnieniem e-wniosku, mogą skorzystać z pomo-

cy ekspertów z ośrodków doradztwa rolniczego. – Biura organizują także dni otwarte, by jak najwięcej rolników mogło na miejscu się dowiedzieć, jak wypełnić e-wniosek. Niektóre z biur powiatowych prowadzą także mobilne punkty pomocy technicznej, by w terenie, bliżej rolników służyć im radą, a także sprzętem komputerowym – dodają eksperci Agencji.

W tym miejscu warto podkreślić, że realizacja dopłat bezpośrednich przebiega w Polsce bardzo sprawnie, dużo lepiej niż w czasach, gdy w Agencji rządził PSL. Jak poinformowała Maria Fajger, prezes Agencji, zaliczki z tytułu płatności UE za 2017 r. dotarły do rolników jeszcze jesienią ub.r., dzięki czemu mogli zakupić taniej nawozy i inne materiały do produkcji. Było to 70 proc. kwoty dopłat.

Jak podkreśla minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel, dopłaty dla rolników są realizowane w niespotykanym dotychczas tempie. – Od 13 lat, kiedy mamy Wspólną Politykę Rolną, PSL, które zarządzało w większości rolnictwem, nigdy nie wypłaciło zaliczek w takiej wysokości, jak to realizuje Prawo i Sprawiedliwość – podkreślił minister.

– W pierwszej kolejności pieniądze trafiają do rolników z terenów, które zostały zniszczone przez klęski żywiołowe oraz z obszarów objętych ASF. Katastroficzne prognozy rolniczych „ekspertów” i niektórych mediów alarmujące, że ARiMR nie poradzi sobie z dopłatami, że jej system się sypie, a UE nałoży za to na Polskę kary, całkowicie się więc nie sprawdzają.

Mariusz Andrzej Urbanke

W portfelach rodzin zostaje więcej pieniędzy

FINANSE \ Dzięki polskiemu systemowi podatkowemu i emerytalnemu rodzinom w Polsce zostaje na rękę 77 proc. wynagrodzenia, czyli tak jak w Szwecji. Osobom samotnym nieco mniej, bo tylko 71 proc. płacy brutto, ale identycznie jest na Węgrzech.

Obciążenie zarobków daninami na rzecz państwa – zaliczki na podatek PIT, obowiązkowe składki odprowadzane na ubezpieczenie w ZUS-ie, a także na ubezpieczenie kosztów leczenia w NFZ-ecie na poziomie ok. 30 proc. – nie jest najwyższe, bo w 17 krajach UE podatki i składki ubezpieczeniowe wahają się od 40 do 57 proc. W efekcie Polska pozostaje wśród krajów o umiarkowanym obciążeniu podatników – wynika z raportu o zarobkach Polaków przygotowywanego co roku przez firmę doradcą PwC.

W Polsce przeciętnie zarabiający singiel dostaje wypłatę odpowiadającą 71 proc. wynagrodzenia brutto. Średnia unijna jest niewiele wyższa, bo wynosi 73 proc. W przypadku przeciętnie zarabiających rodzin,

które korzystają m.in. z ulg na dzieci i wspólnego rozliczenia małżonków, do dyspozycji zostaje im 77 proc. zarobków brutto. Tu także średnia unijna jest niewiele wyższa i wynosi 79 proc.

Joanna Narkiewicz-Tarłowska, dyrektor w dziale prawnopodatkowym PwC, zwraca uwagę, że łączna składka na ZUS wynosząca ponad 35 proc. wynagrodzenia daje Polsce miejsce w połowie rankingu państw UE. W kilku krajach przekroczony jest próg 40 proc. (Słowacja, Czechy, Rumunia, Węgry, Grecja, Belgia, Holandia, Niemcy), a w wypadku Francji nawet 60 proc. Dodała też, że obciążenia podatkowe, w tym składki na ubezpieczenia, od 2010 r. rosną w większości państw członkowskich.

Adam Maciejewski

FINANSE \ KE chce kosztem Europy Wschodniej finansować politykę migracyjną

Zabiorą nam kasę i dadzą Włochom?

Komisja Europejska chce uderzyć po kieszeni kraje Europy Wschodniej. Chodzi nie tylko o uzależnienie pomocy finansowej od praworządności i walki z korupcją, ale też o przekierowanie pieniędzy z naszego regionu do Europy Południowej – donosi „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Jan Kamieniecki

To może być silny cios w jedność Unii Europejskiej! W przysłym tygodniu Günther Oettinger, unijny komisarz ds. budżetu, ma przedstawić propozycję finansowych ram na lata 2021–2027. Z informacji „FAZ” wynika, że Komisja Europejska chce uzależnić od przestrzegania zasad praworządności nie tylko przyznawanie strukturalnych funduszy UE, ale chce mieć także możliwość cięcia innych środków spójności, np. dopłat dla rolników. Jak wiadomo, z funduszy tych w ostatnich latach najwięcej korzy-

stają kraje Europy Wschodniej z Polską na czele.

O tym, że KE pracuje nad mechanizmami ograniczającymi korzystanie z unijnych środków, napisał też brytyjski „Financial Times”. Na te doniesienia zareagował Péter Szijjártó, minister spraw zagranicznych Węgier. – Przedstawianie przyznawanych krajom Europy Środkowej funduszy rozwojowych jako humanitarnej darowizny to kłamstwo, ponieważ sprawę tę regulują traktaty europejskie – powiedział. – Spełniamy swoje zobowiązania zawarte w traktatach i zdobyliśmy uprawnienia do funduszy rozwojowych, nie można więc korzystania z tych

środków uzależniać od dodatkowych obowiązków – dodał.

Według „FAZ” w Brukseli dyskutowane są trzy warianty: samodzielna decyzja KE, zalecenie KE, które musi być następnie zaakceptowane przez kraje członkowskie UE, lub decyzja KE, którą mogą zablokować kraje dużą większością głosów. Unijni komisarze preferują pierwszy wariant, ale prawdopodobnie przejdzie trzecia propozycja. A to będzie oznaczało, że Polska, Węgry, Czechy i Słowacja nawet wspólnie nie dadzą rady zablokować odebrania funduszy któremuś z tych państw, ponieważ nie będą w stanie zmontować odpowiednio „dużej większości”.



Günther Oettinger, komisarz UE ds. budżetu, przedstawi kontrowersyjne propozycje za tydzień | fot. Heinz-Peter Bader/Reuters

„FAZ” otwarcie pisze, że te propozycje są tworzone po to, aby uderzyć przede wszystkim w Polskę i Węgry. Niemiecka gazeta, podobnie jak „Financial Times”, twierdzi, że odebrane Polsce i innym krajom naszego regionu

dziesiątki miliardów euro mają zostać przekierowane do dotkniętych finansowym kryzysem krajów Europy Południowej – Włoch, Grecji i Hiszpanii – i zrekompensować im koszty związane z przyjmowaniem i integracją uchodźców.

Kolej bardziej dostępna dla niepełnosprawnych

TRANSPORT \ Polskie Koleje Państwowe rozszerzą działania na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Zarząd PKP podpisał w tej sprawie porozumienie z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jednym z efektów ma być zwiększone zatrudnienie niepełnosprawnych w spółkach grupy PKP.

Porozumienie zawarte pod patronatem Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej podpisali Krzysztof Mamiński, prezes zarządu PKP, oraz Tomasz Maruszewski, wiceprezes PFRON. – Jako duża firma mająca istotne znaczenie społeczne dostrzegamy problemy osób z niepełnosprawnością. Chcemy włączyć się w aktywizację takich osób na rynku pracy, zwiększyć wskaźniki zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zlikwidować bariery architektoniczne i podnieść jakość usług, które powinny być jednakowo dostępne dla wszystkich. Współpraca z PFRON wpisuje się w działania spółki na rzecz społecznej odpowiedzialności biznesu – powiedział prezes Mamiński.

Podkreślił, że kolej, modernizując dworce, systematycznie przystosowuje je do po-

trzeb osób z ograniczoną sprawnością oraz wprowadza odpowiedni nowy tabor. Tam, gdzie nie ma jeszcze odpowiedniej infrastruktury, we współpracy z Fundacją Integracja wprowadzono obsługę niepełnosprawnych przy wsparciu specjalnych ekip dostępnych całą dobę pod telefonami.

Tomasz Maruszewski, wiceprezes PFRON, przypomniał, że w Polsce jest ok. 5 mln niepełnosprawnych, zaś PKP z myślą o nich będzie nie tylko zmieniać warunki podróży. We współpracy z funduszem zostanie wydany poradnik obsługi pasażerów z niepełnosprawnościami, do ich potrzeb będą dostosowane strony internetowe przewoźnika. – Chcemy również zorganizować wystawy twórczości niepełnosprawnych i ogłosić konkurs

cykliczny na najbardziej dostosowany dworzec kolejowy – zapowiedział wiceprezes PFRON.

Dodał, że na mocy porozumienia PKP zobowiązały się wejść do zainicjowanego przez PFRON programu Praca-Integracja. Umowa w sprawie aktywizowania w ten sposób osób niepełnosprawnych jest kolejnym porozumieniem zawartym z dużą firmą państwową. W październiku 2017 r. taką umowę PFRON podpisał z Poczta Polska. – Wyłoniona została już grupa 400 przyszłych pracowników. Będzie w niej 208 listonoszy, ale także kierowcy, pracownicy biurowi i ekspedycyjni. Mam nadzieję, że podobne efekty będą w przypadku PKP – powiedział wiceprezes Maruszewski.

Adam Maciejewski

Młodzi na start

INNOWACYJNOŚĆ \ Ruszył projekt Future Makers Challenge – połączenie akceleratora innowacji i programu edukacyjnego skierowanego do licealistów i studentów. Najlepsze rozwiązania zaproponowane przez młodych innowatorów mają być wdrożone w życie.

Pod względem poziomu innowacyjności gospodarki Polska jeszcze sporo odbiega od najbardziej rozwiniętych krajów świata. Dlatego każda inicjatywa mająca na celu zmianę tej sytuacji jest bardzo pożądana. Tym bardziej że rozwój innowacyjności to jeden z celów rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Dzięki udziałowi w programie Future Makers Challenge, którego pomysłodawcą i organizatorem jest firma doradcza Innovatika, młodzi ludzie – start-upy i najbardziej dynamiczne firmy technologiczne – przez trzy miesiące będą pracowali pod okiem praktyków i ekspertów z różnych dziedzin.

– Program oparty jest na sprawdzonym procesie stosowanym do akcelero-

poracji. Dodatkowo program wykorzystuje koncepcję open innovation. Firmy biorące udział w programie korzystają z pomysłowości i kreatywności młodych ludzi, którzy nie są ograniczeni żadnymi korporacyjnymi procedurami, utrwalałymi schematami czy stereotypowym podejściem – informuje Katarzyna Królak-Wyszyńska, CEO Innovatiki.

Partnerzy programu, którymi zostały firma AccorHotels, PZU i SMEO, wytypowali wyzwania biznesowe, które wynikają z ich obecnej działalności. Zadaniem uczestników jest opracowanie koncepcji rozwiązań lub produktów, które odpowiadają na te problemy. Najlepsze rozwiązania mają być wdrożone na rynku.

(ar)



fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Główny Urząd Statystyczny poinformował, że nowe zamówienia w przemyśle spadły w marcu o 16,2 proc., a wydajność w przemyśle w I kwartale wzrosła o 2,8 proc. w ujęciu rocznym.

Obligacje w roli głównej

GIEŁDA \ Rosnąca rentowność obligacji uderzyła w giełdy. Europa na minusie. Mocna przecena we Frankfurcie. Warszawa także pod kreską. Indeks małych firm spadł poniżej 14 tys. pkt. GPW z rocznym minimum.

Wtorek dostarczył sporych emocji. WIG20 stracił prawie 1 proc., a o tak słabym wyniku zdecydowała ostatnia godzina gry. Wpływ na taki obraz miały notowania w Nowym Jorku i następująca po godz. 16 przecena walorów. Ta na początku nie była zbyt silna, ale słaby odczyt indeksu Fed z Richmond czy rosnąca rentowność obligacji zrobiły swoje. W efekcie DJIA i Nasdaq Composite straciły po 1,7 proc.

Kiepski sygnał z USA znalazł potwierdzenie na rynkach azjatyckich, gdzie większość indeksów notowała spadki. Te nie były jednak tak dotkliwe jak w USA i czołowe indeksy notowały spadki mniejsze niż 0,5 proc. Rynek terminowy europejskich indeksów to brak czytelnego sygnału, a wyraźny spadek kontraktów na DAX30 wskazywał, że początek notowań powinien być bardzo ciekawy.

I niestety prognozy z Frankfurtu uwiarydliły się prawie w całej Europie. Po kwadransie nie tylko DAX30 wyraźnie tracił na wartości, bo spadki widoczne były w Paryżu, Sztokholmie czy Londynie. Atmosfery na kontynencie nie poprawiało tracące znowu do dola-

ra euro. WIG20 na tle innych indeksów prezentował się wyjątkowo dobrze, bo po kwadransie zyskiwał 0,2 proc. i pomimo wahań po 40 minutach nasz parkiet jako jedyny utrzymał dodatni odczyt.

Gorzej było w segmencie średnich firm, gdzie mWIG40 notował jedynie symboliczny wzrost, a wyjątkowo kiepski początek dnia miały walory Getin Noble tracące ponad 5 proc. Poprawę kontynuował inny bank, Millennium, dla którego I kwartał pod względem ekonomicznym był lepszy niż założenia analityków. W elicie najlepiej dzień rozpoczęły walory Cyfrowego Polsatu zyskujące przed godz. 10 ponad 3,5 proc., co zniwelowało mocną wtorkową przecenę. Słaby przedwczoraj pomimo niezłych wyników BZ WBK tylko o 1 proc. poprawił swój kurs. Najbardziej prezentowała się JSW tracąca 1,1 proc.

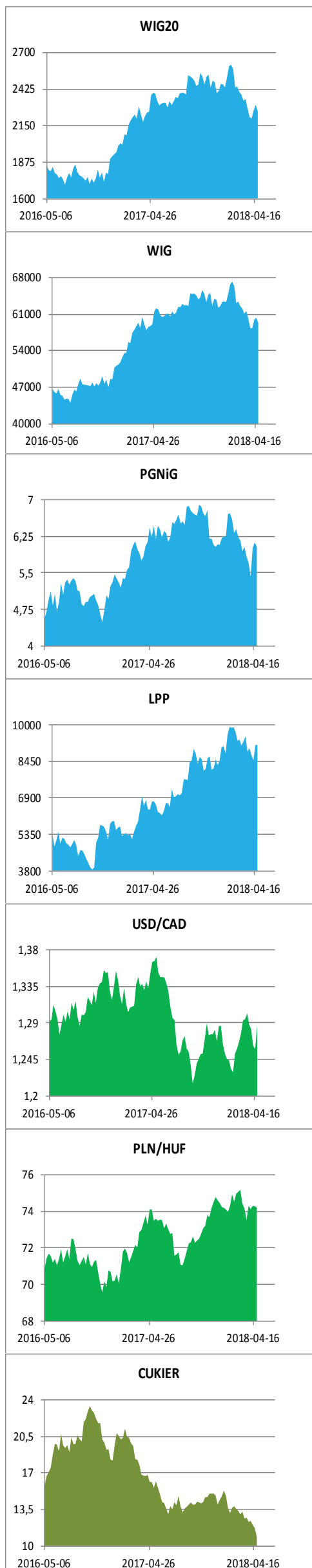
Warszawa trzymała się do godz. 10, a potem podobnie jak inne parkiety dominacja czerwonego koloru była coraz bardziej widoczna. WIG20 przed godz. 11 tracił prawie 12 pkt, schodząc coraz niżej. Jednak sytuacja na innych rynkach była jeszcze gorsza, DAX30 tracił ponad 1,6 proc., a na plusie

były jedynie dwie firmy (Infineon i Linde). Mocne spadki notowano także w Wiedniu i Sztokholmie, a Paryż i Londyn traciły tyle co Warszawa. W tle tych wydarzeń było nie tylko tracące euro, ale także rosnąca rentowność obligacji. I to nie tylko amerykańskich, ale także europejskich.

Po południu WIG20 prezentował się lepiej, ale spadek o 0,3 proc. wskazywał, że próba przełamania trendu sprzed południa zakończyła się niepowodzeniem. Słabo prezentowały się sektory górniczy i naftowy, a dodatni wynik banków (BZ WBK i mBank) nie był w stanie zmienić sytuacji. W elicie najbardziej zyskiwał Polsat utrzymujący ponad 3-proc. wzrost. Największą aktywność notowano dla zniżającego Pekao, jednak tu obroty nie przekraczały 30 mln zł. Najwięcej traciły małe spółki, których indeks spadł poniżej 14 tys. pkt. Ciekawie zachowywał się 11 bit drożący o ponad 6 proc., czemu towarzyszyły znaczne obroty. Spółka odnotowała historyczne maksimum cenowe, co pokazuje, że producenci gier są mocnym elementem warszawskiego parkietu.

Po godz. 13 było jeszcze gorzej, a WIG20 tracił 0,6 proc., poruszając się podobnie jak inne parkiety. Słaby odczyt kontraktów z USA robił swoje i indeksy coraz bardziej osłabiały udany ostatni miesiąc.

Rafał Grodowski



Metale szlachetne pod kreską

SUROWCE \ Ropa słabsza po wtorkowym rekordzie. Miedź bez silnego impulsu. Aluminium po poniedziałkowej katastrofie znacznie spokojniejsze. Dolar osłabia metale szlachetne.

Indeks CRB we wtorek stracił na wartości 0,3 proc., utrzymując poziom powyżej 200 pkt. Jednak ropa naftowa, czyli główny element wskaźnika, straciła ponad 1,1 proc., co trudno uznać za efekt rosnących tylko symbolicznie zapasów paliwa. Punktem zwrotnym była giełdowa sesja w Nowym Jorku. Wcześniej paliwo kursem ponad 75,4 dol. ustanowiło kolejne maksimum, ale w ciągu kilku godzin straciło ponad 2 proc.

Wczorajszy przedsesyjny poranek przyniósł symboliczny spadek kursu, co na tle innych surowców było i tak dobrym wynikiem. Miedź traciła ponad 0,7 proc., a kolejne spadki były udziałem metali szlachetnych.

Traciło także aluminium, co po mocnym spadku w poniedziałek i kolejnym już słabszym we wtorek nie było zbyt dobrym prognostykiem. W poniedziałek metal stracił ponad 8 proc., a dzień później „tylko” 2,1 proc. Wczorajszy kiepski poranek ze spadkiem o 1,3 proc. i kursem poniżej 2200

dol. pokazuje, jak silny wpływ mają polityczne decyzje. Ta o możliwym cofnięciu sankcji wobec rosyjskiej spółki Rusal wpłynęła na spadek kursu, który w ciągu kilku dni spadł o 300 dol.

Obraz rynku akcji nie miał aż tak znacznego wpływu na notowania surowców. Ropa naftowa po godz. 11 zyskiwała symbolicznie na wartości, a analitycy wskazywali, że kluczem do oceny trendu będą wieczorne dane o zapasach nie tylko ropy, ale i benzyny. Te wskazują na ich wyraźny spadek, co sugeruje, że ropa nie powinna, nawet przy kiepskiej giełdowej koniunkturze, znacznie stanąć.

Miedź po wahaniami z dwóch poprzednich dni wczoraj przed południem poruszała się dużo spokojniej. Metal nieznacznie zyskiwał na wartości. W ciągu miesiąca miedź zdrożała o ponad 5 proc., ale długoterminowy trend nie rokuje szansy na trwałe i mocne wybiecie ponad 320 centów i całkowite zniwelowanie kiepskiego jak na razie roku. Komunikaty ekonomicz-

ne z rynku nie wspierają notowań, a informacja sprzed dwóch tygodni o wzroście chińskiego importu została już zapewne uwzględniona w cenach. Sugestie analityków (technicznych) są jednak dość optymistyczne i w perspektywie najbliższego miesiąca wskazują na większe prawdopodobieństwo umocnienia metalu.

Po godz. 13 ropa trzymała spokojny kurs, a metale szlachetne w dalszym ciągu nie potrafiły zmienić kiepskiego trendu. Złoto traciło 0,5 proc., a pallad 1,2 proc., tracąc w ciągu tygodnia ponad 7 proc. Aluminium po ostatnich zawirowaniach znalazło się na plusie, zyskując 0,4 proc., co pokazuje, że skala dziennych wahań w dalszym ciągu jest spora.

W SKRÓCIE

ŚNIEŻKA \ Ubiegłoroczny zysk netto spółki wyniósł 55,9 mln zł. Rok wcześniej zysk netto był niższy i wynosił 53 mln zł.
GPW \ Spółka prowadząca giełdę zaleca wypłatę 2,2 zł dywidendy za rok 2017.

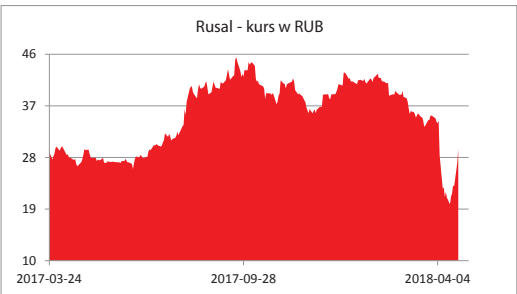
Materiały przygotowane
przez NXF

Co rządzi aluminium? (2)

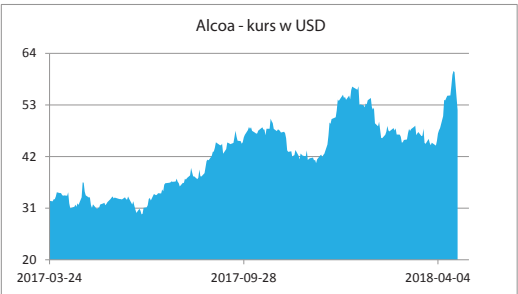
ANALIZA \ Wahania cen aluminium silnie odbiły się na kursach akcji czołowych firm. Wyraźnie odczuły to walory Alcoi czy Rusal. Jednak trend obu spółek był odmienny.

Rafał Grodowski

Drugie miejsce w zestawieniu producentów aluminium zajmuje rosyjska firma United Company Rusal produkująca w 2016 r. 3,8 mln ton. Firma ma siedzibę w Moskwie, ale działalność prowadzi głównie na dalekim wschodzie Rosji. Spółka notowana jest na moskiewskim parkiecie, a jej szefem jest znany w branży Oleg Deripaska. To jeden z rosyjskich oligarchów, którego objęły sankcje o zakazie prowadzenia interesów z USA. Spółka, która zatrudnia ponad 70 tys. osób, wprowadzenie sankcji odczuła bardzo mocno. Jej akcje kosztują obecnie 23 ruble, a jeszcze we wrześniu ub.r. płacono za nie prawie



dwa razy tyle. Ostatni miesiąc był dla firmy bardzo burzliwy. 6 kwietnia kurs akcji przekraczał poziom 33 rubli, by dzień później spaść do wartości 19,3. Spadek wyjątkowo duży i pokazujący, jak istotne dla spółki są rynek amerykański i pozycja biznesowa jej szefa. Kolejne miejsce w rankingu zajmuje Rio Tinto Alcan, spółka zależna od brytyjskiego koncernu Rio Tinto. Ten kanadyjski podmiot nie jest notowany na giełdzie. Jego udział w światowej produkcji aluminium wynosi aż 3,5 mln ton, a spółka generuje ponad 20 mld dol. rocznych przychodów, co pokazuje, że produkcja metalu nie jest jej jedyną działalnością. USA pomimo



„oficjalnie” niewielkiej produkcji obecne są w tym zestawieniu dzięki firmie Alcoa, która produkuje ponad 2,5 mln ton – to więcej niż cała amerykańska produkcja. Uzasadnienie jest proste – firma działa głównie na kontynencie afrykańskim i w Australii. Notowana na rynku nowojorskim spółka ostatnio ma dobry czas, bo wprowadzenie amerykańskich ceł i sankcji wobec Rusalu umocniły jej notowania. Jeszcze na początku kwietnia jej walory kosztowały 45 dol., a obecnie ponad 60 dol. Zestawienie uzupełniają jeszcze dwie chińskie firmy Shandong oraz Chalco (oficjalna nazwa to Aluminum Corporation of China Limi-

ted). Ta druga, notowana na amerykańskiej giełdzie, produkuje 2,7 mln ton aluminium. W ostatnim okresie jej notowania wzrosły z 13 do 16 dol., ale poniedziałkowa sesja przyniosła znaczny spadek kursu jej akcji (podobnie jak w wypadku innych firm z sektora), co wiązało się z gwałtowną przeceną aluminium. Jeśli chodzi o największych importerów, sytuacja wygląda oczywiście inaczej. USA importują aluminium za prawie 10 mld dol. Suma bardzo duża, bo stanowiąca prawie 20 proc. całego handlu tym metalem. Istotne miejsce zajmują kraje Unii Europejskiej – Niemcy i Holandia – ale pozycja naszych zachodnich sąsiadów jest

wyraźnie większa, bo wynosi prawie 12 proc. globalnego importu. Znaczny wpływ na popyt mają takie kraje jak Korea Południowa i Japonia. Chiny z racji ogromnej produkcji własnej nie są aż tak widoczne obecnie na rynku. To, co chyba najbardziej interesuje inwestorów i producentów, to trend. A ten bywa zmienny. Dobrym tego przykładem jest ostatni okres. 23 kwietnia metal w ciągu jednego dnia stracił ponad 8 proc., niwelując sporą część poprzedniego bardzo silnego wzrostu. Odbiło się to także na notowaniach spółek. Cała ostatnia dekada to dla aluminium czas sporej zmienności, czemu trudno się dziwić. W 2008 r. za tonę płacono ponad 3 tys. dol. Jednak w apogeum kryzysu metal kosztował ponad dwa razy mniej (23 lutego 2009 r. kurs spadł poniżej 1300 dol. za tonę). Szybkie odbicie w 2011 r. pociągnęło kurs do poziomu ponad 2700 dol., czyli wyższego niż obecnie. Potem jednak rozpoczął się ruch w dół i w 2015 r. po powolnym spadku metal spadł do kursu poniżej 1500 dol. Ostatnie dwa lata to zdecydowanie dobry czas dla producentów...

OGŁOSZENIE PŁATNE



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zarząd Powiatu Siemiatyckiego informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w Urzędzie Miasta Siemiatycz, w Urzędzie Gminy Siemiatycze, a także na stronach internetowych: <http://bip.st.siemiatycze.wrotapodlasia.pl> i <http://siemiatycze.pl/>, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o l przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż zorganizowanego gospodarstwa rolnego, położonego na terenie województwa Podlaskiego, wchodzącego w skład zasobu Powiatu Siemiatyckiego o ogólnej powierzchni 196,9009 ha.

Przedmiotem przetargu jest zorganizowane gospodarstwo rolne położone na terenie gminy Siemiatycze

– **cena wywoławcza 11 201 211,00 zł**, w którego w skład wchodzi:

- a) działki rolne zabudowane o nr geod. :
 - 307/1 o pow. 26,2500 ha położonej w Czarzajewie
 - 308 o pow. 46,1500 ha położonej w Czarzajewie
 - 313/1 o pow. 7,4470 ha położonej w Czarzajewie
- b) działki rolne o nr geod. :
 - 310/4 o pow. 15,7613 ha położonej w Czarzajewie
 - 321/1 o pow. 28,0964 ha położonej w Czarzajewie
 - 322/4 o pow. 40,6649 ha położonej w Czarzajewie
 - 362/1 o pow. 26,0800 ha położonej w Czarzajewie
 - 170/6 o pow. 6,4513 ha położonej w Wyromiejkach
- c) inwentarz żywy
- d) środki trwałe
- e) zapasy magazynowe
- f) inne składniki majątkowe (aktywa i pasywa)

Zabudowana nieruchomość rolna, położona na terenie objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, wykorzystywana jako ferma bydła z zasobem niezabudowanych gruntów rolnych, stanowiąca zorganizowane gospodarstwo rolne o powierzchni 196,9009 ha. Nieruchomość położona jest w środkowej części powiatu siemiatyckiego, na północ od miasta powiatowego Siemiatycze. Obszar ten jest położony około 80 km na południe od Białegostoku, siedziby województwa podlaskiego. Część zabudowana nieruchomości wraz z gruntami rolnymi znajduje się we wsi Czarzajew oraz Wyromiejki. Wieś Czarzajew jest położona przy północnej granicy administracyjnej miasta Siemiatycze. Zabudowa wsi ma układ ulicowy i typowy stopień zurbanizowania. Zabudowa

w części północno-zachodniej kończy się szkołą rolniczą i przedmiotowym gospodarstwem rolnym. Wyromiejki usytuowane w kierunku północnym od ośrodka gospodarczego. Wsie mają charakter rolno-osadniczy i typowy stopień zurbanizowania. Zasadniczą część gospodarstwa usytuowana jest w Czarzajewie i stanowi zwarty obszar o korzystnym rozłożu. Nieruchomość tworzy zorganizowaną całość gospodarczą, z zabudowanym ośrodkiem na obszarze 7,7570 ha, użytkowanym jako ferma bydła, zarówno opasów jak i bydła mlecznego, w pełnym cyklu produkcyjnym, z zapleczem gruntów rolnych, których plody są zużywane przez hodowane zwierzęta. Budynki i budowle znajdują się na działach nr ewid. 307/1, 308 i 313/1 obręb Czarzajew. Ośrodek gospodarczy zajmuje powierzchnię 7,7570 ha. Z tym że działka nr ewid. 313/1 w całości jest pod zabudową, a działki nr ewid. 307/1, 308 tylko częściowo. Budynki w przewadze pochodzą z lat 50 –tych XX wieku, jeden budynek jest przedwojenny, z końca XIX wieku, najmlodsze budynki pochodzą z lat 70 –tych i 80-tych XX wieku. Stan techniczny poszczególnych budynków jest dobry lub zadowalający, adekwatny do wieku i prowadzonej gospodarki remontowej. Na bieżąco obiekt utrzymywany jest w należytym stanie technicznym. Łączna powierzchnia użytkowa budynków wynosi 6642 m2, natomiast samych budynków inwentarskich 4729,5 m2. Dojazd do ośrodka gospodarczego jest bardzo dogodny, drogą asfaltową, do pozostałych działek w większości dojazd jest również dobry drogami asfaltowymi (od innej strony). Grunty graniczą z terenami rolnymi częściowo z zabudową siedliskową i zagrodową. Ośrodek gospodarczy przylega do terenów Zespołu Szkół Technicznych (dawniej rolniczych), dla której stanowiło gospodarstwo pomocnicze. Energia elektryczna, wodociąg gminny w ośrodku gospodarczym. Własny zbiornik na nieczystości płynne (w Czarzajewie jest kanalizacja gminna, ale ośrodek nie jest podłączony do tej sieci). Wyżej wymieniona nieruchomość posiada urządzoną KW Nr B13P/00026714/2. Według ustaleń Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Siemiatycze zatwierdzonego uchwałą Nr XV/106/2000 Rady Gminy w Siemiatyczach z dnia 25.10.2000 r. (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego Nr 30 z 2000 r. poz. 468 z późniejszymi zmianami) oraz zmiany ww. planu wynikającej z Uchwały nr XXIV/137/10 Rady Gminy Siemiatycze z 23 kwietnia 2010 r. oraz Uchwały nr XXIII/240/2014 Rady Gminy Siemiatycze z 17 czerwca 2014 r., w związku z art. 30 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2017 r. poz. 1073 ze zm.).

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 307/1 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: R 12.21 – Tereny rolnicze o powierzchni 233831 m2, RP – Tereny upraw polowych o powierzchni

7267 m2, RZ – Tereny łąk i pastwisk o powierzchni 29402 m2, ZL 12.88 – Tereny lasów o powierzchni 2109 m2.

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 308 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: E 12.1 – Tereny infrastruktury technicznej elektroenergetycznej o powierzchni 4545 m2, EW 12.11 – Tereny elektrowni wiatrowych o powierzchni 2690 m2, KDD 12.16 – Tereny dróg publicznych klasy D o powierzchni 22 m2, R 12.21 – Tereny rolnicze o powierzchni 445748 m2, RU 12.1 – Tereny obsługi produkcji w gospodarstwach rolnych, hodowlanych, ogrodniczych oraz gospodarstwach leśnych i rybactwach o powierzchni 8805 m2.

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 313/1 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: 6RUP – Tereny urządzeń obsługi produkcji gospodarki rolnej (hodowla, obsługa techniczna) o powierzchni 51607 m2, RZ – Tereny łąk i pastwisk o powierzchni 22863 m2.

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 310/4 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: RL – Tereny lasów o powierzchni 1437 m2, RP – Tereny upraw polowych o powierzchni 148217 m2, RZ – tereny łąk i pastwisk o powierzchni 7172 m2,

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 321/1 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: R 12.24 – Tereny rolnicze o powierzchni 279556 m2, ZL 12.90 – Tereny lasów o powierzchni 1352 m2,

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 322/4 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: R 12.23 – Tereny rolnicze o powierzchni 191495 m2, - tereny doleśń w ramach wyznaczonych kompleksów i granic polno-leśnych o powierzchni 26690 m2, RP – Tereny upraw polowych o powierzchni 147468 m2, RZ – Tereny łąk i pastwisk o powierzchni 38773 m2, ZL – Tereny 12.89 – Tereny lasów o powierzchni 1967 m2.

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 362/1 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: - Tereny doleśń w ramach wyznaczonych kompleksów i granic polno-leśnych o powierzchni 1922 m2, RP – Tereny upraw polowych o powierzchni 259364 m2.

- Według planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze działka 170/6 leży w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolem: RP – Tereny upraw polowych.

Cena wywoławcza nie zawiera kosztów okazania granic nieruchomości. Okazanie granic może nastąpić na wniosek i koszt kupującego.

Nieruchomość nie jest obciążona ciężarami, o których mowa w dziale III i IV Księgi Wieczystej.

Informacją o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży jest uchwała nr 127/613/18 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 9 marca 2018 r. w sprawie zbycia zorganizowanego gospodarstwa rolnego.

W związku z faktem nieprzerwanego funkcjonowania zorganizowanego gospodarstwa rolnego zgodnie z art. 231 §1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2018 poz. 108 ze zm.) w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy, z zastrzeżeniem przepisów art. 231 § 5.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej na konto Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach Bank Polska Kasa Opieki S.A. Podlaskie Centrum Korporacyjne w Białymstoku 47 1240 5211 1111 0010 5809 0007 w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki (kwota wadium 1 120 121,10 zł), zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 25 czerwca 2018 r.

W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w dniu 29 czerwca 2018 roku o godz. 10:00 w pok. 202 II piętro.

Z uwagi na fakt, że są to nieruchomości rolne mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2196 ze zm.).

Bliższe informacje dotyczące przetargu, w tym ilość inwentarza żywego, środków trwałych, zapasów magazynowych i innych składników majątkowych, można uzyskać w pok. 118 siedziby Starostwa Powiatowego, tel.: /085/ 65 66 543.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU
mgr Jan Zalewski



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer w pisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz w wysokości kwoty na jej rzecz.

137. Numer KRS

0000309499

Wnioskowana kwota

Kwota z poz. 138 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

138.

oblicz 1%

K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 139 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 140 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swego imienia, nazwiska i adresu w raz z informacją o kwocie z poz. 138. W poz. 141 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

139. Cel szczegółowy 1%

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

140. Wyrażam zgodę



141.



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA
POLSKA



niezależna





KINO \ Znany jest nowy plakat filmu „303. Bitwa o Anglię”. A na nim syn Mela Gibsona – Milo Gibson, który wcielił się w postać Johna Kenta, dowódcy Dywizjonu 303. To kanadyjski pilot, który został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari przez Władysława Sikorskiego. Premiera w przyszłym roku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 26 KWIETNIA 2018

KULTURA

13

FRYDERYKI 2018 \ Statuetki dla polskich artystów

Wieczór pełen zaskoczeń

Poznaliśmy laureatów polskiej Akademii Fonograficznej w kategorii jazzu i muzyki rozrywkowej. Uroczysta gala jak zwykle była świetną uczcą dla ucha i oka. Nie zabrakło również paru niespodzianek, które zaskoczyły nie tylko zakłady bukmacherskie, ale i samych artystów.

Magdalena Fijołek

To, że utalentowana Daria Zawiałow nie opuści Teatru Polskiego bez statuetki, było niemal oczywiste. Nominowana w aż pięciu kategoriach artystka, która najpierw zachwyciła nas debiutem w Opolu, znakomitym krążkiem „A kysz!” i wreszcie coverem piosenki Wojciecha Młynarskiego „Jeszcze w zielone gramy” (piosenka z filmu „Plan B”), ostatecznie otrzymała dwa Fryderyki – za fonograficzny debiut roku oraz... alternatywny al-



Daria Zawiałow otrzymała dwa Fryderyki – za fonograficzny debiut roku oraz alternatywny album roku | fot. F. Błażejowski/Gazeta Polska

bum roku, choć w tej kategorii to grupa Voo Voo z krążkiem pt. „7” była faworytem. Dla porównania, za album roku pop uznano „Światło nocne” Natalii Przybysz, a więc ten sam, wokół którego było głośno za sprawą kontrowersyjnego przyznania się artystki do aborcji. – Płyta nie miała łatwo ze względu na moje liczne eksperymenty z prawdą – powiedziała laureatka. Uhonorowana została rów-

nież jej siostra Paulina Przybysz za elektroniczny album roku („Chodź tu”).

Kolejnym lekkim zgrzytem było wystąpienie Marcina „Tytusa” Grabskiego z wytwórni Asphalt Records, który odbierał statuetkę w imieniu Taco Hemingwaya: – Więcej uwagi przy nagrodach hip-hop – zaapelował do Akademii Fonograficznej, wyrażając zdziwienie, że wśród nominowanych krążków nie

znalazł się absolutny hit zeszłego roku, czyli płyta Quebonafide „Egzotyka” (pod względem komercyjnym album pokonał w Polsce nawet „Divide” Eda Sheerana).

Miłym zaskoczeniem był Fryderyk dla Kapeli ze Wsi Warszawa za podsumowujący 20-lecie działalności zespołu album „Re:akcja mazowiecka”, choć faworytem była tu nagrodzona niedawno Paszportem Polityki gru-

pa Hańba!. Niespodziewanego Fryderyka otrzymał również zespół Hey za płytę „CDN” (rockowy album roku), na której w większości znajdują się znane już hity grupy. Najwyraźniej w ten sposób akademia chciała „pożegnać” grupę, która kilka miesięcy temu zawiesiła działalność. W kategorii „utwór roku” Kortez i jego „Dobry moment” pokonali Darię Zawiałow i Anię Dąbrowską. W kategoriach jazzowych królowali Maciej Obara (dwie statuetki – za album roku i dla artysty roku) i Kuba Więcek (debiut). Zgodnie z tradycją przyznano również Złote Fryderyki. Jeden z nich odebrała już tydzień temu, podczas gali poświęconej muzyce poważnej, Agnieszka Duczmal. Złoty Fryderyk powędrował również do Andrzeja Dąbrowskiego, który odbierając nagrodę, zażartował, że cieszy się, iż Akademia zdążyła go uhonorować. Tego momentu nie doczekał niestety Zbigniew Wodecki, który otrzymał Złotego Fryderyka pośmiertnie. W jego imieniu nagrodę odebrali córka Katarzyna Wodecka i przyjaciel artysty Andrzej Sikorowski.

Pełna lista laureatów dostępna na portalu Niezależna.pl

Anioły nie są wszechwiedzące

WYWIAD \ Chciałam, żeby czytelniczka, sięgając po tę książkę, mogła spojrzeć na swoje problemy z anielskiej perspektywy – mówi HANNA URBANKOWSKA, autorka książki „Noworoczne anioły”, w rozmowie z SYLWIĄ KRASNODEBSKĄ.

Dziewczyny są miłe tylko wtedy, gdy mają 10 lat?

Moja książka „Noworoczne anioły” oparta jest na pomysśle, że aniołowie, którzy opiekują się bohaterkami, trochę za nimi nie nadążają. Jeden z aniołów przypomina sobie z nostalgią, jaka sympatyczna była jego podopieczna, gdy miała lat 10. Nie miała jeszcze wtedy problemów z chłopakami, nie szukała pracy i nie wpędzała ani siebie, ani swojego anioła w tarapaty.

Stworzone przez Panią anioły są od tego, by być przewodnikami, a nie po to, by spełniać marzenia... Pani książka to poradnik skierowany do młodych kobiet?

Nad książką pracowałam prawie cztery lata. Zaczęłam ją pisać, kończąc studia magisterskie i pisałam, równolegle robiąc doktorat z filozofii. Chyba sama dojrzywałam razem z tą książką i jej bohaterkami. Różne problemy, z którymi boryka-

łam się wtedy ja i moje koleżanki, gdzieś po drodze się rozwiązywały, nabierałyśmy więc dystansu do wielu spraw związanych z relacjami z ludźmi czy pracą.

Skoro to przewodnik po latach dorastania, to jaka jest myśl przewodnia, którą chciała Pani w tej książce zawrzeć?

Nie szłabym w tę stronę. Chciałam, żeby czytelniczka, sięgając po tę książkę, mogła spojrzeć na swoje problemy z anielskiej perspektywy.

Co to jest anielska perspektywa?

Fascynuje mnie wyobrażanie sobie, jak na różne sytuacje z naszego życia mogą patrzeć aniołowie, którzy widzą życie człowieka jako całość. Dla nich czas nie jest aż tak ważny jak dla nas, nie liczy się, czy coś wydarzy się za rok, czy za dziesięć lat. Jeden z aniołów zastanawia się, dlaczego dziewczyny się malują i dlaczego wybranie się na



Hanna Urbankowska | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

randkę wymaga wcześniejszego wybrania się na zakupy po nową spódnicę. Dużą frajdę podczas pisania sprawiało mi wyobrażanie sobie, jak aniołowie rozumieją świat, co może ich rozczułać, a co irytować. Aniołowie są uparci, ale też nie są wszechwiedzący.

Naprawdę wierzy Pani w anioły?

Jak najbardziej!

Jak wyglądałby świat bez aniołów?

No cóż, na pierwszy rzut oka nic by się nie zmieniło... Ale myślę, że lepszy jest świat, w którym ktoś nad nami czuwa i czasem stara się coś podpowiedzieć.

Anielskie spojrzenie na całe życie człowieka brzmi trochę jak filozofia. Chce Pani powiedzieć, że doktorat z filozofii pomógł w zbudowaniu postaci aniołów?

Dobrze pani trafiła. Zarówno w filozofii, jak i w mojej książce jest taki rys szukania innej rzeczywistości. Bardziej pierwotnej, prawdziwej.

Pani tata, Bohdan Urbankowski, przeczytał książkę?

Miałam obawy, że uzna, iż to niepoważna literatura. Ale mu się spodobała.

Pani prywatny anioł ma imię?

Podejrzewam, jakie może mieć, ale go nie wyjawię.

Rodzinny festyn – 3 maja o 17.30

KONCERT \ To już tradycja! 3 maja na pl. Teatralnym w Warszawie spotkamy się, by wspólnie uczcić śpiewem rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. W tym roku festyn rodzinny „Vivat Maj, 3 Maj” odbędzie się o godz. 17.30. Wstęp wolny!

Na scenie pojawią się: Ewa Dałkowska, Krzysztof Cugowski, Leszek Czajkowski, Paweł Piekarczyk, Dariusz Kowalski, Norbert Smoliński, Dominika Świątek, Ludmiła Małecka, Andrzej Perkman, Sylwester Domański i Jerzy Zelnik. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął prezes PiS-u Jarosław Kaczyński. Koncert poprowadzą Anna Popek i Jan Przemyński. Kierownikiem muzycznym przedsięwzięcia jest Artur Grudziński. Organizatorem koncertu „Vivat Maj, 3 Maj” jest Fundacja Niezależne Media. Serdecznie zapraszamy!

.....
(sk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Franciszek

(ur. 1936 r.) argentyński duchowny, papież od 2013 r.

\\ Nie można mówić o biedzie, jeśli się jej nie doświadczy poprzez bezpośrednie umieszczenie siebie tam, gdzie ludzie ją przeżywają. \\

FELIETON \ Nowacka z Blairem i Schröderem

Dlaczego lewica przestała być lewicą

Według liderki młodej lewicy Barbary Nowackiej świadczenia socjalne to „niepotrzebne rozdawnictwo”. Lewica już dawno oderwała się nie tylko od mas ludowych, ale nawet od własnych źródeł ideowych. Stała się tylko bardziej permissywną odmianą liberalizmu.

Piotr
Wójcik

Dawno temu to lewica była tą opcją ideowo-polityczną, która brała w obronę najsłabsze i najbiedniejsze grupy społeczne i jednostki. W Wielkiej Brytanii na początku XX w. Partia Pracy dosyć skutecznie walczyła o poprawę warunków pracy, które w tamtym czasie były fatalne, szczególnie w walijskich kopalniach węgla. Później przez dziesiątki lat bardzo blisko współpracowała ze związkami zawodowymi w zakresie praw pracowniczych oraz walnie przyłożyła się do utworzenia powojennego państwa dobrobytu w Wielkiej Brytanii, którego instytucje zapewniały wsparcie finansowe i nie tylko bardzo szerokim grupom społecznym.

W Niemczech jej odpowiednikiem była Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD), a w Polsce oczywiście słynny PPS – to m.in. dzięki Polskiej Partii Socjalistycznej Polska jako jedna z pierwszych w Europie w 20-leciu międzywojennym wprowadziła uregulowany tygodniowy czas pracy czy prawo głosowania dla kobiet. Z biegiem czasu partie lewicowe coraz głębiej wchodziły do politycznego mainstreamu, równocześnie oddalając się od swojej ludowej bazy. Siłą rzeczy coraz mniej zależało im też na reprezentowaniu interesów mas, gdyż przyjmowały mainstreamową optykę liberalną.

Rządy lidera Partii Pracy Tony'ego Blaira wielu uważa za epicentrum tzw. neoliberalizmu, gdyż Blair skomercjalizował dużą część sektora publicznego. W Niemczech lewicowy kanclerz Gerhard Schröder najpierw przeprowadził reformy Hartz, które ograniczyły świadczenia socjalne i zde regulowały rynek pracy, a następnie ewakuował się na ciepłą posadkę do Gazpromu. A w Polsce postkomunista Leszek Miller obniżył podatek od dochodów korporacji i wprowadził liniowy PIT dla działalności gospodarczej, na który gremialnie przeszła polska kla-



Barbara Nowacka | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

sa menedżerów i obecnie korzysta z niego większość polskich milionerów. Młoda lewica lubi powtarzać, że ona jest inna, prawdziwie lewicowa i wraca do korzeni. No cóż, liderka młodej lewicy Barbara Nowacka w programie Onet Rano u Jarosława Kuźniara pokazała wszem i wobec, jak się sprawy mają. Z jej liberalnymi hasłami bez wątplenia zgodziliby się zarówno Blair, jak i Schröder.

Nie znają życia mas

Nowacka wzięła się do ostrej krytyki socjalnych pomysłów rządzących, twierdząc, że „państwo nie jest od tego, żeby pieniądze rozdawać, tylko umożliwić ludziom funkcjonowanie”. Z tym by się zgodził chyba nawet Janusz Korwin-Mike, ale dalej Nowacka daje jednak sygnał, że widzi jakąś rolę państwa w wyrównywaniu szans, mówiąc: „PiS daje ludziom pieniądze, zamiast dać możliwość wykształcenia”. Nowacka podważa więc sens istnienia transferów pieniężnych, uznając jedynie usługi publiczne. Te drugie oczywiście są równie istotne, ale transfery pieniężne, które zresztą występują wszędzie na Zachodzie, mają podstawową zaletę – w szybki i prosty sposób pozwalają wesprzeć potrzebujących.

Oczywiście są różne wymiary wykluczenia, ale najważniejszym z nich jest brak pieniędzy na zaspokojenie pewnych potrzeb. Ludzie mniej zamożni potrzebują w pierwszej kolejności pieniędzy, by zapłacić zaległe

rachunki, kupić nieco lepsze jedzenie, dokonać niezbędnych napraw w samochodzie itd. Oczywiście mając nieźle płatną posadę na uczelni prowadzonej przez ojca, można sobie mędrkować, że usługi publiczne dają lepsze efekty w długim terminie, tylko że wielu ludzi ma niespełnione potrzeby różnego rodzaju tu i teraz, a nie za 10 lat. A więc pieniądze te realnie „umożliwiają ludziom funkcjonowanie”, a nawet „dają możliwość wykształcenia” – przecież 500+ bardzo często jest wydawane na dodatkowe zajęcia dla dzieci oraz korepetycje. To właśnie twierdzą gotówka w rękach często umożliwia zdobycie wykształcenia dzieciom z mniej zamożnych rodzin – można je np. wysłać na studia do miasta daleko od domu, płacąc im czynsz za mieszkanie. Dzięki temu nie muszą całymi dniami dorabiać w fast foodzie, tylko mogą się skupić na nauce.

By podważać sens transferów pieniężnych w taki sposób, jak robi to Nowacka, trzeba w ogóle nie znać potrzeb i stylu życia osób z mniej zamożnych rodzin. Nie mówiąc już o tym, że Nowacka jakby w ogóle nie zauważała problemu nierówności – wykluczenie to nie tylko ubóstwo, ale też bardzo duże różnice w dochodach obywateli. A przecież nierówności usługami publicznymi się nie zasympie.

Zapomnieli o fundamentach

To „rozdawanie pieniędzy” przez PiS Nowacka na-

zywa klientelizmem, gdyż obywatele uzależniają się od środków pieniężnych od państwa. Co byłoby lepsze według Nowackiej? Na przykład darmowe podręczniki albo bezpłatne posiłki w szkołach. Nowacka wspomina swoje czasy szkolne, gdy dostawała bony, za które mogła odebrać piórnik, gumkę czy ołówek – i to miało być rzekomo lepsze, gdyż takie wsparcie jest skuteczniejsze. Czyli jeśli państwo prześle nam pieniądze na konto, to jest to klientelizm, ale jeśli nas bezpłatnie nakarmi, to wtedy już nie? Dlaczego bezpłatne dobra mają być bezpieczniejsze dla suwerenności obywateli niż transfery pieniężne? Przecież jest wręcz przeciwnie – to gotówka w rękach zwiększa autonomię jednostki. Można ją wydać na to, czego się potrzebuje, a nie być ograniczonym do tego, co wybierze państwo.

Nowacka krytykuje też fakt, że wsparcie socjalne w wykonaniu PiS-u trafia także do zamożnych. „Czy dzieci posłów potrzebują wyprawki?” – pyta. Według lewicowej liderki rządzący źle adresują swoją pomoc. I tu zdradza ona w pełni swoje liberalne podejście. Według klasycznego podziału są trzy modele opieki społecznej – liberalny, socjaldemokratyczny i konserwatywny. Te dwa pierwsze różnią się przede wszystkim tym, że w socjaldemokratycznym wsparcie jest powszechne, a w liberalnym trafia tylko do najbardziej

potrzebujących – jest „adresowane”, jak powiedziała by Nowacka. Na czym polega wyższość powszechnego modelu socjaldemokratycznego nad wybiórczym liberalnym? Przede wszystkim nie piętnuje osób pobierających świadczenia, bo pobierają je wszyscy. Nie rozbija także solidarności społecznej – zamożni nie mogą powiedzieć, że łożą podatki na ubogich, bo wsparcie trafia także do nich. Poza tym to „adresowanie” bardzo często jest błędne, wykluczając wielu potrzebujących. Powszechność programów socjalnych eliminuje takie pomyłki. Szkoda, że Nowacka zapomniała o tych teoretycznych fundamentach tradycyjnej lewicy.

Nie wierzą w ludzi

Według Nowackiej politykę PiS-u charakteryzuje „niewiara w ludzi, że są dobrzy i mądrzy”. No cóż, niewiara w ludzi przebija przede wszystkim z wypowiedzi Nowackiej. Nie można im dać pieniędzy do ręki, bo wydadzą je nieodpowiednio. Trzeba im kupić piórnik, gumkę i ołówek, bo jak im się da na to pieniądze, to pewnie o czymś zapomną. Dotychczasowe badania dotyczące wydatkowania 500+ dowodzą jednak, że Nowacka „nie wierząc w ludzi, że są dobrzy i mądrzy”, głęboko się myli.

Tymczasem według badań European Social Survey aż 79 proc. polskich lewicowców uważa, że zasiłki socjalne powodują lenistwo. W ten sposób odpowiedziało też 61 proc. centrystów. Tymczasem najmniej odpowiedzi tego typu było wśród prawicowców (choć też dużo, bo 59 proc.). To chyba najlepszy dowód na to, komu obecnie bliżej do grup wykluczonych. Współczesna lewica nie tylko oderwała się od mas ludowych, ale zerwała nawet z teoretycznymi podstawami swoich idei. Stała się jedynie permissywną odmianą liberalizmu. Pochodzący z dobrych domów lewicowcy nie wiedzą, jak żyją ich wykluczeni rodacy i jakie mają potrzeby. Nic dziwnego, że uznają transfery pieniężne za stratę kasy – w końcu im do szczęścia nie są potrzebne.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19 SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Roman Brandstaetter

(1906–1987) polski pisarz, poeta, dramaturg i tłumacz, autor m.in. „Jezusa z Nazarethu”

\\ Całe nasze życie jest jak kamień rzucony w wodę. Nigdy nie wiemy, jakie kręgi zatoczmy naszym upadkiem, czyją śmierć spowodujemy i kogo uzdrowimy. Ile niepokoju wzniesimy dokoła siebie, ile katarakt zdejmujemy ze ślepych rzek. \\

PUBL...

15

CYWILIZACJA \ Na tym się jednak nie skończy

Alfie Evans – eugenicznie odwrócony świat

Sprawa Alfiego Evansa jest bolesnym przykładem tego, dokąd zmierza nasz świat. I nie ma się co oszukiwać, że w Polsce takie zmiany są niemożliwe.



Tomasz P. Terlikowski

Historia Alfiego niewątpliwie jest dramatyczna. W pewnym momencie jego 23-miesięcznego życia zdiagnozowano u niego nieznaną chorobę mózgu, która stopniowo odbierała mu kolejne czynności życiowe. Ostatecznie dziecko zostało podłączone do tlenu i sztucznie karmione.

Sukces eutanazystów

Później lekarze uznali, że jego stan zdrowia jest tak poważny, że jedynym rozwiązaniem zgodnym z ich rozumieniem godności osobowej jest odłączenie od tlenu i pożywienia i skazanie na śmierć. Tej decyzji sprzeciwili się jednak rodzice, którzy rozpoczęli wielką batalię prawną o to, by dziecko mogło zostać przewiezione do... watykańskiego szpitala i by tam kontynuowano leczenie. Sądy się na to nie zgodziły i podjęły decyzję o odłączeniu dziecka od tlenu i stopniowym zagładaniu. Dlaczego nie zgodzono się na to, by przewieźć je do Włoch? Odpowiedź jest tak absurdalna, że aż szokuje. Otóż dlatego, że... jego stan zdrowia jest rzekomo zbyt poważny, by znosił podróż. I właśnie z tego powodu trzeba go po prostu zabić.



fot. Facebook/Alfies Army Official/d

Tym, co naprawdę szokuje w tej sprawie, jest to, że dla uzasadnienia ordynarnego zabójstwa (być może z litości, a być może z oszczędności) używa się języka godnościowego. Zagłodzenie dziecka ma być spowodowane troską o jego godność, zaś starania rodziców, którzy chcą je leczyć, to rzekomo dowód na ich brak troski o dziecko. Trudno nie dostrzec kompletnie absurdu pomieszczenia pojęć i znaczeń słów,

które wdarło się w tę debatę. Tu zło nazywane jest dobrem, a dobro złem – dotychczasowe znaczenia słów zostały zastąpione zupełnie nowymi. Trudno nie uznać tego za wielki sukces eutanazystów, zwolenników zabijania niepełnosprawnych.

Strategia salami

Ta debata doskonale pokazuje także, do czego prowadzi każda eugenika. Jeśli uzna się, że stan zdrowia

\\ Cywilizacja, która uznaje, że zagłodzenie niewinnego dziecka jest obroną jego godności, która skazuje je na śmierć w męczarniach, nie jest godna dalszego życia. I jeśli nie przyjdzie nawrócenie, to ona zdechnie. Nie, nie umrze, ale będzie zdychać w bólach eutanazyjnego samobójstwa. To nie jest proroctwo ani ostrzeżenie, ale prosta konstatacja faktu. \\

nienarodzonego dziecka, jego upośledzenie, choroba, genetyczny syndrom są wskazaniami do jego likwidacji (tak jak to obecnie ma miejsce w Polsce), jeśli damy się nabrać na dyskurs litości (tak nam szkoda tego dziecka i jego rodziców, że aż chcemy im wszystkim ulżyć, zabijając chorego), to nie ma powodów, byśmy nie uznali – po jakimś czasie, z pewnymi zastrzeżeniami, stopniowo – że... takie samo „współczu-

cie” okazać można i trzeba także dzieciom już narodzonym. Oczywiście początkowo za zgodą czy z woli rodziców, ale po jakimś czasie i to może się zmienić. Jacek Żakowski jakiś czas temu wprost zgłosił pomysł, żeby rodzice, którzy wiedzieli, że ich dziecko będzie chore czy upośledzone, ale nie usunęli go, otrzymywali niższe świadczenia socjalne na dziecko. Brytyjscy sędziowie poszli zaś jeszcze dalej i uznali, że lekarze i sądy mogą skazywać na śmierć dzieci, nawet jeśli ich rodzice zdecydowanie przeciwko temu protestują.

Na tym się jednak nie skończy. Z czasem, powoli – zgodnie ze strategią salami – identyczne wyroki będą wykonywane także na starszych chorych, początkowo z woli ich rodziny (bo przecież syn ma już dosyć zajmowania się mamą albo babcią), ale z czasem także wbrew ich woli. Logika eugeniczna wsparta fałszywym współczuciem prowadzi nieuchronnie do takich właśnie decyzji.

Cywilizacja niegodna dalszego życia

Nie ma się co oszukiwać, że w Polsce poprzestaniemy jedynie na eugenicznej aborcji i nigdy nie pójdziemy dalej. Zaakceptowanie tej logiki nieuchronnie poprowadzi nas dalej, a jedynym pytaniem, jakie możemy zadawać, jest nie to, czy tak się stanie, ale kiedy tak będzie.

A na koniec trudno nie zauważyć jeszcze jednego. Cywilizacja, która uznaje, że zagłodzenie niewinnego dziecka jest obroną jego godności, która skazuje je na śmierć w męczarniach, nie jest godna dalszego życia. I jeśli nie przyjdzie nawrócenie, to ona zdechnie. Nie, nie umrze, ale będzie zdychać w bólach eutanazyjnego samobójstwa. To nie jest proroctwo ani ostrzeżenie, ale prosta konstatacja faktu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

OGŁOSZENIE PŁATNE

Przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa Wydział XVI Cywilny w sprawie o sygn. akt XVI Ns 937/16 toczy się postępowanie z wniosku Kariny Zimmerer z udziałem Zbigniewa Szymaniaka, Edwarda Szymaniaka, Jacka Rutczyńskiego, Leszka Rutczyńskiego i Elżbiety Rutczyńskiej-Rędzioch o stwierdzenia nabycia spadku po Spadkodawcy Zbigniewie Bogdanie Szymaniaku, synu Edwarda i Czesławy, ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Warszawie przy ul. Słonecznej 50 m 9/10, zmarłym dnia 25 lutego 2015 roku w Warszawie.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie **3 /trzech/** miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Sądu i udowodniły swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięte w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19 SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

5 LAT TELEWIZJI REPUBLIKA

REPUBLIKA

10/04/2010
fakty

w każdy
czwartek 20:30

Oglądaj Telewizję Republika: www.telewizjarepublika.pl

ŁÓDZKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna Spółka Akcyjna
90-349 Łódź, ul. Ks. Biskupa Wincentego Tymienieckiego 22 G
tel. 42 676 27 53, 676 27 54, fax 42 676 27 55

jako zarządzający Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną zaprasza do składania ofert do rokowań, mających na celu wyłonienie przedsiębiorcy, który uzyska zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Podstrefie Kutno, Kompleks 3, Obszar 3.

Warunkiem przystąpienia do rokowań jest:

- 1) wykupienie „Specyfikacji Istotnych Warunków Rokowań” za cenę 20.000 zł + 23% VAT oraz
- 2) złożenie pisemnej oferty wraz z warunkami planowanego przedsięwzięcia.

„Specyfikację Istotnych Warunków Rokowań” można otrzymać w siedzibie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Spółka Akcyjna w Łodzi przy ul. Ks. Biskupa Tymienieckiego 22 G codziennie, oprócz sobót i niedziel, w godz. od 8.00 do 16.00, po uiszczeniu wpłaty w wyżej określonej wysokości na konto ŁSSE S.A.: mBank nr 97 1140 1108 0000 2030 2200 1001.

Szczegółowe informacje na temat rokowań i treści Specyfikacji udzielane są w siedzibie ŁSSE S.A. lub telefonicznie: 42 206 76 00.

Oferty należy składać w siedzibie ŁSSE S.A. (w sekretariacie) codziennie, oprócz sobót i niedziel, w godz. od 8.00 do 16.00.

Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu 5 czerwca 2018 roku o godz. 09.30.

Otwarcie ofert złożonych do postępowania nastąpi w siedzibie ŁSSE S.A. w dniu 5 czerwca 2018 roku o godz. 10.00.

Oferty podlegają ocenie w oparciu o kryteria określone w „Specyfikacji Istotnych Warunków Rokowań” i rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 15 listopada 2004 r. w sprawie przetargów i rokowań oraz kryteriów oceny zamierzeń co do przedsięwzięć gospodarczych, które mają być podjęte przez przedsiębiorców na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 2073).

Rokowania wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów, nie mniej jednak niż 50 % wszystkich możliwych do uzyskania punktów.

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna Spółka Akcyjna zastrzega sobie prawo odstąpienia od rokowań, gdy wystąpi istotna zmiana okoliczności powodująca, że prowadzenie postępowania nie leży w interesie publicznym, czego nie można było wcześniej przewidzieć lub gdy postępowanie obarczone jest wadą uniemożliwiającą wydanie zezwolenia lub zawarcia ważnej umowy na udostępnienie prawa do nieruchomości.

O unieważnieniu postępowania ŁSSE S.A. powiadomi pisemnie równocześnie wszystkich Oferentów, podając uzasadnienie faktyczne i prawne.

Treść niniejszego ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej ŁSSE S.A.: www.sse.lodz.pl - w zakładce „Przetargi”.

The content of this advertisement in English is available on Lodz SEZ Joint Stock Co. website: www.sse.lodz.pl - in section Tenders.

e-Lokata Na plusie

I miejsce

w kategorii
**lokata 3-miesięcznych
wkład 10 tys. zł**
w rankingu
„Najlepsze lokaty bez
dodatkowych warunków”
dziennika Rzeczpospolita
z dnia 5.04.2018 r.

BOS BANK

e-lokata Na Plusie

— pozwól swoim finansom szybko rosnąć!

- lokata **dla nowych Klientów** — bez konieczności zakładania rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego
- na **3 miesiące**
- maksymalna kwota lokaty **100.000 zł**
- szybko założysz lokatę online przez www.bosbank.pl

2,80 %

www.bosbank.pl

Okres Promocji trwa od 12 kwietnia 2018 roku do dnia jej odwołania przez Bank „Okres Promocji”. Uczestnikiem Promocji może być Klient Indywidualny, który w Okresie Promocji przystąpi do Promocji oraz do dnia złożenia dyspozycji otwarcia Lokaty nie posiadał nigdy w Banku żadnych produktów bankowych, ani nie pozostawał nigdy w żadnej relacji z Bankiem, tzn. nie był przedstawicielem lub pełnomocnikiem Klienta Banku, ani dostawcą zabezpieczeń — np. poręczycielem (Nowy Klient). Promocja polega na podwyższonym przez Bank oprocentowaniu środków na Lokacie, do wysokości 2,80% w skali roku. Promocja przeznaczona jest dla Uczestników Promocji, którzy w Okresie Promocji zawrą z Bankiem umowę o Lokatę oraz dokonają wpłaty środków na Lokatę.

Zapraszamy do zamawiania **OGŁOSZEŃ DROBNYCH Z OFERTAMI PRACY** w Dodatku Mazowieckim

Cena: **1 zł netto** za słowo

nr. tel (22) 659 01 74, **e-mail: reklama@gazetapolska.pl** od poniedziałku do piątku, w godz. 9-17



SILĘ ODEPRZEĆ SIŁĄ!

OBRONA KONIECZNA \ „Vim vi repellere licet”, czyli „siłę wolno odeprzeć siłą” – ta sentencja znana była już przed wiekami, a opis działań obecnie określanych jako obrona konieczna pojawiał się już w prawie rzymskim.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 26 KWIETNIA 2018

SPOŁECZEŃSTWO

17

Grzegorz Broński

Dyskusja nad niuansami obrony koniecznej wraca niemal za każdym razem, gdy dochodzi do bulwersującego zdarzenia. Nie inaczej jest i teraz. Najwięcej kontrowersji nie tylko wśród prawników, ale zwłaszcza przeciętnych Polaków, wywołuje określenie granic obrony koniecznej, czyli precyzyjne wskazanie, kiedy napadnięty może jeszcze bezpardonowo odeprzeć napad, a przede wszystkim jakimi metodami, aby nie narazić się na konsekwencje. W zeszłym tygodniu do tego problemu odniósł się minister Zbigniew Ziobro.

– Mówi się, że jeżeli pokrzywdzony, napadnięty może uciec, to powinien raczej uciec, niż się bronić, powinien się raczej skryć, niż starać się złapać napastników, powinien dzwonić na policję, niż sam stawiać opór przestępcy – przypomnieliśmy. I natychmiast dodał:

– Nie mogę zgodzić się z tego rodzaju punktem widzenia, istotą obrony koniecznej jest samoistność, obrona konieczna daje każdemu z nas, każdemu obywatelowi naszego kraju, który został napadnięty, prawo do tego, aby podjąć skuteczną obronę.

To oświadczenie miało bezpośredni związek z pewnymi wydarzeniami.

Strzelał do bandytów

16 lutego 2018 r. Ulica Rybacka w Pisz. Działa tam kantor wymiany walut, którego właścicielem jest Mieczysław S. Mężczyzna wyszedł z firmy, trzymając w ręku plecak, miał w nim ok. 100 tys. zł w gotówce. Ledwie przeszedł kilka kroków, gdy został zaatakowany przez zamaskowanego bandytę. Napastnik wyrwał plecak i wszedł do stojącego w pobliżu samochodu, w którym czekało dwóch wspólników. Mieczysław S. został zaskoczony, ale nie zamierzał odpuścić, nawet gdy widział, że nie ma szans na złapanie rabusiów.

„Gdy pojazd ruszył, pokrzywdzony oddał w tył auta cztery strzały z legalnie posiadanej broni. Po pierwszym strzale rozsypała się tylna szyba samochodu. Porzucony przez sprawców uszkodzony pojazd został odnaleziony następnego dnia” – relacjonowała Prokuratura Krajowa.

Nie wiadomo, czy któryś z bandytów został ranny, bo nadal są poszukiwani, ale prokuratura zazwyczaj w takiej sytuacji wszczyna śledztwo, które ma wyjaśnić, czy użyte środki były odpowied-

W OBRONIE KONIECZNEJ \ To bandyta powinien się bać!

Obrona nawet metodami daleko idącymi

Przekroczenie granic obrony koniecznej – ten prawniczy zwrot zazwyczaj oznacza, że ofiara napadci zraniła przestępcę i za to ponosi konsekwencje, a nawet bywa skazywana przez sąd. Nic dziwnego, że temat od dawna wzbudza ogromne emocje. Jest szansa na jego definitywne zamknięcie? – Musimy dać jasny sygnał przestępcom, że to oni mają się bać – podkreślił kilka dni temu prokurator generalny Zbigniew Ziobro.



Osoba napadnięta ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami – zaznacza Prokuratura Krajowa
| fot. Pixabay/d

nie i zastosowane zgodnie z prawem. Nie inaczej było i tym razem, ale zareagował prokurator generalny.

– Polecilem umorzenie postępowania w sprawie narażenia trzech osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Mieczysław S. działał bowiem w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoje mienie – podkreślił Ziobro.

A ochroniarz z wyrokiem

Przez minionych kilkanaście lat o granicach obrony koniecznej opublikowano setki artykułów i wypowiedzi, a także wszystkie autorzytety prawnicze. Media – w tym oczywiście także „Codzienna” – sporo uwagi poświęcały temu zagadnieniu. Kluczowemu dla poczucia sprawiedliwości. Nieste-

ty, nie zawsze sądowe wyroki współgrały ze społecznymi oczekiwaniami. Przykładów było bez liku. Także niedawno zapadło kontrowersyjne orzeczenie. Jak w przypadku ochroniarza z Malborka, który za postrzelenie włamywacza został skazany prawomocnym wyrokiem.

Dramatyczne wydarzenia miały miejsce w grudniu 2015 r. Krzysztof Ł. pilnował bezpieczeństwa na osiedlu domów jednorodzinnych. Dostał zgłoszenie o włamaniu do jednego z nich, a gdy dotarł na miejsce, przestępca zaczął uciekać (był to Mariusz W.). Dlatego ochroniarz oddał dwa strzały ostrzegawcze, ale zbieg nie zatrzymał się. Wtedy Krzysztof Ł. wycelował w nogi, oddał strzał, pocisk jednak odbił się rykoszetem od twardej nawierzchni drogi i trafił złodzieja w plecy. Mężczy-

zna został sparaliżowany, do końca życia będzie jeździł na wózku inwalidzkim.

Najpierw Sąd Rejonowy w Tczewie uznał Krzysztofa Ł. za winnego i skazał na karę więzienia w zawieszeniu. Oczywiście ochroniarz, który domagał się uniewinnienia, zaskarżył to orzeczenie, ale Sąd Okręgowy w Gdańsku utrzymał je w mocy. Dodatkowo Krzysztof Ł. nie będzie mógł wykonywać zawodu związanego z ochroną mienia czy posiadaniem broni, a także musi zapłacić włamywaczowi (nie było to jego pierwsze przestępstwo) 10 tys. zł zadośćuczynienia. Wyrok, a także jego uzasadnienie zaskakiwały.

„Użycie broni było niedopuszczalne – stwierdziła sędzia. Pościg za złodziejem, który nie ma broni, nie wykonuje zamachu na życie lub zdrowie człowieka, nie

należy do przypadków, kiedy można użyć broni palnej” – dodała.

To jednak nie koniec kłopotów Krzysztofa Ł. Pełnomocnik Mariusz W. podkreślił – po orzeczeniu w sprawie karnej – iż złożone zostało przeciwko ochroniarzowi powództwo cywilne. Domaga się dla swojego klienta aż miliona złotych.

Prawo nie ustępuje przed bezprawiem

Przy okazji sprawy napadci na właściciela kantoru walut w Pisz i użycia przez niego broni Prokuratura Krajowa przypomniła fundamentalne zasady. „Prawo do obrony koniecznej przysługuje każdemu, kto odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na dobro chronione prawem” – podkreślono.

I dodano to, co najważniejsze: „Nie można narzucać broniącej się osobie, by wybierała sposób obrony najmniej dolegliwy dla sprawców. Osoba zaatakowana nie ma też obowiązku ratowania się ucieczką ani ukrywania się przed napastnikiem. Nie musi też ostrzegać napastnika, że użyje niezbędnych środków, jeżeli nie odstąpi on od kontynuowania zamachu”.

Uzasadniając decyzję o umorzeniu śledztwa w sprawie użycia broni przez Mieczysława S., przedstawiono podstawową wykładnię o obronie koniecznej. Podkreślono, że zachowanie właściciela kantoru „było podyktowane chęcią odparcia zamachu i skradzionego mu mienia, a nie chociażby chęcią odwetu. Kierował nim jedynie zamiar zatrzymania sprawców rozbój i odebrania im skradzionego mienia”.

„Było ono proporcjonalne i współmierne, biorąc pod uwagę intensywność, natężenie działań sprawców napadu, których było trzech, oraz ich sposób działania. Całe zdarzenie miało charakter dynamiczny, niebezpieczny, a pokrzywdzony podjął możliwe kroki, zastosował dostępne środki, by odeprzeć bezpośredni, bezprawny zamach” – wyjaśniła Prokuratura Krajowa.

Kluczowa jest jednak puenta. „Ratio legis obrony koniecznej to nie tylko wzgląd na ochronę zaatakowanego dobra, ale także respektowanie zasady, iż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem. Osoba napadnięta ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu” – wyjaśnia Prokuratura Krajowa.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. mat. pras./d

„BODY/CIAŁO” \ Janusz po stracie żony próbuje wychowywać córkę Olgę. Nic jednak w tej historii nie idzie zgodnie z planem. Dziewczyna jest anorektyczką, on alkoholikiem. Zdesperowany ojciec wysłał Olgę do oddziału psychiatrycznego. W rolach głównych Janusz Gajos i Justyna Suwała.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 Komisarz Alex (138) - serial 10:10 Klan (3301) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Dr Quinn 4 (24) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedyńce: 24 godziny na Alasce	06:50 Podróże z historią 07:20 Na sygnale (43) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (70) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1852) - serial 12:30 Koło fortuny - tele- turniej 13:05 Tylko z tobą (123) - serial 14:00 Pamięć sprytna czy za- wodna? - film dok. 14:55 Na dobre i na złe	05:15 Uwaga! 05:40 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (902) - serial 12:00 Szkoła (554) - serial 13:00 19+ (255) - serial 13:30 Szpital (791) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (555) - serial 16:30 19+ (256) - serial 17:00 Ukryta prawda (903) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (669) - serial 09:00 Malanowski i Part- nerzy (433) - serial 09:30 Malanowski i Part- nerzy (434) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (24) - serial 11:00 Dlaczego ja? (757) - serial 12:00 Gliniarze (148) - serial 13:00 Trudne sprawy (714) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2681) - serial 14:45 Dlaczego ja? (760) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (223) - serial 17:00 Gliniarze (213) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2682) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kieps- kich (525) - serial 20:05 Nasz nowy dom (115) - reality show 21:10 Przyjaciółki (131) - serial 22:10 Wyjść za mnie (6) - reality show 23:25 Amerykańskie ciacho - komedia romantyczna, USA 2009 01:45 As w rękawie - komediodramat, USA 2013	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Major Krzysztopa 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy 11:30 Telezakupy 11:50 Gry tajnych służb 12:05 Telezakupy 12:20 Ekonomia raport - flesz 12:35 Telezakupy 12:50 Polska na dzień dobry 13:30 Telezakupy 13:45 Z Wiejskiej na gorąco 13:55 Telezakupy 14:10 Kalendarz historyczny 14:20 Telezakupy 14:35 Kulisy manipulacji - Flesz 14:40 Pytanie do... 14:45 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołu- dnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy 20:25 Pytanie do 20:30 10.04.2010.Fakty 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Biznes polska 22:50 Suma dnia 23:25 10.04.2010.Fakty 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flesz	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Mój przyjaciel Jezus 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń- czone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Bioetyczny detektyw 13:40 Filmowe życiorysy 15:25 Ja, głuchy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:40 Effetha - okno na świat 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń- czone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Super Księga 2 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka 22:20 Trzy wyspy - trzy światy 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Sanktuarium Matki Bożej o Złotym Sercu w Beauraing 23:50 Niezwykłości przyrody: Nowej Zelandii 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	13:45 Elif (233) - serial 14:45 Korona królów (69) - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:45 Pogoda 15:50 Wszystko dla pań (34) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3302) - serial 18:30 Korona królów (70) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - tele- turniej 17:15 Meandry uczuć (98) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (71) - serial 19:05 Na sygnale (44) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1852) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1853) - serial 20:45 Szpieg D'83 (2) - serial 21:40 Zawód: Amerykanin (8) - serial 22:40 Za marzenia (8) - serial 23:35 Body/Ciało - dramat obycz., Polska 2015 23:50 Za marzenia (7) - serial 00:50 Wielki Tydzień - dramat wojenny, Polska 1995 01:15 Ja cię kocham, a ty z nim - komedia, USA 2007	18:00 Szpital (792) - serial Wypadki, przemoc domowa, powikłania po zabiegach, zatrucia, nagle tajemnicze schorzenia to tylko część przyczyn, za sprawą których pacjenci trafiają na szpitalny oddział ratunkowy jednego z krakowskich szpitali. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2669) - serial 20:55 Milionerzy - tele- turniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Pieniądze to nie wszystko - komedia, Polska 2001 00:45 Kryjówka - thriller, RPA/USA 2012 03:10 Uwaga!			
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (247) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - reality show 00:50 WojskoPolskie.pl 01:25 Zupelnie obcy czło- wiek - melodramat, USA 1994					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Oszustwa
VAT-owskie
pod lupą
śledczych

W numerze 17/2018 polecamy Państwu wywiad Piotra Nisztora z Marcinem Horałą „Horała: To będzie komisja wagi ciężkiej”. W aferze VAT-owskiej poszkodowanych zostało 38 mln Polaków, a nie kilkanaście tysięcy, jak w przypadku Amber Gold. Z pieniędzy, jakie ukradziono, można było sfinansować wiele inwestycji czy projektów poprawiających sytuację społeczeństwa. Największa skala przestępstw VAT-owskich przypadała na okres 2007–2015.



SsangYong Rexton to duże i proporcjonalnie zbudowane auto | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)



Brązowe skóropodobne wstawki nie robią dobrego wrażenia



Olbryzi bagażnik kryje dodatkowe siedzenia

MOTORYZACJA \ SsangYong Rexton Quartz 2,2 diesel 181 KM

Bezpiecznie i wysoko

Igor Szczęsnowicz

SsangYong Rexton, duży SUV koreańsko-hinduskiej firmy, przeszedł kolejną metamorfozę. Poprzednia generacja tego auta była nieco oldskulowa; rozwiązania techniczne i design cofały nas, przyzwyczajonych do techniki końca drugiej dekady XXI w., o dobre 10 lat. Nowa generacja jest zdecydowanie nowocześniejsza. W środku nie brakuje niczego, co mogłoby zainte-

resować motofana spragnionego nowinek. Poza takimi oczywistościami jak dziewięć poduszek powietrznych czy dwustrefowej klimatyzacji automatycznej potężne auto dysponuje też systemem pomagającym poruszać się w terenie. System pokazuje przebieg pojazdu względem ziemi, położenie kół i aktualną wysokość nad poziomem morza. Samochód ma naprawdę duże możliwości terenowe, a wysoki prześwit pozwala na jazdę nawet w dość głębokim błocie.

\\ SsangYong Rexton to olbrzymi, wygodny SUV o sporych możliwościach terenowych. Jednak to, co w terenie jest zaletą, nie zawsze przekłada się na komfort poruszania się po drodze... \\

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	2157
Moment obrotowy (Nm/obr.)	133 kW/181 KM przy 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr.)	420/1600-2600
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	10,9
Prędkość maks. (km/h)	185
Zużycie paliwa wg producenta (cykl mieszany)	7,9 l/100 km
Masa własna/Dopuszczalna masa	2200/2960 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4850/1960/1825
Pojemność bagażnika (l)	600
Ceny auta od (wersja Crystal 2WD benzyna 225 KM)	
109 900 zł	
Samochód testowy:	180 000 zł
Wyposażenie m.in.: 9 poduszek, klimatyzacja aut., ABS, system multimedialny, ESP, czujniki i kamera parkowania, podgrzewane fotele przednie, dołączany napęd 4x4, system do jazdy w terenie	

Zmieniona sylwetka jest zdecydowanie bardziej proporcjonalna niż w poprzedniej wersji. Samochód jest dłuższy i nieco niższy, co dodało mu zgrabności, nie odbierając respektu, jaki budzi. Bo to auto wzbudza zaufanie. Człowiek już na pierwszy rzut oka myśli: „Tutaj będę czuł się bezpiecznie”. Utwierdza się w tym przekonaniu po zajęciu miejsca za kierownicą. Siedzi się bardzo wysoko, mając doskonałą widoczność we wszystkie strony.

181-konny diesel zapewnia Rextonowi niezłe osiągi i niestety spore spalanie. Nam w teście wyszło średnio 11 l ropy na 100 km. Zawieszenie oparte na solidnej ramie daje pewność prowadzenia, choć nieco gorzej jest z komfortem jazdy. Dodatkowo podróżujący mają do dyspozycji olbrzymi 600-l bagażnik... o ile jadą w piątkę. Jeśli decydujemy się na rozłożenie ukrytych w bagażniku dodatkowych dwóch siedzeń, oczywiście pojemność bagażnika jest minimalna.

LIGA MISTRZÓW \ Fantastyczna końcówka i dwa gole dają Włochom nadzieję po pierwszym meczu

Roma wciąż marzy

Gdyby mecz trwał 80 minut, to losy półfinału byłyby już rozstrzygnięte. Do tego czasu Liverpool prowadził z Romą 5:0. W końcówce Włosi wzięli się do odrabiania strat i zmniejszyli rozmiary porażki. – Ten mecz pokazał nam Liverpool w całej okazałości. Jako zespół, który zachwyca ofensywną grą, ale także potrafiący łatwo roztrwonić przewagę – mówi nam Tomasz Rząsa, były reprezentant Polski.

Krzysztof Oliwa

Miedzy 30. a 80. minutą Liverpool był nie do zatrzymania. Bramki zdobyli Egipcjanin Mohamed Salah (36. i 45.), Senegalczyk Sadio Mane (56.) oraz Brazylijczyk Roberto Firmino (61. i 68.). Jednak w końcówce gospodarze stracili koncentrację i dali sobie wbić dwa gole. Strzelili je Bośniak Edin Džeko (81.) i Argentyńczyk Diego Perotti (85. z rzutu karnego). Roztrwonienie pięciobramkowej zaliczki popsuło szampańskie nastroje w drużynie z Anglii. – Wzięlibyśmy taki wynik w ciemno przed meczem. A teraz trochę trudno się z niego cieszyć. To dobry rezultat, ale z gorzkim posmakiem. Roma jest bardzo silna u siebie – narzekał Jürgen Klopp.

Nie zmienia to faktu, że spotkanie stało na fantastycznym poziomie. – Dla każdego kibica była to niesamowita uczta piłkarska. W tym spotkaniu mieliśmy wszystko, czego oczekujemy. Wspaniałe akcje, cudowne gole i pomimo wysokiego wyniku otwarta sprawa awansu – ocenił Rząsa. Liverpool ma sporą zaliczkę przed rewanżem, ale Ro-



Mohamed Salah był najlepszym zawodnikiem wtorkowego meczu Liverpoolu z Romą | fot. Phil Noble/Reuters

ma potrafiła już odrabiać takie straty. – Trudno będzie im wprawdzie wygrać u siebie 3:0, ale oni potrafią to robić. W ćwierćfinale wyeliminowali przecież Barcelonę, przegrywając w pierwszym spotkaniu 1:4 – zauważył Rząsa. Pierwszoplanową postacią meczu był Mohamed Salah. Egipcjanin rozgrywa zdecydowanie najlepszy sezon w swojej karierze. Zdaniem

Rząsy jest jednak zbyt wcześnie, aby stawiać go na równi z Robertem Lewandowskim, Leo Messim czy Cristianem Ronaldo. – Dla Egipcjanina to pierwszy sezon na tak wysokim poziomie. Trzeba jeszcze poczekać, zanim postawimy go na równi z najlepszymi. Patrząc chociażby na Roberta Lewandowskiego: on strzela mnóstwo goli już od kilku dobrych sezo-

nów. Wdrapać się na szczyt jest dość łatwo, dużo większą sztuką dla Salaha będzie utrzymać ten poziom – stwierdził.

Podobnie w tej kwestii wypowiada się menedżer The Reds. – Jest w niesamowitej formie, jest piłkarzem klasy światowej, bez cienia wątpliwości. Uważam, że do bycia najlepszym na świecie trzeba powtórzyć to przez dłuższy

okres. Jest kilku innych niezłych zawodników. Jest fantastycznym piłkarzem i jestem zadowolony, że mamy go w drużynie – ocenił Klopp.

Salah to był zawodnik Romy, jednak kiedy występował w klubie ze stolicy Włoch, nie był tak skuteczny. Przez lata zdobył zaledwie 34 bramki. W tym sezonie ma ich już w dorobku ponad 50. Tymczasem przed rewanżem Włosi wierzą w to, że jednak uda się odrobić stratę z pierwszego meczu. Trzeba tylko zatrzymać „tego potwora” – jak nazwała Salaha „La Gazetta dello Sport”. „Salah jest potworem i tego dnia był wszędzie. Finał Ligi Mistrzów jest daleko, ale słowo »niemożliwe« nie powinno być używane po meczu z Barceloną. Zwycięstwo 3:0 w rewanżu jest mało prawdopodobnym scenariuszem, ale już przecież taki mieliśmy. Na Stadio Olimpico potrzebny będzie kolejny cud” – napisało we włoskim dzienniku.

Równie barwnie wydarzenia na Anfield Road opisuje „Daily Mail”. „Salah dał Liverpoolowi pięć bramek w półfinale, ale potem na Anfield zaczął się rollercoaster, po którym Roma nie straciła nadziei. W 75. minucie Egipcjanin zszedł z boiska, a wraz z tym zakończył się prawdopodobnie najlepszy indywidualny występ w historii angielskiego futbolu w europejskich pucharach. Im mniej się mówi o tym, co wydarzyło się później, tym lepiej, bo dwa gole Romy utrzymały ją przy życiu. Po zejściu Salaha z Włochów spadł ciężar, jakby nagle zniknął potwór”.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się 2 maja w Rzymie.

Czas na szkolenie

PIŁKA NOŻNA \ Najnowsze dane Światowej Organizacji Zdrowia są przerażające. Nasi 11-latkowie spędzają najwięcej czasu przed komputerem ze wszystkich rówieśników w Europie, do tego co trzeci z nich ma nadwagę. Zachętę do uprawiania sportu szykuje dla nich Ekstraklasa, która wspólnie z Ministerstwem Sportu uruchamia kolejną edycję Akademii Klasy Ekstra.

Chcemy popularyzować grę w piłkę. Założyliśmy fundację, żeby przyciągnąć więcej dzieci do futbolu. Nie chcemy się skupiać na części szkoleniowej, to zadanie bardziej PZPN-u. Postawiliśmy na odciążenie dzieci od komputerów i zainteresowanie lokalnej społeczności piłką nożną. Świetnym nośnikiem są do tego kluby – tłumaczy Marcin Stefański, prezes Fundacji Ekstraklasy. Akademii Klasy Ekstra to wydarzenia mające promo-

wać piłkę nożną oraz aktywność fizyczną wśród dzieci na terenie całego kraju, bazując na infrastrukturze, wiedzy i doświadczeniu oferowanym przez kluby uczestniczące w rozgrywkach Ekstraklasy. Od 7 maja do 2 czerwca w szesnastu miastach, w których występują kluby Ekstraklasy, odbędzie się specjalne turnieje dla dzieci od 3 do 11 lat. W poprzedniej edycji wzięło udział ponad 20 tys. zawodników. Teraz organizatorzy spodziewają się jesz-

cze lepszego wyniku. – Chcemy pokazać najmłodszym, że warto identyfikować się z piłką nożną i swoim klubem. Akademii Klasy Ekstra są świetnym tego nośnikiem. To także ogromny zysk dla klubów. Mają one szanse nie tylko zyskać nowych młodych piłkarzy, z których później wyrosną gwiazdy futbolu, ale także zbudować sobie rzeszę nowych kibiców – dodaje Stefański.

Równocześnie coraz lepiej wygląda u nas szkole-

nie młodzieży. – Nasi młodzi adepci się rozwijają. W Poznaniu mamy dwa pełnowymiarowe trawiaste boiska, świetną sztuczną płytę. Dzięki modernizacji hali pneumatycznej młodzi piłkarze mogą ćwiczyć i trenować przez całą zimę. Dla juniorów mamy przygotowane ośrodki we Wronkach i w Popowie. Podpatrujemy najlepsze akademie w Europie, nie mamy się czego wstydzić, choć wciąż dostrzegamy pewne braki – chwali się Karol Klimczak, prezes „Kolejorza”. A to nie koniec, poznaniacy planują budowę Lech Lab, czyli supernowoczesnego centrum treningowego wraz z zapleczem naukowym. – Droga do sukcesów jest powszechność i konsekwencja. Nie ma innej drogi, żeby wychować następców Roberta

Lewandowskiego. Do tego potrzebna jest infrastruktura, bez tego nie ma nowoczesnego szkolenia – dodaje Klimczak. Pomoc oferuje Ministerstwo Sportu. – Rozwój infrastruktury jest możliwy tylko przy udziale Ministerstwa Sportu. 226 mln na sport dzieci i młodzieży wydano w 2017 r. W tym roku będą to podobne pieniądze. To wzrost od 2015 r. o ponad 90 proc. – mówi Jarosław Stawiarski, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu. Zyskają na tym ligowe kluby. Niedawno Legia Warszawa otrzymała 11 mln zł na budowę ośrodka treningowego w Grodzisku Mazowieckim. Następne są Jagiellonia Białystok, Cracovia i Pogoń Szczecin.

Krzysztof Oliwa



CYTAT \ Lękliwy stokroć umiera przed śmiercią, mężny kosztuje jej tylko raz jeden
– William Szekspir „Juliusz Cezar”, akt 2, scena 2. William Szekspir napisał m.in. 38 sztuk
i 154 sonety. Jego sława rosła głównie po śmierci. Uważany jest za poetę narodowego Anglii.



fot. Pixabay/d

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 67)

Straszną egzekucja w powiecie pińczowskim

Niemcy zaczęli strzelać. Zabili Żydówkę, a jej męża i syna złapali. Rozpoczęły się tortury i przesłuchanie schwytanych. Niemcy próbowali się dowiedzieć, kto im pomagał. Chłopiec, który nie mógł znieść tortur, wyjawiał nazwisko Jana Witkosia.

Działo się to we wsi Chotel w powiecie pińczowskim. Urodzony w 1912 r. Jan Witkoś był rolnikiem. W 1943 r. ukrywał w swoim gospodarstwie żydowską rodzinę – małżeństwo z córką i synem. Rankiem 24 marca 1943 r. doszło

do tragedii. Do Chotla przybyli Niemcy i otoczyli całą wieś. Rozpoczęła się rewizja. Wielu mieszkańców zabrano na roboty przymusowe do Niemiec. W jednej ze stodoł Niemcy natrafili na ukrywających się Żydów, którzy w desperacji próbowali uciec. Niemcy jednak

zaczęli strzelać, zabili kobietę, a jej męża i syna złapali. Rozpoczęły się tortury i przesłuchanie schwytanych. Niemcy próbowali się dowiedzieć, kto im pomagał. Chłopiec, który nie mógł znieść tortur, wyjawiał nazwisko Jana Witkosia. Niestety Niemcy znaleźli

też wkrótce ukrywającą się jeszcze dziewczynę. Doszło do egzekucji. Okupanci zamordowali przed stodołą całą trójkę. Jana Witkosia żandarmi zabrali na posterunek w Busku-Zdroju, skąd tego samego dnia trafił do więzienia w Kielcach. Został skazany na karę śmierci.

Wyrok wykonano 20 lipca 1943 r. o godz. 4.30 w więzieniu w Kielcach.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”

KRZYŻÓWKA

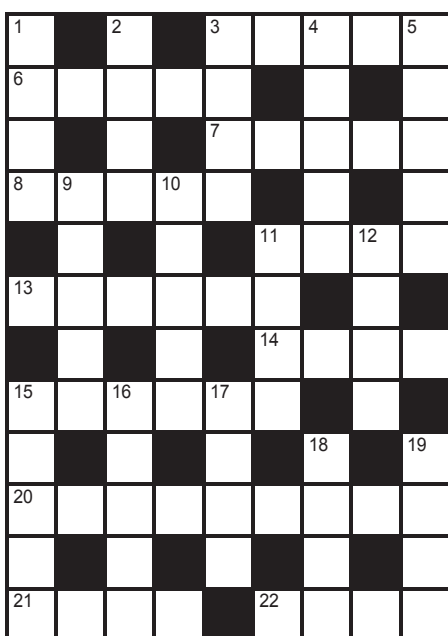
POZIOMO

- 3) mięso na kotlety
- 6) pańska jeździ na pstrym koniu
- 7) Elza z buszu
- 8) poznanie Boga
- 11) pocisk armatni
- 13) konanie, umieranie
- 14) niejedna w utworze
- 15) nakaz, przymus
- 20) zniewaga słowna, obelga
- 21) pasiasty kamień
- 22) mazidło w zawiasach

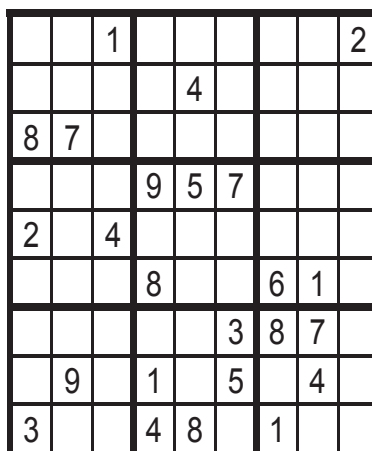
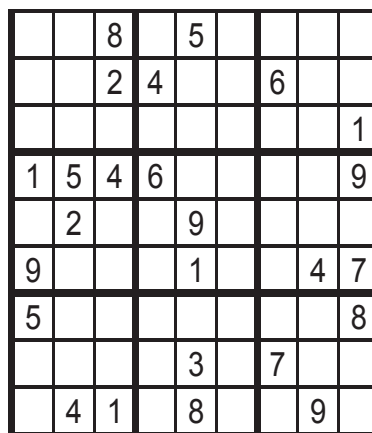
PIONOWO

- 1) na polu lub stoku narciarskim
- 2) stolica Norwegii
- 3) operacyjna w szpitalu
- 4) krótki japoński wiersz
- 5) Floriańska w Krakowie
- 9) w życiu, wcale
- 10) apogeum, szczyt

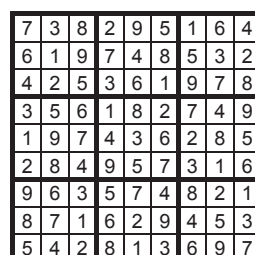
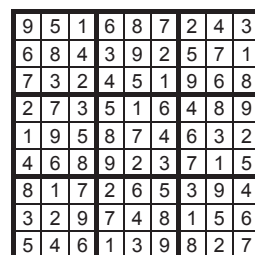
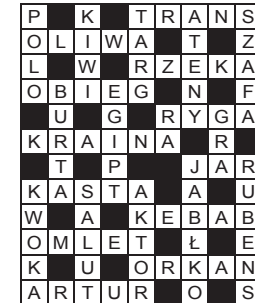
- 11) filozof z Królewca
- 12) miara objętości cieczy
- 15) broń drzewcowa
- 16) miejski ptak
- 17) biblijny statek
- 18) podrywa do tańca
- 19) zdjęcie z filmu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM**
o Polakach, którzy ratowali Żydów.
Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie
na adres
sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl
lub drogą tradycyjną:
„Gazeta Polska Codziennie”
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy
Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej” oraz
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodyscja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
26/04/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Zdaniem obrońcy Mike'a S. sprawa została nagłośniona przez media i znanego łowcę pedofilów Krzysztofa Dymowskiego z powodu narodowości i funkcji jego klienta

WOKANDA SPRAWA O USIŁOWANIE CZYNU PEDOFILSKIEGO WCIAŻ BEZ ROZSTRZYGNIĘCIA

Niemiecki policjant zasłania się żoną

Mike S. to nadkomisarz niemieckiej policji federalnej w Ludwigsdorf koło Görlitz (na zdjęciu z tłumaczką) | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Wczoraj w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Krzyków odbyła się kolejna rozprawa oficera niemieckiej policji, który – jak twierdzą śledczy – chciał uprawiać seks z nieletnią. W rzeczywistości za 13-letnią dziewczynkę podawała się pracownica agencji detektywistycznej.

Magda Groń

Przypomnijmy, że wrocławski sąd podjął ważną decyzję – sprawa niemieckiego oficera nie będzie się toczyła za zamkniętymi drzwiami. Wbrew wnioskowi obrońcy na sali rozpraw mogą pozostawać dziennikarze. Wczoraj podczas rozprawy złożono nowe wnioski dowodowe.

Obrońcy Mike'a S. starają się przekonać sąd, że zeznania złożone przez jego byłą żonę, która opowiadała sędziom m.in. o problemach seksualnych w małżeństwie, są niewiarygodne. Kobieta żywi ich zdaniem uraz związany z rozstaniem. Doszło nawet do tego, że kobietę pytano, czy jej siostra jest koleżanką ze szkoły dziennikarza ze Zgorzelca, który nagłośnił sprawę. Następną rozprawą odbędzie się 24 maja. Wezwano na nią

kolejnego świadka – drugiego z policjantów, który zatrzymywał Mike'a S.

Według śledczych Mike S., 43-letni Niemiec, proponował przez internet i telefon seks osobie poniżej 15. roku życia. Został za to zatrzymany w marcu 2017 r. w jednym z wrocławskich hoteli. Przyjechał tam spotkać się z dziewczynką, za którą podawała się pracownica agencji detektywistycznej. Rozmowa została nagrana. Wynika z niej, że mężczyzna wiedział, iż rozmawia z osobą w wieku szkolnym. Jak wynika z zeznań, konkubina Mike'a S. myślała, że w tym czasie przebywał służbowo w Poczdamie. Gdy sprawa wyszła na jaw, tłumaczył jej, że we Wrocławiu miał się spotkać ze swoją córką, która była tam na wycieczce szkolnej. Żadnej wycieczki jednak nie było.

Na przedostatniej rozprawie zeznawał m.in. policjant,

który zatrzymał Mike'a S. we wrocławskim hotelu. Według relacji funkcjonariusza miał on się dziwić, że w Polsce seks z 13-latką jest zabroniony. – Wyraził zdziwienie, że jest to nielegalne – mówił policjant. Obrońca Mike'a S. dopytywał przede wszystkim, kiedy te słowa zostały wypowiedziane przez jego klienta, czy został on dokładnie poinformowany, jakie przysługują mu prawa i za co został zatrzymany. Policjant podkreślił, że tak – od początku było to jasne, a Mike S. bardzo komunikatywnie porozumiewał się w języku polskim. Zresztą – dodajmy – sam jest przecież policjantem.

W sprawie ujawniono także listy sprzed lat, które wówczas 26-letni Mike S. miał wymieniać z 14-latką i które mają zawierać opisy ich intymnych spotkań. Jednak jeszcze nie wiadomo, czy sąd dopuści je jako dowód.

KGHM

Mniej arsenu w hucie Głogów

Miedziowa spółka poinformowała o planowanych w latach 2018–2022 26 projektach dotyczących unieszkodliwiania arsenu. – W tym roku rozpoczęliśmy fazę projektową, w 2019 r. przystąpimy do realizacji części inwestycyjnej – mówi Rafał Pawełczak, prezes KGHM-u. KGHM informuje, że jednym z pierwszych projektów jest nowoczesna technologia unieszkodliwiania arsenu w procesie technologicznym Huty Miedzi Głogów. Rozwiązanie pozwoli na przekształcenie arsenu w postać

podobną do minerału naturalnie występującego w przyrodzie. Metodę opracowali eksperci z Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach we współpracy z technologami z KGHM-u. W wyniku tej inwestycji arsen zostanie wyodrębniony w postaci tak zwanego skorodytu – formy trwałej i obojętnej dla środowiska. Skorodyt jest minerałem naturalnie występującym w przyrodzie. Powstaje w wyniku utleniania rud żelazowo-arsenowych. Minimalizacja wpływu działalności KGHM-u na otoczenie to jeden z głównych celów nowej strategii spółki.

(oprac. ag)

KONFERENCJA

We Wrocławiu o wypadkach przy pracy

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, Państwowa Inspekcja Pracy i zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk organizują 26 kwietnia 2018 r. ogólnopolską konferencję z okazji obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W tym roku odbywa się ona pod hasłem „Wpływ dialogu na ochronę pracy”. Spotkanie zorganizowano w ośrodku szkolenia PIP we Wrocławiu przy ul. M. Kopernika o godz. 10.

W trakcie konferencji referaty wygłoszą m.in.: przedstawiciel pracodawców, PIP, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, przewodniczący dolnośląskiej „S”. Dzień 28 kwietnia z inicjatywy NSZZ-et „Solidarność” obchodzony jest od 1991 r. pod nazwą Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W 2003 r. Sejm ustanowił 28 kwietnia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. 29 kwietnia br. o godz. 11.30 w katedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu odprawiona zostanie msza św. w intencji ofiar wypadków przy pracy.

(jw)



KOLEJNE NIEMOWLĘ URATOWANE

CARITAS \ Wieczorem 24 kwietnia w legnickim oknie życia zostawiono kilkuniedniową zdrową dziewczynkę. Niemowlę po zbadaniu przez lekarza zostało przewiezione do pobliskiego szpitala. To już czwarte dziecko, które od otwarcia okna życia w 2010 r. znalazły pielęgniarki Ośrodka Opiekuńczo-Leczniczego „Samarytanin” należące do legnickiego Caritasu.

fot. Legnica.fm/d

FESTIWAL

Różne światy filmowców

Od 11 do 20 maja dawne kino Warszawa, a obecnie Dolnośląskie Centrum Filmowe przy ul. Piłsudskiego 64a, wypełni się filmami dokumentalnymi. W tych dniach potrwa kolejna edycja festiwalu Millennium Docs Against Gravity, który pod hasłem „Oderwij się” proponuje ponad 60 dokumentów z całego świata.

Dobromiła Wrońska

Na festiwalu prezentujemy całą paletę tematów, które zwracają uwagę. Czasami nie wprost, tylko podskórnie – mówi Artur Liebhart, dyrektor festiwalu. – Żyjemy w świecie niesamowitych kontrastów. Nie tyle ekonomicznych, ile rozwojowych, bo chyba nigdy nie było w historii tak olbrzymiego rozpięcia. To może banał, ale powiem nawet tak: żyjemy w tylu światach, ilu nas jest. Tak samo każdy widz musi znaleźć swoją ścieżkę przez nasz program filmowy. I każda ścieżka będzie pokazywała nieco inny świat – tłumaczy ideę festiwalu.

Tegoroczny Millennium Docs Against Gravity po raz kolejny potrwa równolegle w kilku miastach w Polsce. W tym po raz szósty we Wrocławiu, któ-

ry jako pierwszy dołączył do głównej edycji festiwalu odbywającego się od 15 lat w Warszawie. Podczas wrocławskiej odsłony przeglądu jak co roku zostanie przyznane Grand Prix Dolnego Śląska dla najlepszego filmu festiwalu (18 maja) w wysokości 3 tys. euro. Wśród 13 nominowanych filmów znalazły się dwa tytuły polskich twórców: „Call me Tony”, który jest debiutem Klaudiusza Chrostowskiego, studenta szkoły filmowej w Helsinkach, opowiadającym historię 18-letniego kulturysty dojrzewającego do tego, by poszukać swojej tożsamości bez oglądania się na innych, oraz „Książę i dybuk” w reżyserii Elwiry Niewiery i Piotra Rosołowskiego poświęcony Michałowi Waszyńskiemu, słynnemu reżyserowi przedwojennej Warszawy, który po wojnie stał się jedną

\\ Wybraliśmy crème de la crème światowego kina dokumentalnego i te filmy będziemy pokazywali premierowo w Polsce. Wśród reżyserów pojawiają się zarówno twórcy, których filmy już wcześniej gościły na naszym festiwalu, jak i zupełnie nowi – mówi Artur Liebhart \\

z bardziej wpływowych postaci w europejskiej i amerykańskiej kinematografii.

– Selekcja filmów trwała od festiwalu Cannes w zeszłym roku. Wybraliśmy crème de la crème światowego kina dokumentalnego i te filmy będziemy pokazywali premierowo w Polsce. Wśród reżyserów pojawiają się zarówno twórcy, których filmy już wcześniej gościły na naszym festiwalu, jak i zupełnie nowi – mówi o konkursie głównym dyrektor festiwalu.

Pokazywane na festiwalu filmy zostały podzielone na 13 sekcji, wśród których pojawiają się trzy nowe: „Peryferie i imperium” o współczesnej sytuacji krajów byłego ZSRS, „Mistrzowie” oraz „Co dalej z tym światem”, w której filmowcy starają się odpowiedzieć językiem filmu na ważne pytania. Ponadto w pierwszy weekend festiwalu odbędą się

Festiwal Millennium Docs Against Gravity odbędzie się pod hasłem „Oderwij się”



specjalne seanse w technologii VR (wirtualnej rzeczywistości) – trzeba się na nie zapisywać już teraz z powodu ograniczonej liczby miejsc.

– Niektóre filmy, które pokażemy w technologii VR, będą

WOJSKO

Ćwiczyli działania na wypadek zagrożenia

Akademia Wojsk Lądowych już po raz czwarty przeprowadziła ćwiczenie pod nazwą Kryzys. To połączenie teorii i praktyki zachowań w sytuacjach zagrożenia.

Pokonanie rzeki Odry wojskowymi pływającymi transporterami gąsienicowymi, ewakuacja ludności, podjęcie i neutralizacja ładunku chemicznego, udzielanie pomocy rannym i poszkodowanym w wyniku zamachu terrorystycznego – to tylko wybrane elementy ćwiczenia Kryzys-18, które sprawdzało procedury działania kryzysowego. – Staramy się zaaranżować przebieg ćwiczenia w ten sposób, by jak najbardziej zbliżyć je do realnych okoliczności. Zespół autorski tak przygotował zadania i poszczególne elementy, by ta forma ćwiczeń jak najlepiej przygotowywała do dynamiki rzeczywistych wyzwań kryzysowych – mówi płk dr hab. Witalis Pellowski. Wykładowca Akademii Wojsk Lądowych podkreśla, że w takim przedsięwzięciu nie ma miejsca na pokazowe działania, a więc klasyczną ustawkę. Bardzo wąskie grono ludzi wiedziało o kolejności i godzinach przeprowadzenia poszczególnych manewrów.

– Kryzys-18 to elementy powiązania teorii, którą nabywają studenci oraz



Ćwiczenia wojsk zmechanizowanych na Odrze budziły zainteresowanie okolicznych mieszkańców
| fot. Tm/Gazeta Polska

podchorążowie, z praktyką, którą można tutaj dobrze przećwiczyć – wyjaśnia płk Pellowski. Jak dodaje, po drugiej fali powodziowej, kiedy mosty zostały wyłączone, trzeba było się zmierzyć z ewakuacją ludności z konkretnych terenów, pomocą potrzebującym i dostarczeniem niezbędnych sprzętów, np. tego medyc-

nego. – Dlatego obecnie ćwiczymy pokonywanie przeszkody wodnej z ewakuacją ludności. Akurat w tym wariancie używamy pływającego transportera gąsienicowego PTS. We Wrocławiu jest on na wyposażeniu Centrum Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych. Na bieżąco szkolą się na nim załogi z pułków i ba-

talionów drogowo-mostowych, odbywają niezbędne zajęcia praktyczne – mówi dziekan Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Akademii Wojsk Lądowych. Transporter PTS waży prawie 18 ton i jest w stanie przewieźć 72 osoby. Spala ponad 130 litrów paliwa na 100 kilometrów, przy załadunku do 5 ton.

Celem ćwiczenia Kryzys-18 jest przygotowanie przyszłych dowódców, czyli obecnych podchorążych, do współdziałania ze służbami cywilnymi i ludnością w sytuacjach zagrożenia kryzysowego. Studenti cywilni szkolą umiejętności pracy w systemie zarządzania kryzysowego. – Musimy przećwiczyć różne warianty, ponieważ życie pisze różne scenariusze. W takim przedsięwzięciu bierze udział kilkaset osób, w tym także służby cywilne: policja, straż pożarna, pogotowie, ratownictwo wodne oraz służby zarządzania kryzysowego wojsk. Grupy są formowane w zależności od zadań – informuje płk Pellowski. Dwudniowe ćwiczenia odbywały się w Ośrodku Szkolenia Wodnego „OSW Osobowice” nad Odrą (ewakuacja ludności przez przeszkodę wodną) i na Stadionie Olimpijskim (improwizacja zamachu terrorystycznego).

Nikodem Prokocimski



ZŁOTY DZIELNICOWY

POLICJA \ Grzegorz Doroszczak zdobył złoty medal w podnoszeniu ciężarów podczas Mistrzostw Polski Masters w Gdańsku. Funkcjonariusz pracuje w komisariacie w Sobótce, jest dzielnicowym m.in. w Biskupicach, Dankowicach i Jordanowie Śląskim.

fot. Policja.gov.pl/d



ZAMEK GRODNO BLIŻEJ ŚWIETNOŚCI

ZAGÓRZE ŚLĄSKIE \ Część restauracyjno-noclegowa na zamku została otwarta. To kolejny etap przebudowy obiektu w ramach projektu, którego celem jest zwiększenie dostępności dla turystów oraz ochrona dziedzictwa kulturowego.

fot. mat. pras./d



Od 11 do 20 maja DCF wypełni się filmami dokumentalnymi | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

przedłużeniem, aneksem do tego, co pokażemy na dużym ekranie, jak w wypadku filmu o Jacques’u Mayolu, legendarnym nurku, którego życie sta-

ło się podstawą słynnej fabuły Luca Bessona „Wielki błękit” – opowiada Artur Liebhart. Oprócz filmów festiwalowych zapowiedziano wiele wyda-

rzeń towarzyszących, jak spotkania z reżyserami, warsztaty, koncerty czy debaty tematycznie nawiązujące do oglądanych dokumentów.

ŚLEDZTWO

Pomocnik króla dopalaczy zostaje w areszcie

W połowie marca funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji z Wrocławia zatrzymali Michała W. ps. Małolat – prawą rękę Łukasza W. ps. Gekon, nazywanego królem dopalaczy. Został aresztowany, złożył zażalenie na tę decyzję, ale sąd nie zgodził się go wypuścić.

Najpierw w październiku ub.r. do aresztu trafił Łukasz W. ps. Gekon. „Król dopalaczy” został zatrzymany przez CBŚP po tym, jak pod jednym z wrocławskich klubów nocnych zaatakował byłego policjanta o ps. Koniczyna. Gdy mężczyzna opuścił nocny lokal przy. ul. Św. Mikołaja we Wrocławiu, wówczas został zaatakowany nożem i gazem. Według naszych rozmówców byłego policjanta zaatakowało kilku mężczyzn, w tym jeden z pracowników lokalu, który oślepił „Koniczynę” gazem. Gdy za to zdarzenie do aresztu trafił „Gekon”, interesami na czas jego pobytu za kratami miał się zająć Michał W. ps. Małolat, wcześniej znany jako „Michalina”. Trwało to jednak niedługo. W połowie marca do drzwi jego domu zapukali funkcjonariusze CBŚP. A to dzięki nowym informacjom o bójce pod wrocławskim klubem. Mężczyzna trafił na miesiąc do aresztu. Już wiadomo jednak, że spędzi w nim kolejne tygodnie, bo śledczy mają ważne dowody na jego udział w zdarzeniu.

Przedwcześniej wrocławski sąd zdecydował nie uwzględnić zażalenia Michała W. na areszt. Z kolei jego szef „Gekon” usilnie próbuje się dogadać z byłym policjantem. Jego pełnomocnicy wysyłają ko-

lejne listy, w których proponują pojednanie – czyli m.in. pieniądze. Ponieważ wrocławski król dopalaczy i jego prawa ręka obecnie przebywają za kratami, nieoficjalnie wiadomo, że ich „dopalaczowy biznes” chce obecnie przejąć grupa z Krakowa. Czy to koniec interesów lokalnych legend półświatka? Przypomnijmy, że w areszcie przebywa też wieloletni wspólnik „Gekona” Dominik O. ps. Suchy. W ub.r. CBŚP zatrzymało ponad 40 osób z jego grupy. Gang „Suchego” przez kilkanaście lat handlował m.in. narkotykami i bronią. Jak informuje Prokuratura Krajowa, od 2014 r. we Wrocławiu funkcjonuje kilka grup przestępczych, dla których jedną z gałęzi działalności jest produkcja i sprzedaż substancji psychostymulujących, tzw. dopalaczy. Z uzyskanych od głównego inspektora sanitarnego informacji wynika z kolei, że w Polsce odnotowywanych jest miesięcznie co najmniej 300 zatruc po użyciu dopalaczy. Z ich powodu w latach 2014–2017 na terenie Wrocławia i okolic zatruciu mogło ulec nawet kilkuset młodych ludzi.

(mg)

Napisz do autora: magda.gron@swsmedia.com.pl

SZTUKA



fot. mat. pras.

Opowieść o niezwykłym muzeum

Oprowadzanie po wystawie „Muzeum Książąt Lubomirskich. Nie/zapomniana historia”, na której zaprezentowany jest zbiór malarstwa pochodzący z przedwojennego Muzeum Lubomirskich. Orowadzanie w ramach cyklu „Wokół Muzeum Książąt Lubomirskich” poprowadzą Beata Długajczyk i Leszek Machnik z działu sztuki. Czwartek, godz. 17, ZN im. Osolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław

OPERA MÓWIONA



fot. mat. pras.

Wielki Inkwizytor

Najnowszy spektakl Teatru Pieśń Kozła inspirowany jest słynnym fragmentem „Braci Karamazow” Fiodora Dostojewskiego, poświęconym trudnej relacji między człowiekiem a Bogiem. Przedstawienie w reżyserii Grzegorza Brała z muzyką Rafała Habla to jedyna w swoim rodzaju opera mówiona, sięgająca do muzycznych korzeni teatru.

Czwartek, godz. 19, Teatr Pieśń Kozła, ul. Purkyniego 1, Wrocław

MUSICAL



fot. mat. pras.

Freedom

Charytatywny spektakl muzyczny Fundacji Jaśka Meli „Poza horyzonty”, który powstał we współpracy z czterema wrocławskimi korporacjami. Podczas przedstawienia pojawiają się zupełnie nowe odsłony piosenek George’a Michaela w autorskich i niestandardowych aranżacjach w wykonaniu wolontariuszy – pracowników wrocławskich firm.

Czwartek, godz. 19, Teatr Polski, ul. Zapolskiej 3, Wrocław

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Chwile

Wystawa zdjęć Andrzeja Szota, który w swojej twórczości wykorzystuje różne media i techniki, a oprócz fotografii zajmuje się też malarstwem i grafiką komputerową. Na wystawie zobaczymy fotografie artysty, w których ukaże nastrój chwil uchwyconych obiektywem aparatu podczas spotkań ze znajomymi czy samotnych wędrówek. Czwartek, godz. 19, Zawsze, ul. Bogusławskiego 15, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

Dzień dobry, wszyscy umrzemy

Premiera ekranizacji sztuki Agnieszki Wolny-Hamkało w reżyserii Joanny Kaczmarek, inspirowanej cyberpunkiem, grammi komputerowymi i atmosferą filmów retrofuturystycznych. Premierę uświetni solowy występ skrzypaczki Karoliny Majewskiej, a także konkurs na najciekawszy strój z elementami futurystycznymi. Czwartek, godz. 19, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

JAZZ



fot. mat. pras.

Open Mic & Jam Session Night

Nocny koncert pełen muzycznych improwizacji z zespołem SOULmate w składzie: Natalia Szczypuła (wokal), Piotrek Treliński (gitara), Mateusz Witkowski (piano), Wojtek Bergander (bas), Mateusz Maniak (perkusja). Podczas koncertu scena będzie otwarta dla wszystkich, którzy chcą dołączyć do wspólnego grania.

Czwartek, godz. 21.15, Nieto- ta, ul. Kazimierza Wielkiego 50, Wrocław



NASI W NBA

KOSZYKÓWKA \ Obecny sezon koszykarskiej ligi NBA jeszcze się nie skończył, a już poznaliśmy wstępną listę młodych zawodników zgłoszonych do tegorocznego draftu. Wśród 236 koszykarzy znalazło się trzech Polaków: Marcel Ponitka, Michał Kolenda i grający w I-ligowym Śląsku Wrocław Aleksander Dziewa.

fol. mat. pras/d

PIŁKA NOŻNA



Wiedziałem, że to będzie trudne spotkanie, a Górnik będzie bardzo zdeterminowany – mówił po spotkaniu trener Chrobrego Grzegorz Niciński

Wtorkowa porażka Chrobrego z GKS-em nie przekreśla jego szans na ekstraklasę | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Chrobry znowu z porażką

Po porażce z GKS-em Katowice tym razem zbyt dobrzy okazali się piłkarze Górnika Łęczna. Po 90 minutach na boisku w Łęcznej widniał wynik 2:1.

Krzysztof Pieszko

W alka o dwa miejsca premowane awansem do ekstraklasy zdaje się wyrównana jak nigdy.

Szansę na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej ma jeszcze osiem zespołów. Pomimo wtorkowej porażki z GKS-em jednym z nich jest Chrobry.

Przed spotkaniem Górnik Łęczna notował fatalną passę 16 meczów bez zwycięstwa w lidze. Na nieszczęście Chrobrego przełamanie nadeszło w spotkaniu z Głogowem. – Gratulacje za przełamanie się po dłuższej przerwie. Szkoda, że to trafiło na nas. Jechaliśmy sześćset kilometrów. Wiedziałem, że to będzie trudne spotkanie, a Górnik stanie do walki bardzo zdeterminowany – mówił po spotkaniu rozczarowany trener Chrobrego Grzegorz Niciński. – Moi zawodnicy starali się do samego końca, mecz był otwarty, ale ostatecznie trzeba pogratulować Górnikowi. Musimy wyciągnąć wnioski, liczyłem na lepszą grę zespołu – dodał Niciński.

6.
miejsce
Chrobrego
w tabeli

Więcej powodów do radości miał Bogusław Baniak. Jego drużyna wygrała w lidze po raz pierwszy od 2017 r. – Prowadziłem Grzegorza Nicińskiego w Pogoni Szczecin i to była przyjemność. Chciałoby się wrócić do tego pokolenia. Nie wiedziałem, jaka będzie konferencja prasowa, miałem różne myśli, ale też nigdy się nie załamałem. Tym bardziej że rozgrywaliśmy ostatnio poważne spotkania, stwarzaliśmy sytuację, a jednak Górnik nie był w stanie wygrać. Trafiło na Chrobrego, który po zwycięstwie miałby realne szanse na coś więcej, choć być może jeszcze ma, bo to jest bardzo dobry zespół. Dziś rzuciłem na szalę przeciwko Chrobremu wszystko, według mnie najlepszych piłkarzy, jakich Górnik ma w szatni – mówił po spotkaniu Bogusław Baniak, trener Górnika Łęczna. Po porażce Chrobry zajmuje 6. miejsce w ligowej tabeli. Do prowadzącej Miedzi Legnica traci 6 pkt. Przed Chrobrym teraz spotkanie z beniaminkiem, a więc Odrą Opole.

Początek tego meczu już jutro o godz. 20.45. Spotkanie odbędzie się na stadionie w Opolu.

TENIS STOŁOWY

Wrocławianki na drodze do złota

AZS UE Wrocław powalczy o złoty medal mistrzostw Polski w tenisie stołowym. W drugim meczu półfinałowym wrocławianki pokonały AZS AJD Częstochowa 3:0. AZS bez problemu awansował do finału, pokonując pewnie swoje rywalki również w pierwszym spotkaniu. W rywalizacji o złoty medal zawodniczki z Dolnego Śląska podejmą tenisistki Siarki Tarnobrzeg. – Dla nas awans do finału to ogromny sukces, bo to dopiero drugi finał w historii naszego klubu. Ostatni raz graliśmy o złoto w 2006 r. Teraz czekają nas mecze z Siarką, która należy do najlepszych drużyn w Europie. To trochę inna półka finansowa niż my, ale to jest sport i powalczymy o złoto – mówił w rozmowie z PAP-em Andrzej Hrehorowicz, prezes wrocławskiego klubu. Rywalizację o złoto zaplanowano na maj. Pierwsze spotkanie pomiędzy AZS-em UE Wrocław a drużyną z Częstochowy zaplanowano 9 maja we Wrocławiu. Rewanż odbędzie się trzy dni później w Tarnobrzegu.

Natalia Bajor–Gui Lin 3:0

Ge Xinqi–Roksana Załomska 3:1

Anna Węgrzyn–Daria Łuczakowska 3:0

(kp. PAP)

PIŁKA NOŻNA



Długa lista nieobecnych

Przed nami kolejne spotkania rundy finałowej LOTTO Ekstraklasy. W sobotę na stadionie w Płocku Zagłębie podejmie rewelację sezonu – Wisłę Płock.

Piłkarze Wisły Płock prezentują znakomitą formę. W ostatnich siedmiu spotkaniach wygrali pięć razy, a dwukrotnie remisowali. Zawodnicy Jerzego Brzęczka grają efektownie i wciąż mają szanse na grę w europejskich pucharach. Co więcej, jeżeli Jagiellonia, Lech i Legia dalej będą notowały wpadki, to tytuł mistrza również pozostanie w zasięgu ręki płocczan. Twardy orzech do zgryzienia będzie miał trener Zagłębia Lubin Mariusz Lewandowski. Przy ustaleniu składu na mecz z Wisłą nie będzie mógł skorzystać aż z sześciu piłkarzy, którzy są zawieszani przez kartki. W najbliższym meczu ekstraklasy nie zagrają na pewno Alan Czerwiński, Daniel Dziwniel, Jakub Mareš, Filip Starzyński, Aleksandar Todorovski i Patryk Tuszyński. Zagłębie w ostatnim spotkaniu przegrało z Lechem Poznań 0:1 i była to pierwsza od końca lutego porażka w lidze. Zagłębie po raz ostatni podejmowało Wisłę w lutym tego roku. W tamtym spotkaniu górą okazali się podopieczni trenera Brzęczka, pokonując „Miedziowych” 2:0. Dwukrotnie bramkarza Zagłębia w tamtym spotkaniu pokonał N'Golo Kanté. Początek sobotniego spotkania zaplanowano o godz. 15.30. Mecz zostanie rozegrany w Płocku.

fol. Jarosław Olewsky/400mm

(kp)

Czwartek
26/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Czy w Łodzi potrzeba tylu
sygnalizacji świetlnych?

s.2

Łączna kwota
na promocję
dokonań władz
Łodzi przekracza
milion złotych

WYBORY RUSZA KAMPANIA WYBORCZA PO

400 tys. zł na promocję Zdanowskiej

W programach telewizyjnych prezentowane będą sukcesy prezydent Hanny Zdanowskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Władze Łodzi zarezerwowały w miejskim budżecie 400 tys. zł na realizację promocyjnych programów telewizyjnych. W kilkudziesięciu odcinkach prezydent Hanna Zdanowska będzie prezentowana jako jedyna osoba, która potrafi rozwijać Łódź.

Bartłomiej Krasnodębski

Od maja łodzianie będą mogli oglądać w jednej ze stacji telewizyjnych prezentację sukcesów prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. Zobaczą m.in. postępy w budowie dróg czy w rewitalizacji centrum Łodzi.

Przeznaczenie 400 tys. zł na stworzenie programów telewizyjnych potwierdzają miejscy urzędnicy z Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki Urzędu Miasta Łodzi. – Planujemy zamówienie trzech cykli tych programów. W odcinkach pt. „Tu mieszkam” pokażemy lokalne społeczności. Chcemy też zaprezentować działania łódzkich społeczników. Jedynie pierwszy odcinek serii będzie poświęcony podziałowi administracyjnemu miasta oraz historii łódzkich osiedli. Łącznie w tej serii planujemy wyemi-

nowanie w jednej ze stacji telewizyjnych 35 odcinków – przekazuje Bogna Witkowska, p.o. zastępcy dyrektora Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki UMŁ.

Drugi cykl zamówiony przez urzędników będzie miał tytuł „Rewitalizacja”. – W tym projekcie zostaną przybliżone problemy związane z remontami kamienic, sadzeniem zieleni, uspokojeniem ruchu, inwestycjami oraz rozwojem Nowego Centrum Łodzi. Będzie to trzydzieści 10-minutowych odcinków – informuje urzędniczka. Ostatni z cykli, które zamówią urzędnicy, nosi tytuł „Tu zaszła zmiana”. Filmy będą prezentowały nowości, które pojawiły się w Łodzi za kadencji prezydent Zdanowskiej. Każdy odcinek filmu zostanie powtórzony kilka razy.

Według radnych Prawa i Sprawiedliwości wydawanie pieniędzy na programy telewizyjne

zwiastuje początek kampanii wyborczej prezydent Zdanowskiej oraz innych polityków Platformy Obywatelskiej. – Decyzja prezydent Zdanowskiej dotycząca przeznaczenia dodatkowych 400 tys. zł na reklamę w telewizji jest skandaliczna. Łączna kwota na promocję dokonań władz Łodzi przekracza milion złotych. Prezydent zamiast zająć się problemami mieszkańców, np. dziurami w drogach czy remontami chodników, przeznaczając grube miliony na autopromocję. Z tego nie wynika nic dobrego dla łodzian – denerwuje się radny Radosław Marzec.

Zdaniem radnego Marcina Zalewskiego kwota ta została przeznaczona na polepszenie wizerunku prezydent Zdanowskiej. – Zapowiedziane przez prezydent możliwe opóźnienia w wykonaniu inwestycji trzeba przykryć i pokazać samo dobro płynące z urzędu. Pieniądze zarezerwowane na kampanię telewizyjną można by przeznaczyć na usługi opiekuńcze dla osób starszych czy poprawę bezpieczeństwa w Łodzi – twierdzi radny.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Nocna prohibicja

Na wczorajszej sesji piotrkowskiej rady miasta głosowano nad przyjęciem lub odrzuceniem trzech uchwał dotyczących sprzedaży napojów alkoholowych. Stosunkiem głosów 13 do 2 (przy 4 wstrzymujących się) przegłosowano uchwałę o zakazie sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych i w sklepach. Ograniczenie będzie obowiązywało w godz. 23–6. Z zakazu wyłączone lokale gastronomiczne. Oprócz tego radni zdecydowali, że punkty sprzedaży muszą się znajdować w odległości większej niż 30 m od obiektów użyteczności publicznej, takich jak szkoły i kościoły. Wprowadzono też prawo limitują-

ce maksymalną liczbę pozwoleń na dystrybucję napojów zawierających alkohol, oddzielnie dla gastronomii i punktów detalicznych z rozbiorem na wino, piwo i wódkę. Uchwała przewiduje odpowiednio 200, 260 i 200 miejsc sprzedaży. Przed głosowaniem na sali obrad rozgorzała gorąca dyskusja, gdyż nie wszyscy rajcowie zgadzali się z propozycjami przedstawionymi przez prezydenta miasta, nazywając je wprost kielbasą wyborczą. Jednak przewaga koalicji SLD i lokalnego komitetu wyborczego okazała się drugocząca dla opozycji.

(mb)



fot. Marcin Boryla/Gazeta Polska



DODATEK ŁÓDZKI

NABÓR DO WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

BEZPIECZEŃSTWO \ W Łódzkiem rozpoczął się nabór do Wojsk Obrony Terytorialnej. Docelowo w strukturze 9. Łódzkiej Brygady planowane jest sformowanie czterech batalionów lekkiej piechoty w: Zgierzu, Kutnie, Łasku i Piotrkowie Trybunalskim. O przyjęcie do służby mogą się starać kobiety i mężczyźni, którzy nie pełnili wcześniej służby wojskowej w żadnej formie, a także rezerwiści.

fol. WOT/d

CORAZ WOLNIEJSZY PRZEJAZD PRZEZ MIASTO

Czy potrzeba tylu sygnalizacji świetlnych?

Szybki przejazd przez Łódź to marzenie wielu kierowców. Jednak nie zostanie ono szybko spełnione m.in. dlatego, że na niektórych ulicach jest zbyt wiele sygnalizacji świetlnych powodujących spowolnienie ruchu. Taka sytuacja ma miejsce w rejonie ulic: Kowalskiej, Stefana, Łagiewnickiej, Wyszyńskiego i Popieluski.

Bartłomiej Krasnodębski

Ulica Łagiewnicka to jedna z ważniejszych arterii drogowych na łódzkich Bałutach. Nie ma tam zbyt wielu korków, co zachęca kierowców do przemieszczania się tamtędy do centrum Łodzi. Jednak duże spowolnienie ruchu powoduje kilka sygnalizacji świetlnych znajdujących się na odcinku od skrzyżowania z ul. Julianowską do Bałuckiego Rynku.

– Dojeżdżając do ul. Kowalskiej i ul. Stefana, napotykamy światła, które nie wiadomo po co ciągle są włączone. Tam kierowcy jeżdżą wolno,

Wystarczy, że w centrum Łodzi powstanie kilkanaście ulic o ograniczonym przepływie aut, a spowolnimy ruch w całym mieście. Niedługo kierowcy staną się wrogiem numer jeden dla większości urzędników – bulwersuje się pan Stanisław, zawodowy kierowca

bo Łagiewnicka jest specjalnie zwężona przez przystanki autobusowo-tramwajowe. Może dobrym pomysłem byłoby wyłączenie tych świateł, co przyczyniłoby się do płynniejszego ruchu aut – uważa pan Jerzy, łódzki taksówkarz.

Podobne zdanie mają inni mieszkańcy Łodzi. – Brak świateł w tym rejonie nie wpływa na zmniejszenie bezpieczeństwa dla pieszych. Przejścia bez sygnalizacji świetlnej są na rogu Szewskiej i Łagiewnickiej i nie ma tam żadnych wypadków czy nawet kolizji – zauważa Mirosława Kowalska, mieszkanka ul. Łagiewnickiej.

Podobna sytuacja z sygnalizacją świetlną jak na Bału-



Zdaniem wielu mieszkańców niektóre sygnalizatory drogowe w Łodzi można by zlikwidować | fot. Jan Ś

tach jest też na Retkini. – Niektóre sygnalizatory są niepotrzebne. Wystarczy, że w centrum Łodzi powstanie kilkanaście ulic o ograniczo-

nym przepływie aut, a spowolnimy ruch w całym mieście. Niedługo kierowcy staną się wrogiem numer jeden dla większości urzędników –

PIENIĄDZE NA KULTURĘ

Resort hojny dla łódzkich instytucji

Kwotą prawie 3 mln zł Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dofinansowało różne projekty i inwestycje prowadzone w łódzkich instytucjach. Pieniądze otrzymały m.in. muzea, teatry i domy kultury.

Łódzkie instytucje kultury w dotychczas rozstrzygniętych konkursach otrzymały od MKiDN-u prawie 3 mln zł na realizację m.in. festiwali, wystaw, spektakli czy inwestycji. Miejscy urzędnicy przedstawili to jako swój sukces. Jednak teraz władze miasta muszą szybko znaleźć pieniądze na wkład własny. Wynosi on 15–50 proc. wartości całego projektu. Na razie pracownicy Wydziału Kultury UMŁ-u zapewniali, że nie będzie problemów z dofinansowaniem placówek kulturalnych. Gdyby jednak zabrakło środków, są gotowi prosić o pomoc w ich znalezieniu skarbnika miasta i radnych.

Najwięcej pieniędzy, ponad pół miliona złotych, z konkursów organizowanych przez ministerstwo otrzymało Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Będą one przeznaczone m.in. na prezentację dalszej części wystawy prac Magdaleny Abakanowicz (162 tys. zł), ekspozycję twórczości Jerzego Antkowiaka (120 tys. zł), wystawę dla dzieci „Niemapa Łódź” (51 tys. zł) czy realizację festiwalu Geyer Music Factory (118 tys. zł). Także blisko pół miliona złotych dostało EC1 na upowszechnianie wiedzy o kinie w Narodowym Centrum Kultury Filmowej.



Ponad 0,5 mln zł z MKiDN-u otrzymało Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

300 tys. zł otrzymał Teatr Powszechny w Łodzi. 224 tys. zł wpłynęło na konto Teatru Pinokio. Z tych pieniędzy zostanie sfinansowany VIII Międzynarodowy Festiwal Teatralna Karuzela. – W tym roku impreza odbędzie się pod hasłem „Podróżnicy”. 100 tys. zł dostaliśmy też

na spektakle dla szkół oraz 200 tys. zł na prezentację naszej twórczości w Gruzji – wylicza Konrad Dworakowski, dyrektor Pinokia.

430 tys. zł z MKiDN-u na organizację Festiwalu Łódź Czterech Kultur oraz 30 tys. zł na prowadzenie Klu-

bu Kuriera dostało Centrum Dialogu w Łodzi.

Pieniądze z resortu kultury otrzymały łódzkie muzea: Muzeum Kinematografii – 166 tys. zł na festiwal „Człowiek w zagrożeniu”, projekt „Dokumenty w drodze” oraz konserwację orkiestry i kamery „Oko”; Muzeum Miasta Łodzi – 100 tys. zł na rewitalizację ogrodu i 33 tys. zł na projekt edukacyjny. 64 tys. zł dostały łódzkie domy kultury.

Zadowolony z wyników łódzkich instytucji kultury w konkursach organizowanych przez MKiDN jest łódzki radny PiS-u Bartłomiej Dyba-Bojarski. – Wszystkie projekty i inwestycje dofinansowane przez ministerstwo będziemy wspierali. Musimy jednak bacznie się przyglądać, czy miejscy urzędnicy przelewają na konta instytucji pieniądze mające być przeznaczone na wkład własny. Z tym dotychczas różnie bywało. Nie może być tak, że teatr czy dom kultury dostają pieniądze z ministerstwa, a potem urzędnicy nie dają obiecanego miejskiego dofinansowania lub nawet zmniejszają budżet placówki – ostrzega radny.

..... (bk)



MASKOTKI PRZED KONSULATEM

AKCJA \ Przed konsulem brytyjskim w Łodzi mieszkańcy składają maskotki w akcie solidarności z rodziną Alfiego Evansa. Chłopiec decyzją sądu w Wielkiej Brytanii został odłączony od respiratora, mimo to nadal żyje.

fot. Czytelnik/d



ZAATAKOWALI GWINEJCZYKA

ARESZT \ Łódzki sąd aresztował na dwa miesiące 19-letnią kobietę i 30-letniego mężczyznę, którzy wcześniej usłyszeli zarzuty stosowania przemocy i znieważenia z powodu przynależności rasowej obywatela Gwinei. Do zdarzenia doszło na Dąbrowie.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



roda/Gazeta Polska

bulwersuje się pan Stanisław, zawodowy kierowca.

Postulaty mieszkańców popierają przedstawiciele inicjatywy społecznej EL 0000

– Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Remont Łągiewnickiej wykonany kilka lat temu bardzo nas ucieszył. Jednak rozwiązanie polegające

na zamontowaniu sygnalizacji przy skrzyżowaniach Łągiewnickiej ze Stefana i z Kowalskiej spowodowało duże spowolnienie ruchu na tej pierwszej ulicy. Tracą na tym piesi i kierowcy, bo wszyscy czekają na przejście lub przejazd. Dlatego proponujemy na próbę na dwa miesiące wyłączyć sygnalizację świetlnych w tych rejonach. Będzie szansa na sprawdzenie, czy taki pomysł jest właściwy – uważają społecznicy. – Podobnie jak na Łągiewnickiej można spróbować wyłączyć sygnalizację świetlną na ul. Wyszyńskiego czy ul. Popiełuszki. Dobrze, że została tam wyremontowana krańcówka tramwajowa, ale niekoniecznie była potrzeba montowania dodatkowych świateł – dodają.

A jak do propozycji kierowców odnoszą się miejscy urzędnicy? Zwyczajowo twierdzą, że się zastanowią i że może potem podejmą bliżej nieokreślone działania. – Nie wykluczamy takiego rozwiązania, jakie proponują kierowcy. Jednak najpierw będziemy obserwowali skrzyżowania na Bałutach i Retkini – informuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Gdy się było, kim się było

W sporze o zachowanie komunistycznych patronów dla łódzkich szkół, wywołanym przez radnych klubu SLD, szczególnie zainteresowała mnie wypowiedź radnego, niejakiego Władysława Skwarki. Jego zdaniem IPN przekazuje wiedzę historyczną społeczeństwu za pomocą teczek stworzonych przez esbeków. Wypowiedź jest tym ciekawsza, że pan Skwarka był człon-

go życiorysu. Oficjalnie podał, że jest absolwentem socjologii na Akademii Nauk Społecznych w Warszawie. Nic nie wspomina o tym, że ta szkoła, której jest absolwentem, to nieciesząca się najlepszą sławą, a nawet w ogóle niczym się nieciesząca WSNS, czyli Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR. Co prawda WSNS istniała pod tą nazwą tylko do 1984 r., bo

townik w UB na Kielecczyźnie. Doszedł do stopnia majora. Przez kursy dokształcające MSW stał się „naukowcem” i wykładowcą w WSNS-ie przy KC PZPR-ze. Zbieżność nazwisk zapewne przypadkowa. O uczelni, której absolwentem jest pan Skwarka, powiedzieć, że tam nie studiowali esbecy, to tak jakby powiedzieć, że krokodyl żywi się kukurydzą. Zatem pan Skwarka z olbrzymim

**\\ O uczelni, której absolwentem jest pan Skwarka, powiedzieć, że tam nie studiowali esbecy, to tak jakby powiedzieć, że krokodyl żywi się kukurydzą. Zatem pan Skwarka z olbrzymim prawdopodobieństwem miał wśród swoich kolegów także esbeków **

kiem PZPR-u, zatem esbecy byli jego wieloletnimi kolegami partyjnymi. W tej formacji, policji politycznej PRL-u, tak zwane upartyjnienie dochodziło do blisko 100 proc. Ale nie tylko to jest interesujące w biografii radnego Skwarki, który z takim zapalem zwalcza esbeckie teczkę oraz IPN. Ten radny z najdłuższym stażem, bo zasiadający w łódzkiej radzie miejskiej od 1990 r., niezwykle oszczędnie udziela wiadomości ze swoje-

zmieniła nazwę na Akademia Nauk Społecznych PZPR-u. ANS w Warszawie to pogrobowiec WSNS-u i ANS-u PZPR-u. Swoją nazwę zyskała dopiero 29 stycznia 1990 r. Pan Skwarka (rocznik 1952) miał wtedy 38 lat. Trochę dużo jak na studenta, choć wszystko jest możliwe. Jeżeli się mylę, chętnie sprostuję. Jacy tam byli wykładowcy? Różni, ale też i tacy jak np. Stefan Skwarka, który swoją karierę rozpoczynał jako war-

prawdopodobieństwem miał wśród swoich kolegów także esbeków. Trudno temu zaprzeczyć. Skąd u niego ta niechęć do esbeckich teczek? To przecież ludzie z jego politycznej formacji byli ich twórcami. Mój mistrz prof. Aleksander Kamiński mówił nam, studentom, że przyzwoitość polega także na tym, by nie udawać kogoś, kim się nie jest. Na przykład nie udawać obrońcy historycznej prawdy, gdy się było, kim się było.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Siódmy anioł” w Powszechnym

Dzisiaj o godz. 11 w Teatrze Powszechnym w Łodzi odbędzie się ostatnie w tym miesiącu wystawienie sztuki Macieja Wojtyłki „Siódmy anioł”. Jest to przedstawienie oparte na tekstach wybitnego polskiego poety Zbigniewa Herberta. Sztuka stawia pytania o kondycję człowieka w świecie, o sens człowieczeństwa, o jego wzloty, upadki i ograniczenia. W spektaklu zawarto znane wiersze Herberta oraz te nieco mniej popularne. Przedstawienie jest także połączeniem słowa i muzyki, dialogów i monologów. W spektaklu pokazana jest zdegradowana rzeczywistość, pozbawiona wartości, którymi można by się kierować. Muzykę do spektaklu napisała Irina Blokhina, scenografię stworzył Wojciech Stefaniak, a ruch sceniczny opracował Jarosław Staniek. W przedstawieniu występują: Małgorzata Goździk, Marta Jarczewska, Karolina Krawczyńska, Jarosław Dziedzic, Arkadiusz Wójcik oraz Paweł Jabłoński. Spektakl został objęty honorowym patro-



fat. mek pras/d

natem resortu kultury. Kolejne wystawienie „Siódmego anioła” w Teatrze Powszechnym publiczność będzie mogła oglądać od 11 do 13 maja. Do końca kwietnia Powszechny proponuje widzom obejrzenie komedii „Pomoc domowa” oraz „Arcydzieło na śmietniku”. Oba spektakle zapewnią publiczności dużą dawkę humoru i ironii.

KONCERT

Muzyka polsko-bułgarska



fat. mek pras/d

Jutro o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej odbędzie się koncert muzyki polskich i bułgarskich kompozytorów. Wydarzenie rozpocznie wykonanie „Suity bułgarskiej” Pancho Vladigerova. Kompozytor, spokrewniony ze znaną rodziną Pasternaków, urodził się w Szwajcarii, lecz mieszkał w Bułgarii. Jego największą symfonia, którą zachwycił się sam Sostakowicz, to skomponowana w 1950 r. „Jewish Poem”. Po wykonaniu „Suity bułgarskiej” publiczność wysłucha „Polskich melodii”. Jej twórcą jest urodzony w Warszawie Mieczysław Weinberg, który po 1939 r. mieszkał w ZSRS. Na zakończenie koncertu zabrzmiał najbardziej oczekiwana kompozycja tego

wieczoru, czyli łódzka premiera odkrytego kilka lat temu koncertu fortepianowego h-moll Maurycyego Moszkowskiego. Ten niemiecko-polsko-żydowski pianista skomponował kilkadziesiąt utworów na fortepian. Prócz etiud Moszkowskiego najczęściej wykonuje się koncert fortepianowy E-dur. Okazało się jednak, że istnieje jeszcze inny koncert tego kompozytora. – Z łódzkimi filharmonikami zaprezentują go bułgarscy artyści – pianista Ludmil Angelov i dyrygent Vladimir Kiradjiev. Angelov to doskonały interpretator mało znanych utworów, więc zapowiada się wydarzenie o wysokiej randze artystycznej – twierdzą organizatorzy koncertu.



ZAWODNICY ORŁA W PREMIERSHIP

ŻUŻEL \ Trzech zawodników Orła wzięło udział w meczach angielskiej Premiership. Hans Andersen zdobył 10 pkt w spotkaniu między Leicester Lions a Swindon Robins. Rohan Tungate w czterech startach uzbierał 9 pkt dla Belle Vue Aces. Z kolei Josh Grajczonek wywalczył 7 pkt dla Poole Pirates w przegranym 36:54 meczu z Wolverhampton Wolves.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Tabela III ligi

Nazwa	m.	pkt.	z.	r.	p.	bramki
1. Widzew Łódź	24	53	16	5	3	45-19
2. Lechia Tomaszów Maz.	24	51	16	3	5	50-29
3. Sokół Aleksandrów Łódzki	23	46	13	7	3	40-19
4. Polonia Warszawa	24	43	11	10	3	43-24
5. Legia II Warszawa	24	37	11	4	9	45-31
6. Huragan Morąg	24	37	11	4	9	32-27
7. Victoria Sulejówek	24	36	10	6	8	43-42
8. Pelikan Łowicz	24	35	11	2	11	49-41
9. Ursus Warszawa	24	34	9	7	8	28-32
10. Świt Nowy Dwór Maz.	24	33	9	6	9	40-40
11. Olimpia Zambrów	24	32	10	2	12	34-38
12. Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie	24	30	8	6	10	33-41
13. ŁKS 1926 Łomża	24	29	8	5	11	26-30
14. Sokół Ostróda	24	28	7	7	10	28-30
15. MKS Elk	24	26	7	5	12	23-30
16. Warta Sieradz	23	20	5	5	13	27-41
17. Tur Bielsk Podlaski	24	20	5	5	14	19-59
18. GKS Wiekielec	24	8	1	5	18	20-52

W sobotę widziewiaci znów zagrają przy własnej publiczności | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew gra słabo, ale wygrywa

Podopieczni trenera Franciszka Smudy są faworytami w walce o awans do II ligi, ale ich gra pozostawia wiele do życzenia. W ostatniej kolejce Widzew wygrał w Zambrowie z Olimpią 1:0, choć gospodarze przeważali, szczególnie w pierwszej połowie. – Na pewno nie był to nasz najlepszy mecz w tym sezonie – ocenia Smuda.

Daniel Mroczek

P o sobotnim meczu trener Franciszek Smuda zwracał uwagę na dużą presję, jaka ciąży na drużynie. – Inne zespoły nie mają takiego obciążenia. Mogą grać na większym luzie i czasami im więcej wychodzi niż nam. W ostatnim meczu nie zaprezentowaliśmy się dobrze, ale możemy się cieszyć z 3 pkt. Zrobimy wszystko, żeby następne mecze były lepsze – powiedział.

Kibice byli zaskoczeni, że w starciu z Olimpią od pierwszej minuty lewego obrońcę Marcina Kozłowskiego zastąpił stoper Radosław Sylwestrzak. – To ja prowadzę drużynę, i to ode mnie zawsze zależy, kto gra. Czasami młodych piłkarzy nie da się czegoś nauczyć podczas treningu, dlatego może się nauczą, jak usiąść na ławce – tłumaczył swoją decyzję „Franz”.

Jak trener Olimpii ocenił grę Widzewa? – Do meczu z Widzewem nie musiałem motywować moich zawodników, co było widać szczególnie w pierwszej połowie. Byliśmy dobrze przygotowani do tej konfrontacji. Wiedzieliśmy, jakie są słabe i mocne strony łódzkiej drużyny. Na początku sprawnie likwidowaliśmy zagrożenie, ale gol Widzewa wybił nas z rytmu – przyznał Wiesław Jancewicz.

Widzew
–Huragan
sobota,
godz. 19.10

Przed łódzką drużyną ligowy pojedynek z Huraganem Morąg. Do tej konfrontacji widziewiaci przygotowywali się w środę na głównym placu gry stadionu przy al. Piłsudskiego. Drużyna trenowała tam po raz pierwszy od ośmiu miesięcy. W zajęciach nie brał udziału tylko Patryk Wolański. Po wspólnej rozgrzewce indywidualnie ćwiczył Aleksander Kwiek.

Dzisiaj piłkarze Widzewa pierwszy raz będą ćwiczyli na naturalnej trawie ośrodka przy ul. Małachowskiego.

25. kolejka pierwszej grupy III ligi: Legia II Warszawa–Sokół Aleksandrów Łódzki (28 kwietnia, godz. 13), MKS Elk–Olimpia Zambrów (28 kwietnia, godz. 17), Widzew Łódź–Huragan Morąg (28 kwietnia, godz. 19.10), Warta Sieradz–Ursus Warszawa (28 kwietnia, godz. 17), Świt Nowy Dwór Maz.–Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie (28 kwietnia, godz. 18), Victoria Sulejówek–Tur Bielsk Podlaski (28 kwietnia, godz. 19), Sokół Ostróda–GKS Wiekielec (28 kwietnia, godz. 19.45), Lechia Tomaszów Mazowiecki–Pelikan Łowicz (29 kwietnia, godz. 11), ŁKS 1926 Łomża–Polonia Warszawa (27 kwietnia, godz. 19.30).

BOKS

Elkaesiak drugi w Mińsku Mazowieckim

Maciej Sychniak zajął drugie miejsce w turnieju White Collar Boxing, który odbył się w Mińsku Mazowieckim. Zawodnik Łódzkiego Klubu Sportowego stoczył dwa pojedynki. Jego trenerem jest Szymon Koszalski.

PIŁKA NOŻNA

Mogą zagrać na PGE Narodowym

Zespoły dziewcząt UKS SMS Łódź U-10 i U-12 wystąpią w ogólnopolskim finale 18. edycji turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, który odbędzie się od 29 kwietnia do 2 maja w Warszawie. Łódzianki wywalczyły awans na obiek-

cie ChKS-u przy ul. Kosynierów Gdynskich w konfrontacji z najlepszymi drużynami z województwa łódzkiego. W turnieju uczestniczyło ponad 100 drużyn.

RUGBY

Dwie łódzianki powołane do Francji

Julia Pustkowska i Angelika Małolepsza otrzymały powołanie do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy Kobiet U-18 w Rugby 7, które odbędą się w najbliższy weekend w Vichy we Francji. Obie na co dzień reprezentują barwy drużyny KS Budowlanych Łódź. Polki zmierzą się z Hiszpanią, Portugalią i Belgią. Stawką jest awans na Letnie Igrzyska Olimpijskie Młodzieży w Buenos Aires.

PIŁKA SIATKOWA

Siatkarki walczą o medale. Twardowska zostaje w Budowlanych

Dzisiaj odbędą się dwa mecze w Lidze Siatkówki Kobiet. O złoty medal walczyć będą siatkarki Łódzkiego Klubu Sportowego z Chemikiem Police. Natomiast Grot Budowlane Łódź rozegrają pierwszy pojedynek o trzecie miejsce.

Podopieczne trenera Michała Maska rozegrają pierwszy mecz finałowy na wyjeździe (początek o godz. 20.30). Remizanż w Atlas Arenie zaplanowano na 30 kwietnia o godz. 18. Szanse na brązowy medal mają Grot Budowlane. Drużyna prowadzona przez Błażeja Krzyształowicza zmierzy się dzisiaj w Rzeszowie z tamtejszym Developresem (o godz. 18). Drugi mecz odbędzie się dwa dni później w Łodzi (o godz. 18). Rywalizacja toczy się do dwóch wygranych spotkań.

Tymczasem mamy bardzo dobrą wiadomość dla fanów siatek Budowlanych. Grająca na pozycji przyjmującej reprezentantka Polski Julia Twardowska zdecydowała, że zostanie w łódzkim klubie na kolejny sezon. – Będzie to już mój czwarty sezon w zespole Budowlanych. Łódź stała się dla mnie drugim domem, bardzo dobrze się tutaj czuję. Zawsze jest fantastyczna atmosfera, mamy ogromne wsparcie kibiców i z przyjemnością będę dalej broniła barw tego klubu – mówi Julia Twardowska.

(dm)

Czwartek
26/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Przed Sądem Rejonowym
w Gdańsku rozpoczął się proces
prezydenta miasta Pawła
Adamowicza, oskarżonego
o poniżenie i naruszenie
nietykalności cielesnej
Aleksandra Jankowskiego,
członka Młodzieży Wszechpolskiej

GDĄŃSK SŁABE NERWY WŁODARZA

Adamowicz znów przed sądem

Jawność procesu prezydenta została wyłączona | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Członek Młodzieży Wszechpolskiej Aleksander Jankowski oskarżył prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza o pochwinięcie z dużą siłą i nazwanie faszystą. Powód domaga się przeprosin i wpłaty przez włodarza 10 tys. zł na Fundację Inicjatyw Polskich, promującą wartości patriotyczne i narodowe.

Justyna Kwaśniak

Chodzi o wydarzenia z 7 listopada 2017 r., do których doszło podczas wystąpienia Adama Michnika, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”, zatytułowanego „Dwie Niepodległości – 1918/1989 – wyzwania i bilans” w ramach Gdańskich Debat Obywatelskich w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku. Członkowie Młodzieży Wszechpolskiej, wśród których był Aleksander Jankowski, zorganizowali happening polegający na przekazaniu Adamowi Michnikowi kubelka ze smołą. Miało to nawiązywać do nieudanej prowokacji dziennikarza współpracującego z „Gazetą Wyborczą” Jacka Hugo-Badera, który ucharakteryzował się na ciemnoskórą osobę i wziął udział w Marszu Niepodległości.

„Oskarżony, stosując siłę fizyczną, dokonał ataku na moją osobę oraz dwie inne kobiety. Odpychał nas, krzycząc: »Won«, »Precz!«, a także określając nas mianem faszystów” – napisano w akcie oskarżenia

– Wszystko przebiegało normalnie, zrobiliśmy happening, nikt nie zareagował z naszej strony agresywnie. Pan Michnik zareagował bardzo kulturalnie, podziękował. I wtedy do akcji wkroczył pan prezydent Paweł Adamowicz, który w momencie wręczania prezentu zaczął nawoływać publiczność do okrzyku „faszyści”. Potem wkroczył do akcji, popchnął mnie i szarpał koleżanki. I ponownie użył epitetu „faszyści” – mówi Aleksander Jankowski. Członek Młodzieży Wszechpolskiej oskarżył Pawła Adamowicza o to, że stosując siłę fizyczną, uderzył go ręką w pierś, powodując utratę równowagi, oraz obraźliwie dla niego określił go mianem faszysty.

Prezydent Adamowicz nie ma sobie nic do zarzucenia i twierdzi, że bronił Adama Michnika przed Młodzieżą Wszechpolską. Mediacje obu stron nie przyniosły rezultatu i wczoraj przed Sądem Rejonowym w Gdańsku rozpoczął się proces w tej sprawie. Prowadzona jest ona za zamkniętymi drzwiami.

PRZEKOP MIERZEI WIŚLANEJ

Sejmik Warmińsko- Mazurski poparł strategiczną inwestycję

Podczas przeprowadzonej we wtorek sesji Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego przyjęto stanowisko w sprawie przekopu Mierzei Wiślanej. Radni klubu PiS-u, zaniepokojeni uchwałą, którą podjął Zarząd Województwa Pomorskiego 5 kwietnia 2018 r., dotyczącą negatywnej opinii odnośnie do planowanego przekopu Mierzei Wiślanej, przygotowali stanowisko wzywające zarząd do zmiany powyższej uchwały. Jednak ostateczne brzmienie stanowiska przefer-

sowała mająca większość koalicja PSL-PO. W przyjętym dokumencie podkreślono, że warmińsko-mazurski sejmik nieustannie popiera inicjatywę budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Morzem Bałtyckim poprzez Zatokę Gdańską. Ma to być inwestycja istotna dla rozwoju całego subregionu elbląskiego, a w szczególności takich miast jak Elbląg, Tolkmicko, Frombork i Braniewo. Opozycyjny klub PiS-u proponował, żeby w dokumencie znalazły się również wyrazy zaniepokojenia postawą ZWP. W odczytanym stanowisku podkreślono m.in. potrzebę brania pod uwagę polskiej racji stanu odnośnie do inwestycji.

(kt)

GDYNIA

W rejonie Wielkopolskiej znaleziono zwłoki

W środę rano, ok. godz. 6, w okolicy ul. Wielkopolskiej w Gdyni znaleziono zwłoki 44-letniego mężczyzny. Początkowo przyczyna śmierci nie była znana. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, został on zamordowany. Funkcjonariuszom udało się już zatrzymać domniemanego sprawcę. Jest nim 52-letni mężczyzna, który przebywa w policyjnym areszcie. W momencie ujęcia podejrzany

był pod wpływem alkoholu, więc wszelkie czynności miały zostać przeprowadzone po jego wytrzeźwieniu. Jak nieoficjalnie dowiedział się reporter Radia Gdańsk, sprawca zadał ofierze kilkanaście ciosów ostrym narzędziem. Do tragedii miało dość dokładnie w miejscu, w którym znaleziono ciało. Śledczy są w trakcie wyjaśniania okoliczności zdarzenia i motywów, którymi mógł kierować się domniemany sprawca zabójstwa. Ze wstępnych ustaleń wynika, że między mężczyznami prawdopodobnie doszło do sprzeczki.

(dzs)



BYŁY POLICJANT WYSZEDŁ ZA KAUCJĄ

CZŁUCHÓW \ Podejrzany o pobicie kolegi ze skutkiem śmiertelnym 37-letni były policjant Krystian L. wyszedł z aresztu. Wpłacił poręczenie majątkowe wysokości 15 tys. zł. 7 kwietnia podczas powrotu z imprezy miał uderzyć swoją partnerkę i pobić stojącego w jej obronie kolegę. Ten zmarł w szpitalu 14 kwietnia. Prokuratura, wnioskująca o bezwzględny areszt, złożyła już zażalenie.

fot. SW/d

CHOJNICE

Wyprzedzić wojewodę

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich miał wygasić mandaty Małgorzaty Kaczmarek i Tomasza Pajdaka, radnych powiatowych z Chojnic, bo jako lekarze prowadzili działalność z wykorzystaniem mienia powiatu. Radni wyprzedzili jednak decyzję wojewody, zrzekając się mandatów, co oznacza, że nie będzie wyborów uzupełniających, a do rady wejdą w ich miejsce kolejne osoby z list wójta Chojnic i z komitetu burmistrza Arseniusza Finstera.

Justyna Kwaśniak

Wykorzystywanie publicznego mienia do zarabiania pieniędzy w chojnickim samorządzie zarówno miejskim, jak i powiatowym stało się standardową praktyką, na którą lokalne władze przymykały oko. Porządku zaprowadził dopiero wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Mandat w Radzie Miasta w Chojnicach stracili działacze komitetu burmistrza Arseniusza Finstera, Marcin Łęgowski, a nawet przewodniczący rady Mirosław Janowski. Arseniusz Finster bronił zażarcie swoich klubowych pupili, przeciągając sprawę i bezskutecznie odwołując się od decyzji najpierw do Wojewódzkiego Sądu Admi-

nistracyjnego, a potem do Naczelnego Sądu Administracyjnego, które to podtrzymywały decyzję wojewody.

Po uregulowaniu formalności związanych z prowadzeniem działalności w wyborach uzupełniających miejsce w chojnickiej radzie wywalczył ponownie Łęgowski. Podobna sytuacja ma miejsce w radzie powiatu. W grudniu wojewoda wezwał do podjęcia uchwały ws. wygaszenia przez Radę Powiatu Chojnickiego mandatów Małgorzaty Kaczmarek i Tomasza Pajdaka. Małgorzata Kaczmarek prowadziła działalność – indywidualną praktykę lekarską, z wykorzystaniem mienia powiatu od 29 grudnia 2016 r. do 31 marca 2017 r. Z kolei Tomasz Pajdak podpisał umo-

**\\ Radni powiatowi z Chojnic Małgorzata Kaczmarek i Tomasz Pajdak zrezygnowali z mandatów po tym, jak wojewoda Dariusz Drelich wezwał do ich wygaszenia. Okazało się, że oboje prowadzili działalność z wykorzystaniem mienia powiatu **

wę z chojnickim szpitalem już 31 grudnia 2013 r.

Zdaniem Dariusza Drelich oboje wykorzystali mienie powiatu chojnickiego, udzielając świadczeń zdrowotnych na rzecz pacjentów szpitala specjalistycznego na bazie posiadanych przez placówkę pomieszczeń, sprzętu i środków. W tym wypadku nie będzie wyborów uzupełniających, a miejsce Małgorzaty Kaczmarek i Tomasza Pajdaka zajmą kolejne osoby z list, z których startowali.

– Pani Małgorzata Kaczmarek i pan Tomasz Pajdak w dniu 30 marca 2018 r. złożyli rezygnację z funkcji radnych. W związku z rezygnacją komisarz wyborczy w Słupsku postanowieniami z dnia 6 kwietnia 2018 r. stwierdził wygaśnięcie mandatów radnych.



Wobec powyższego postępowanie prowadzone przez wojewodę stało się bezprzedmiotowe – informuje Małgorzata Sworobowicz, rzeczniczka wojewody.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



600 TYS. ZŁ NA DOBRE POMYSŁY

KONKURS \ Do 18 maja można składać oferty w ramach „Otwartego konkursu na realizację zadań publicznych z zakresu pomocy społecznej na 2018 r.”. Do podziału jest 600 tys. zł. Wzory wniosków i wskazówki dla aplikujących na Gdansk.uw.gov.pl.

fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska



POROZMAWIAJĄ O ETYCE LEKARSKIEJ

SŁUŻBA ZDROWIA \ W sobotę odbędzie się XVII Gdańskie Spotkanie z Etyką Lekarską. Konferencji przyświeca myśl „Mistrz nauczyciel, lekarz duszy i ciała – ideał osiągalny czy niedościgniony”. Miejsce i czas: al. Zwycięstwa 41-42, od godz. 9.

fot. Wikipedia/d



W chojnickim samorządzie powiatowym i miejskim radni, zarabiając pieniądze, często łamali przepisy | fot. Chojnice.com/d

Małgorzata Kaczmarek startowała z listy wójta gminy Chojnice Zbigniewa Szczepańskiego i pierwszy do zaję-

cia jej miejsca jest Sławomir Rząska. Z kolei Tomasz Pajdak startował z listy burmistrza Chojnic, na której drugi wy-

nik zdobył zastępcą Arseniusza Finstera Edward Pietrzyk. Nowi radni mają być zaprzysiężeni 26 maja.

STAROGARD GDAŃSKI

Nowy sprzęt w szpitalu

O dodatkowe wyposażenie medyczne o wartości blisko 60 tys. zł wzbogacił się miejscowy szpital, a to dzięki darczyńcom: firmie Polpharma, Fundacji Szpitala św. Jana oraz zakładowi Steico.

Wszystkie przekazane sprzęty zostały umieszczone na oddziale ginekologiczno-położniczym. Wyposażono go w 18 nowych łóżek dla pacjentek, z czego dziewięć przekazała Polpharma, po dwa – Fundacja Szpitala św. Jana i firma Steico, z kolei Kociewskie Centrum Zdrowia, zarządzające lecznicą, z własnych funduszy doposażyło oddział w dodatkowe pięć kompletów. Z tego sprzętu szpital cieszy się najbardziej, gdyż poprzednie łóżka, zakupione wiele lat temu, były już wyeksploatowane i stały się niewygodne dla

pacjentek ciężarnych i będących po zabiegach operacyjnych. Teraz szpital będzie mógł zapewnić pacjentkom komfortowe warunki pobytu.

Oddział ginekologiczno-położniczy otrzymał ponadto od Fundacji Szpitala św. Jana aparat EKG oraz Lifepack 20E – zaawansowany klinicznie defibrylator, zaopatrzony w funkcje umożliwiające lekarzom i ratownikom szybkie i łatwe zastosowanie terapii.

(sd)

GNIEW

Trwa rewitalizacja miasta

Prace idą pełną parą! Remonty się posuwają, a rozkopami obejmowane są kolejne rejon miasta. W całości jest już wykostkowana ul. Brzozowskiego. Roboty odbywają się też na dziedzińcu gniewskiego urzędu oraz na ulicach Wąskiej i Piłsudskiego. W kolejnych etapach przewidziano prace na wielu innych ulicach.

W czasie trwania wszystkich prac zmieniana będzie organizacja ruchu w mieście. Remonty wykonywane są jednak tak, aby zapewnić przejezdność, choć ta i tak będzie utrudniona. W związku z tym prosimy wszystkich mieszkańców i przyjezdnych o szczególną ostrożność, dostosowywanie się do tymczasowych znaków drogowych, a przy tym wszystkim wykazanie cierpliwości i zrozumienia – apelują urzędnicy gniewskiego ratusza.

Rewitalizacja miasta to oprócz rozbudowy szkoły podstawowej jedna z większych tamtejszych inwestycji. Mieszkańcy to doceniają. Jak mówią, Gniew to miasto z duszą, z ciekawymi zabytkami, jak np. zamek, a więc rezultaty rewitalizacji doskonale wpiszą się w starą zabudowę tej miejscowości nad Wisłą.

(sd)

KULTURALNY FLESZ

UROCZYSTOŚCI



fot. IPN/d

Rocznica założenia Wolnych Związków Zawodowych

29 kwietnia 1978 r. został powołany przez Andrzeja Gwiazdę, Krzysztofa Wyszkowskiego oraz Antoniego Sokołowskiego Komitet Założycielski WZZ Wybrzeża. W komunistycznej Polsce WZZ odważnie stanęły w obronie praw robotniczych i obywatelskich, dążyły też do odzyskania prawa do demokratycznego kierowania państwem. W związku z 40. rocznicą utworzenia w całej Polsce odbędą się liczne uroczystości upamiętniające działalność WZZ-ów. Głównym organizatorem uroczystości jest IPN. W Gdańsku obchody rozpoczyna się w piątek o godz. 9 uroczystym złożeniem kwiatów na grobach S. Kowalskiego, T. Szczepańskiego i M. Zborowskiego na cmentarzu Łostowickim. Tego dnia nie

zabraknie kwiatów na wszystkich grobach nieżyjących już opozycjonistów z czasów PRL-u, w tym Anny Walentynowicz. Zostaną też odsłonięte tablice pamiątkowe ważnych postaci WZZ-etów. W sobotę 28 kwietnia przed Salą BHP nastąpi uroczyste odsłonięcie nowej wystawy przygotowanej przez IPN. O godz. 12 w bazylice św. Brygidy zostanie odprawiona uroczysta msza św. w intencji twórców, działaczy i współpracowników WZZ-etów, po której w Sali BHP nastąpi uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności przez prezesa IPN-u oraz spotkanie wspomnieniowo-dyskusyjne „Świadkowie historii o walce o wolną Polskę”.

(ag)

WYKŁAD



fot. IPN/d

Spotkanie z fotografem Solidarności

Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Gdańskiego zaprasza dziś do pubu Spółdzielnia o godz. 16 na wykład Leszka Biernackiego „Opowieść o fotografii w czasach PRL-u i stanu wojennego”. Leszek Biernacki jest dziennikarzem i fotografem, był działaczem opozycji demokratycznej w PRL-u, autorem książek „Kronika Solidarności. 20 lat dzień za dniem...” i „Gdy wieje wiatr historii... Studenti z robotnikami, Gdańsk 1976–1980”. Ukończył filologię polską na UG. W sierpniu 1980 r. uczestniczył w strajku w Stoczni Gdańskiej im. W. Lenina, podczas którego wykonał dokumentację fotograficzną. To przez jego zdjęcia w dużej mierze postrzegamy wydarzenia związane z Solidarno-

ścią, wśród nich jest choćby to, na którym ks. Henryk Jankowski spowiada robotnika Alojzego Szablewskiego podczas strajku w stoczni w sierpniu 1980 r., czy podwójny portret Lecha Wałęsy i Andrzeja Gwiazdy wykonany w Krakowie w 1980 r. Jego kolorowe zdjęcie ozdobione kwiatami bramy nr 2, zrobione w czasie strajku w sierpniu 1980 r. w Stoczni Gdańskiej, znakomicie oddaje atmosferę tamtych dni. Biernacki współpracował też z Działem Informacji MKZ „Solidarność”. Już od września 1980 r. należał do NZS-u UG. Podczas wykładu przybliży historię kryjące się za poszczególnymi fotografiami, które wykonał podczas pamiętnych wydarzeń.

(ag)



BAŁTYK GDYNIA W PÓŁFINALE PUCHARU POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Bałtyku awansowali do półfinału Pucharu Polski na szczelbu województwa pomorskiego. Gdynianie wygrali u siebie po rzutach karnych 5:4 z Wierzycą Pelplin. Po 90 min był remis 2:2, a dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. Bramki dla Bałtyku zdobyli Adam Duda i Łukasz Duszkiewicz, a dla Wierzycy Rafał Bujnowski i Łukasz Racki.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



W tym sezonie kibice naszych drużyn przeżyli spore rozczarowanie. W styczniu z rozgrywek wycofali się Czarni Słupsk, a Asseco Gdynia, Trefl Sopot oraz Polpharma Starogard Gdański nie awansowały do play-offów

37-letni Piotr Szczotka, który w tym sezonie zdobywał średnio 8,2 pkt na mecz, zdecydował się zakończyć karierę sportową
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ósemka nie dla pomorskich zespołów

To był fatalny sezon dla pomorskich koszykarzy. Z powodu kłopotów finansowych w styczniu z rozgrywek wycofali się zawodnicy Czarnych Słupsk, a Asseco Gdynia, Trefl Sopot oraz Polpharma Starogard Gdański nie zrealizowały zakładanego planu i nie zakwalifikowały się do play-offów.

Grzegorz Zieliński

Takiej sytuacji nie było od lat – w czołowej ósemce nie ma bowiem żadnego zespołu z Pomorza. W minionych rozgrywkach Czarni otarli się o podium i uplasowali się ostatecznie na czwartej pozycji, a Polpharma wywalczyła siódmą lokatę. W tym sezonie żadna z kwartetu naszych drużyn nie znalazła się w play-offach, a najwyższe, dziesiąte miejsce zajął Trefl.

Pierwsi hasło do odwrotu dali Czarni, których działacze w poprzednim sezonie zlekceważyli i stracili sponsora tytularnego, a bez środków Grupy Energa SA nie byli w stanie funkcjonować. Na nic zdała się ofiarność słupskich kibiców, bo klub i tak ledwo wiązał koniec z końcem i w styczniu wycofał się z rozgrywek. Poniżej oczekiwań wypadły pozostałe pomorskie zespoły. Polpharma, która rok temu w ćwierćfinale zdołała wygrać nawet jedno spotkanie z przyszłym mistrzem Polski Stelmetem Zielona Góra, dość szybko straciła nadzieję na awans do czołowej ósemki i w ostatnich meczach jej zawodnicy sprawiali wrażenie, jakby grali za karę. W spotkaniach

10
tyle lat grał
w Asseco
Piotr Szczotka

przegranych 67:106 u siebie ze Stalą Ostrów Wielkopolski i 56:106 we Włocławku z Anwillem widać było, że „Kocięskie Diabły” z utęsknieniem czekają, aż będą mogli rozjechać się do domów. Do ostatniej kolejki o awans do play-offów rywalizowali koszykarze Trefla i Asseco, ale skończyło się na smaku. Obie drużyny przegrały decydujące spotkania i mogły zacząć sezon urlopowy. Sportową emeryturę rozpoczął jednocześnie Piotr Szczotka. 37-letni zawodnik, który trafił do Asseco w 2008 r., zakończył karierę. W gdyńskim zespole nieźle zaprezentował się pozyskany przed sezonem z Kinga Szczecin Jakub Garbac, natomiast oczekiwanego postępu nie zrobili młodzi gracze. Właśnie King w ostatnim meczu stanął sopoćnikom na drodze do play-offów. W Treflu zamierzają rozstać się z zawodnikami, którzy najbardziej zawiedli, czyli Jakubem Karolakiem, Arturem Mielczarkiem i Piotrem Śmigiełskim, natomiast na plus można zapisać postawę braci Kolendów – 21-letniego skrzydłowego Michała, a zwłaszcza młodszego o dwa lata rozgrywanego Łukasza. Z nimi można wiązać spore nadzieje.

PIŁKA RĘCZNA

Wybrzeże obroniło zaliczkę

Piłkarze ręczni Wybrzeża przegrali co prawda w Kwidzynie z MMTS-em 25:30, ale obronili zaliczkę z pierwszego meczu i awansowali do ćwierćfinału play-offów. W tej fazie gdańszczanie zmierzą się z wicemistrzem Polski Orlenem Wisłą Płock.

We własnej hali zawodnicy Wybrzeża triumfowali 30:23, a pierwsza połowa rewanżowej potyczki także toczyła się po ich myśli. Po 30 minutach goście prowadzili bowiem 15:12. W 50. minucie gospodarze wygrywali 24:23, ale 8 minut później było już 30:23 dla MMTS-u, a to oznaczało, że kwidzynianie odrobili straty z pierwszego meczu. W końcówce gospodarze pogubili się w ataku, a trafienia miana Kostrzewy zapewniły Wybrzeżu awans do ćwierćfinału. – Teoretycznie wypracowaliśmy sobie w pierwszym spotkaniu znaczącą przewagę, ale rewanżowy mecz pokazał, że ta różnica niewiele znaczy. Popełniliśmy za dużo błędów, w pewnym momencie nic nam nie wychodziło i rywale, którzy są szczególnie groźni u siebie, odrobili straty. Na szczęście wszystko skończyło się dla nas pozytywnie – powiedział Kondratiuk, który zdobył w tym meczu pięć bramek. W ćwierćfinale gdańszczanie zmierzą się z Orlenem Wisłą Płock, a pierwsze spotkanie odbędzie się 2 maja w Gdańsku.

(grzez)

Czwartek
26/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION SPÓR W PGG ZAŻEGNANY

Nie będzie strajków w górnictwie

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Spór płacowy w Polskiej Grupie Górniczej zakończył się porozumieniem. Nie ma więc protestów, które były zapowiadane przez związki. Krzysztof Hus, mediator w tym sporze, podkreślił, że zarówno związkowcy, jak i zarząd PGG mogą sobie pogratulować postawy.

Andrzej Hola

O zachowanie umiaru apelował wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, który podkreślił, że potrzebna jest stabilność w zarządzaniu firmą, ponieważ spółka ma spore zobowiązania wobec giełdowych akcjonariuszy PGG. Jest to równie ważne w rozmowach z Komisją Europejską, która niestety dąży do ograniczenia roli węgla w gospodarce. – Potrzebujemy spokoju, zarówno w tym, jak i przyszłym roku – podkreślił wiceminister.

Bogusław Hutek, przewodniczący NSZZ-etu „Solidarność”, podkreśla, że dla pracowników PGG udało się uzyskać większe podwyżki, niż pierwotnie proponował zarząd spółki. Zostaną one wypłacone już od 1 kwietnia br. i będą obowiązywały także w 2019 r. – Wypracowaliśmy kompromis na poziomie 7–8 proc. – podkreślił Bogusław Hutek.

Wyliczył, że pracownicy zatrudnieni pod ziemią w wyrobiskach zyskają średnio 470 zł netto miesięcznie podwyżki, zatrudnieni pod ziemią poza wyrobiskami – średnio 440–450 zł netto, pracownicy zakładu mechanicznej przeróbki węgla ok. 400 zł netto, zaś pozostałe osoby – średnio 300 zł. Odbłyły się już masówki, podczas których związkowcy przekazali te informacje. Jednocześnie odwołano strajk planowany na środę. Nawet zazwyczaj krytyczny wobec rządzących Bogusław Ziętek, przewodniczący WZZ-etu Sierpień '80, chwali porozumienie w PGG. – To sukces! Górnicy pokazali, że potrafią walczyć o swoje. Bez strajków, bez protestów i narażania firmy na straty wywalczyli podwyżki, jakich inni mogą im tylko pozazdrościć – powiedział. – Porozumienie przywraca również czternastkę. To też jest sukces, bo jeszcze niedawno nie wiadomo było, czy wróci, i niektórzy chcieli ją odebrać

górnikom – dodał. Dodatkowa nagroda roczna, tzw. czternasta pensja, w 2019 r. została jednak podzielona na dwie części. Pierwsza część, 85 proc. nagrody, jest gwarantowana, a druga część będzie uzależniona od stopnia wykonywania planów wydobywczych przez kopalnie. Jednocześnie ustalono, że istnieje konieczność racjonalizowania systemu wynagradzania w spółce poprzez wprowadzenie elementów motywacyjnych.

Dzięki zawartemu porozumieniu średnia płaca pracownika PGG w 2019 r. będzie wynosiła 7223,39 zł. Spółka przeznaczy na wzrost wynagrodzeń ok. 280 mln zł w 2018 r. – Mając na uwadze osiągnięte przez spółkę wyniki, znaleźliśmy bezpieczne rozwiązanie, które pozwoli sfinansować wzrost wynagrodzeń i jednocześnie nie zachwieje w żaden sposób procesem inwestycyjnym – mówi Tomasz Rogala, prezes PGG.

ŚRODOWISKO

Awaria w oczyszczalni ścieków

W Raciborzu doszło do awarii oczyszczalni ścieków. Dwie osoby zostały poszkodowane, prawdopodobnie podtruły się oparami. Jak poinformował Polskie Radio Katowice tamtejszy magistrat, Państwowa Straż Pożarna przeprowadziła badania, z których wynika, że mimo uciążliwego odoru nie ma obecnie zagrożenia życia ani zdrowia mieszkańców. Już wcześniej mieszkańcy Raciborza skarżyli się na fetor w różnych częściach miasta. Doszło bowiem do uszkodzenia złoża biologicznego

oczyszczalni ścieków substancjami niewiadomego pochodzenia zewnętrznego. – Badania prowadzi Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Miasto prosi o zgłaszanie pod nr 994 sygnałów dotyczących ewentualnych ognisk nieprzyjemnego zapachu. O zdarzeniu zostały poinformowane organy ścigania – powiedział na antenie Radia Katowice jego reporter Łukasz Kałuża. Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Raciborzu usuwa awarię. Na razie poproszono mieszkańców, szczególnie dzieci, osoby starsze i osoby chore, o ograniczenie aktywności na wolnym powietrzu.

(ak)

KATASTROFA W ŻYWCU

Woda nie została skażona

Na 400 tys. zł wstępnie oszacował straty właściciel firmy wytwarzającej rozpuszczalnik, w której w poniedziałek wieczorem wybuchł ogromny pożar. Spłonęło też 16 aut w pobliskim warsztacie samochodowym. Podczas akcji użyta przy gaszeniu woda wymieszana z chemikaliami przedostała się do studzienek burzowych i do rzeki Soły. Mieszkańcy alarmowali, że pojawiły się w niej śnięte ryby. Strażacy roz-

stawili tzw. rękawy sorpcyjne, by wylapać zanieczyszczenie i umożliwić przedostanie się go do Jeziora Żywieckiego. Jak podał burmistrz Żywca Antoni Szlagor, sprawę ewentualnego skażenia rzeki badają inspektorzy WIOŚ-u. – Próbkę wody zostały pobrane zarówno z terenu wokół pożaru, jak i rzeki Soły oraz Jeziora Żywieckiego – powiedział. Zaznaczył, że rozpuszczalnik mógł się dostać do kanalizacji deszczowej, ale nie do sanitarnej i sieci wodociągowej. – Dementuję plotki, że woda z sieci wodociągowej była niezdatna do picia – dodał.

(M)



VI JARMARK ZAMKOWY

RACIBÓRZ \ Zamek Piastowski zaprasza w sobotę od godz. 10 na jarmark. Na gości będą czekali wystawcy z Polski i zagranicy oferujący m.in. kwiaty, żywność ekologiczną i rękodzieło. Impreza odbędzie się na zamkowym dziedzińcu. W programie koncert zespołu Bartnicki Band. Ponadto dzięki wsparciu zamkowych wolontariuszy będzie można zwiedzać indywidualnie zamek i kaplicę.

fot. mat. pras./d

FUSZERKA W MUZEUM

Wysoka cena za sztandarowe inwestycje Platformy

Muzeum Śląskie w Katowicach się sypie – takie alarmujące głosy pojawiały się od dawna. Część pogłosek potwierdziła podczas sesji Sejmiku Województwa Śląskiego dyrektor należącej do samorządu województwa placówki Alicja Knast. Dlatego muzeum domaga się na drodze sądowej od generalnego wykonawcy swojej nowej siedziby aż 122 mln zł.

Rafał Grzegorzewski

Jak podało muzeum, pozew był efektem wyczerpania możliwości egzekucji naprawy usterek i wad w trybie przewidzianym zapisami umowy. O nieszczelności podziemnego, powstałego na terenach dawnej kopalni Katowice budynku mówiono jeszcze na etapie jego odbioru w 2013 r. „Stwierdzono wtedy przecieki wody do wnętrza, na skutek których został wdrożony program naprawczy, prowadzony pod nadzorem inżyniera kontraktu do września 2015 r. Wobec oświadczenia wykonawcy o usunięciu wszystkich stwierdzonych dotychczas wad i stanowczego potwierdzenia tego przez inżyniera kontrak-

tu, w dniu 29 września 2015 r. zostało wydane świadectwo wykonania, co – zgodnie z regulami FIDIC – zakończyło proces budowlany” – czytamy w przesłanym PAP-owi oświadczeniu.

Pod koniec września 2015 r. pojawiły się jednak nowe przecieki wody do budynku, w tym w miejscach już naprawianych. Wykonawca nie zdołał zapewnić trwałej szczelności budynku. Wyrażał przy tym pogląd, że przecieki nie stanowią skutku wad wykonawczych, lecz są wynikiem wad projektu. Projektant – według relacji muzeum – stanowczo temu zaprzeczył. Do wyboru projektu muzeum doszło w 2007 r. w wyniku międzynarodowego konkursu. Wygrała firma z siedzibą w Grazu. Gmach budo-

wało konsorcjum firm z Warszawy i Madrytu.

Chwaląc się dokonaniem w naszym regionie, była minister i wicepremier polskiego rządu, a obecnie unijna komisarz Elżbieta Bieńkowska jednym tchem wymieniała właśnie „przecudnej urody” gmachy – NOSPR, Muzeum Śląskie czy Międzynarodowe Centrum Kongresowe. – One zmieniły oblicze Katowic, całej śląskiej ziemi – wtórowali miejscowi działacze.

Co dziś z tego mają mieszkańcy regionu? Koszty budowy NOSPR-u były astronomiczne, wyniosły ponad 305 mln zł – takie informacje znajdziemy na oficjalnej rządowej stronie obrazującej mapę unijnej pomocy (www.mapadotacji.gov.pl). Unijna dotacja na nowy gmach NO-

SPR-u to aż 145,5 mln zł. „Projekt umożliwił zwiększenie dostępu do zasobów kultury o znaczeniu ponadregionalnym” – głosi slogan z opracowania przygotowanego na potrzeby Unii. Ilu mieszkańców regionu może skorzystać z tej lukratywnej oferty? Nawet nie promil, bo największa sala w NOSPR-ze ma 1800 miejsc. W dodatku bywalcy narzekają na niezwykle wysokie ceny biletów, co oznacza, że jest to sztuka nadal elitarna, niedostępna dla przeciętnego Nowaka czy Kowalskiego. Dyrekcja NOSPR-u przekonuje, że te koszty to „cena europejskiej nowoczesności”.

Budynek Muzeum Śląskiego to kolejna studnia bez dna. Wartość projektu wynosiła prawie 262 mln zł. Dofinansowanie ze środków unijnych to



178 mln zł, a resztę wyłożyli głównie mieszkańcy województwa śląskiego. Koszty utrzymania to rocznie ponad 30 mln zł. Sama placówka zarabia ok. pół miliona, środków na pokrycie reszty trzeba będzie więc szukać w kieszeni podatników.

Nawet wizytówka Katowic, czyli Spodek i stojące przy nim

UDOGODNIENIA



Sobota paszportowa i EKUZ na lotnisku

Coraz więcej podróżujemy, więc różne instytucje starają się nam to ułatwić. W najbliższą sobotę rusza kolejna edycja sobót paszportowych. W oddziale paszportowym w Katowicach oraz delegaturach terenowych w Bielsku-Białej i Częstochowie prowadzona będzie obsługa paszportowa w godz. 9–14.

Przy okazji przypominamy mieszkańcom woj. śląskiego, by sprawdzili ważność swoich paszportów. Sobota paszportowa została zainicjowana przez wojewodę Jarosława Wieczorka w ramach pakietu obywatelskiego, który wprowadza udogodnienia i ułatwienia dla klientów Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Z kolei pasażerowie wybierający się na majówkę z Katowice Airport będą mogli odebrać europejską kartę ubezpieczenia zdrowotnego tuż przed odlotem. Do 27 kwietnia w godz. 10–14 działa mobilne stanowisko śląskiego NFZ-etu na parterze terminalu B pyrzowickiego lotniska. – Po raz drugi gościmy w miejscu, z którego podróżni odlatują w różne zakątki Europy. Chcielibyśmy zatroszczyć się o ich bezpieczeństwo i tym, którzy zapomnieli o odebraniu EKUZ-u w naszej siedzibie, wręczyć kartę tuż przed odlotem – mówi Jerzy Szafranowicz, dyrektor regionalnego oddziału NFZ-etu.

.....
(M)

KADRY DLA POLICJI

Służby cieszą się coraz większym zaufaniem

Policyjne związki domagają się podwyżek dla funkcjonariuszy. Alarmują, że tylko w pierwszym kwartale br. z szeregów śląskiej policji odeszło 212 funkcjonariuszy, a do służby przyjęto dziesięciokrotnie mniej osób, bo zaledwie 20. Z danych policyjnych wynika jednak, że liczniejsze odejścia to normalna sytuacja na początku roku, a śląska policja w najbliższych miesiącach przyjmie nawet 500 nowych funkcjonariuszy.

Więcej odejść z policji wiąże się z tym, że uprawnieni do emerytury czekają z odejściem do stycznia, żeby otrzymać dodatki. Natomiast nabór nie następuje tak szybko – jest rozłożony w czasie. Co warto przy tym podkreślić, z danych śląskiej policji wynika, że nabór idzie bardzo dobrze. Podczas ostatniego ślubowania nowo przyjętych do Oddziału Prewencji Policji w Katowicach szeregi największego w Polsce garnizonu zasililo aż 217 stróżów prawa. Ślubowanie od nich przyjął pierwszy zastępca KWP w Katowicach insp. Roman Rabsztyn. – Jest to największy jednorazowy nabór w naszym garnizonie od kilku lat, a ponadto najliczniejsza grupa przyjęta do służby w skali kraju w ostat-

nim czasie – podkreśla podinspektor Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach.

Praca w policji cieszy się nadal dużym zainteresowaniem, ponieważ płace rosną, sprzęt i wyposażenie są coraz lepsze, a policja cieszy się bardzo wysokim zaufaniem społeczeństwa. Do niedawna z bezpieczeństwem w regionie nie było najlepiej. Katowice, Chorzów czy Gliwice znajdowały się w czołówce rankingu najbardziej niebezpiecznych miast – liczba przestępstw na tysiąc mieszkańców była tu dwa razy większa niż w spokojnym Rzeszowie czy Radomiu. Jednak ze statystyk KGP wynika, że we wszystkich 17 miastach, które poddano analizie, liczba przestępstw w ostatnich latach

spadła. W Katowicach spadek ten wyniósł aż 39 proc. – Zgodnie z ostatnimi badaniami blisko 90 proc. Polaków czuje się w Polsce bezpiecznie i to jest dla nas bardzo ważne – powiedział podczas konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki. Premier przypomniał, że udało się odwrócić politykę rządu PO-PSL, który zlikwidował prawie połowę posterunków policji.

Kierownictwo resortu szybko odpowiedziało też na związkowe postulaty w sprawie rozmów o podwyżkach. W ubiegłym tygodniu ministrowie Joachim Brudziński oraz Jarosław Zieliński po raz kolejny spotkali się z przedstawicielami związków zawodowych służb podległych MSWiA.



BIEG O PUCHAR ŚW. FLORIANA

HUTA STARA A \ Gmina Poczesna zaprasza w sobotę do udziału w biegu ulicznym Strazacka „10” o Puchar św. Floriana (konkurencje: biegi na 5 i 10 km, nordic walking na 5 km, dla dzieci bieg na 200 m). Zapisy o godz. 8 przy ul. Tkackiej.

fot. mat. pras./d



CHODZIĆ KAŻDY MOŻE

CHORZÓW \ Stadion Śląski zaprasza w sobotę o godz. 9 na V Ogólnopolski Marsz Nordic Walking pod hasłem jak w tytule. Na uczestników czekają dwie trasy: 5 i 10 km, a na dzieci od 9. roku życia – Marsz Maluchów na 400 m.

fot. mat. pras./d



Muzeum Śląskie domaga się na drodze sądowej od generalnego wykonawcy swojej nowej siedziby aż 122 mln zł odszkodowania

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Międzynarodowe Centrum Kongresowe, nie zarabia na swoje utrzymanie. Jak podaje portal InfoKatowice.pl, miasto dopłaca do infrastruktury Spodka 5 mln zł netto rocznie. Ma to trwać przez cały okres umowy między miastem a prywat-

nym operatorem PTWP Event Center, który zarządza dziś Spodkiem – czyli przez 15 lat! (choć operator chwali się, że zainteresowanie organizacją imprez w Katowicach jest duże i na ruch nie można narzekać). Ten projekt pochłonął też

horrendalne pieniądze – ponad 378,6 mln zł. Został zrealizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007–2013, który reklamowany był jako „realna odpowiedź na realne potrzeby”.



Rząd Prawa i Sprawiedliwości systematycznie podnosi uposażenia funkcjonariuszy i pracowników cywilnych służb podległych MSWiA | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Przypomnieli, że od 1 stycznia 2019 r. funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa będą zarabiać średnio o ponad 800 zł więcej niż w 2015 r., a wynagrodzenia pracowników cywilnych wzrosną średnio o 750 zł. Minister Joachim Brudziński zapowiedział, że do roku 2020 do służb trafi ponad 9 mld zł, co przełoży się na realne podwyżki. – Od 1 maja do służb mundurowych popłynę 150 mln zł – mówił Brudziński. Była to już 16. rozmowa ministra z przedstawicielami związków zawodowych. Ponadto powołany przez ministra Joachima

Brudzińskiego pełnomocnik ds. kontaktów ze związkami zawodowymi Edward Zaremba jest w stałym kontakcie z przedstawicielami strony związkowej. Do tej pory odbył on ponad 50 spotkań i przeprowadził 200 rozmów, których tematy dotyczyły postulatów funkcjonariuszy. Wzrost wynagrodzeń to jeden z efektów Programu Modernizacji, który jest prowadzony w służbach podległych MSWiA. Jak podkreśla szef resortu spraw wewnętrznych, funkcjonariusze, którzy codziennie dbają o bezpieczeństwo mieszkańców, powinni być bowiem godnie nagradzani.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości systematycznie podnosi uposażenia funkcjonariuszy i pracowników cywilnych służb podległych MSWiA. Warto zaznaczyć, że są to podwyżki kwotowe, a nie procentowe. Przypominamy, że wszyscy funkcjonariusze służb podległych MSWiA, a także pracownicy cywilni tych służb otrzymali podwyżki od 1 stycznia 2016 r. Wtedy uposażenia funkcjonariuszy wzrosły o 202 zł, a wynagrodzenia pracowników cywilnych o 154 zł. Także od 1 stycznia 2017 r. uposażenie funkcjonariuszy wzrosło średnio o 253 zł, a pensje pracowników cywilnych przeciętnie o 250 zł. Kolejna podwyżka, która obejmuje wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, zostanie wprowadzona od 1 stycznia 2019 r. i będzie wynosiła średnio 309 zł dla funkcjonariuszy i 300 zł dla pracowników cywilnych.

Warto zaznaczyć, że od 1 maja br. kolejne podwyżki otrzyma dodatkowo ponad 110 tys. policjantów, strażaków, strażników granicznych oraz funkcjonariuszy SOP-u. Wzrost uposażenia obejmie najmniej zarabiających funkcjonariuszy.

..... (ah)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Dorota Miśkiewicz i pianiści trzech generacji



fot. mat. pras./d

W siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach 28 kwietnia br. o godz. 20 odbędzie się wyjątkowe wydarzenie muzyczne pt. „Piano.pl”, podczas którego na jednej scenie wraz z Dorotą Miśkiewicz oraz Atom String Quartet zaprezentuje się kilkunastu wybitnych polskich pianistów trzech generacji. Good Taste Production zaprasza na koncert, podczas którego na jednej scenie zagrają: Dorota Miśkiewicz, Leszek Możdżer, Włodzimierz Nahorny, Marcin Wasilewski, Jan Smoczyński, Andrzej Jagodziński, Bogdan Hołownia, Krzysztof Herdzin, Dominik Wania, Michał Tokaj, Piotr Orzechowski, Tomasz Kalwak, Lutosławski Piano Duo, Henryk Miśkiewicz oraz Atom String Quartet. Dorota Miśkiewicz koncertem „Piano.pl” chce złożyć hołd polskiej pianistce. Fortepian to nasza narodowa specjalność, spośród wielu doskonałych muzyków to

właśnie pianiści wiodą w Polsce prym. Jako że gatunkiem najbliższym Dorocie Miśkiewicz jest jazz, podkreśla ona nade wszystko dokonania pianistów jazzowych, którzy spektakularnie podążają drogą wyznaczoną niegdyś przez światowej sławy muzyka – Krzysztofa Komedę. Drogą wyznaczoną także przez Fryderyka Chopina, który był znakomitym kompozytorem, pianistą, ale i wybitnym improwizatorem. Na koncert „Piano.pl” składają się piosenki wykonane w kameralnych duetach z wybitnymi pianistami trzech generacji. Są to pianiści tworzący historię polskiego jazzu, Włodzimierz Nahorny, Andrzej Jagodziński, młodzi artyści, m.in.: Leszek Możdżer, Jan Smoczyński, Krzysztof Herdzin oraz reprezentanci najmłodszej generacji: Dominik Wania i Piotr Orzechowski. Zaproszenie do koncertu i nagrania przyjęli także Bartłomiej Wąsik i Emilia Sitarz.

TRANSMISJA

Opera „Kopciuszek”



fot. mat. pras./d

Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 28 kwietnia br. o godz. 18.55 na transmisję opery „Kopciuszek” w wykonaniu Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Istnieje ok. 700 wersji historii o sierocie gniebionej przez macochę i złe siostry. Do najpopularniejszych należy baśń Charles’a Perraulta z tomu „Bajki babci Gąski”. Na jej podstawie powstały późniejsze opracowania wątku dla dzieci, „Kopciuszek” baletowy do muzyki Prokofiewa, i operowe, m.in. Rossiniego i Jules’a Masseneta.

To ostatnie dzieło miało swoją prapremierę w 1899 r. w Opéra-Comique w Paryżu. Opera odniosła ogromny sukces, była grana ponad 50 razy tylko w pierwszym sezonie prezentacji. W tytułowej roli w transmitowanym spektaklu usłyszeć będzie można Joyce DiDonato, która zasłynęła jako wykonawczyni partii Kopciuszka także w wersji Rossiniego. Przedstawienie trwa niespełna trzy godziny.

..... (M)



NIEZWYKŁA SERIA PODLESIAŃKI

PIŁKA NOŻNA \ O ile GKS i Rozwój spisują się tej wiosny świetnie, ale znaleźli już rywali, którzy na chwilę zahamowali ich zwycięskie marsze, o tyle równych sobie nie ma trzecia w kolejności katowicka drużyna. Podlesianka wygrała już 12 meczów z rzędu (31 spotkań bez porażki), co pozwoliło jej awansować na fotel lidera klasy okręgowej.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Remis Ruchu ze Stomilem nic w tabeli nie zmienia. Coraz bardziej prawdopodobne jest wypadnięcie „Niebieskich” z Nice 1 Ligi

| fot. Kacper Kirklewski/400mm

Ruch chciał wygrać dla Argentyńczyka

Sytuacja w tabeli Nice 1 Ligi jest trudna dla Ruchu Chorzów – zamyka ją śląski klub, mając po trzy punkty straty do Stomilu Olsztyn i Górnika Łęczna, a cztery punkty – do zajmującej barażową pozycję Olimpii Grudziądz.

Grzegorz Maciejewski

Chorzowianie we wtorek pokazali w stolicy Warmii charakter. Niestety, przywieźli tylko remis 2:2 w arcyważnym meczu ze Stomilem Olsztyn. A mogło być gorzej, przegrywali nawet 0:2. Stratę odrobili Miłosz Przybecki w 45. minucie i Mateusz Majewski w 66. minucie.

– Chcieliśmy zadedykować trzy punkty „Santie-mu”. Mamy jednak tylko jeden punkt. Jesteśmy w tych trudnych chwilach z tobą! – powiedział po meczu Dariusz Fornalak, trener „Niebieskich”. Chodzi o dramat, jaki rozgrywa się w życiu Santiago Villafaño, prawego obrońcy Ruchu. W grudniu urodził mu się przedwcześnie bliźniaki. Niestety, jeden z nich zmarł w marcu, drugi wciąż walczy o życie. Piłkarz przebywa teraz w Argentynie, przy rodzinie.

Ruch Chorzów też przeżywa trudne chwile. Coraz bardziej prawdopodobny jest jego pierwszy w historii spadek na trzeci szczebel rozgrywkowy. – W piątek przegraliśmy u siebie z Pogonią Siedlce 0:6. W Olsztynie wróciliśmy ze stanu 0:2 na 2:2, co nie każdemu się udaje. Nam się udało, a mieliśmy jeszcze piłkę meczową w doliczonym czasie gry. Niestety, to chyba byłoby za dużo szczęścia. Zdo-

byliśmy punkt, który w grze o utrzymanie na pewno nas nie zadowala. Nie poddajemy się jednak i gramy dalej – nie traci nadziei trener Fornalak.

Ruch Chorzów to klub o wielkich tradycjach – został założony 20 kwietnia 1920 r. i niedawno obchodził kolejny jubileusz z tym związany. To także jeden z najbardziej utytułowanych klubów piłkarskich w Polsce. Aż

14 razy był mistrzem Polski, trzy razy zdobył Puchar Polski, jest też jednym z dwóch polskich ćwierćfinalistów Pucharu UEFA w historii (edycja 1973/1974). Niestety, w ostatnich latach mu się nie wiedzie. Co prawda w 2004 r. założono Sportową Spółkę Akcyjną, która w 2005 r. przejęła klub, a w 2008 r. zadebiutowała na rynku NewConnect – tym samym Ruch Chorzów stał się pierwszym polskim klubem piłkarskim notowanym na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Nie przełożyło się to jednak na sukcesy sportowe.

W sobotę chorzowianie zagrają na wyjeździe z liderem rozgrywek – Miedzią Legnica. Każdy punkt przywieziony z Dolnego Śląska będzie wielkim sukcesem.

7
tytułów meczów
z rzędu nie wygrali
chorzowianie

KOSZYKÓWKA

Debiutancka czternastka gliwiczian

GTK Gliwice historyczny sezon na parkietach Enea Basket Ligi zakończył na 14. miejscu, gwarantującym utrzymanie. Skoro cel został zrealizowany, to debiut gliwiczian w koszykarskiej elicie należy uznać za względnie udany. W swoim ostatnim meczu GTK został rozbity na wyjeździe w derbach województwa z MKS-em Dąbrowa Górnicza. Dąbrowianie z kolei na finiszu sezonu zasadniczego uplasowali się na szóstej pozycji i już w piątek – w ramach I rundy play-offów – zmierzą się na wyjeździe z Polskim Cukrem Toruń.

HOKEJ NA LODZIE

W Katowicach wciąż się dzieje!

Po świetnym sezonie, okraszonym zdobyciem srebrnego medalu Polskiej Hokej Ligi, w Tauronie KH GKS-ie Katowice trwa formowanie drużyny na przyszłe rozgrywki. Kolejnym z liczego grona zawodników, który zdecydował się na pozostanie w klubie i parafowanie nowego kontraktu, jest Jesse Rohtla. 30-letni Fin zanotował w minionym sezonie 49 asyst i strzelił 15 goli. Pochodzący z Lahti na pastnik dorobił się tym samym przydomka „król asyst”.

SIATKÓWKA



Wielkie zmiany w BKS-ie

Trener Tore Aleksandersen pożegnał się z klubem z Bielska-Białej. W szatni zespołu może dojść do rewolucji.

BKS Profi Credit Bielsko-Biała zakończył mijający sezon Ligi Siatkówki Kobiet na siódmym miejscu. W barażu bielszczanki uporały się w dwóch meczach – bez straty seta – z Polskim Cukrem Muszynianką Muszyna. Jak się okazało, były to ich ostatnie występy pod wodzą Torego Aleksandersena. Norweski trener, pracujący pod Klimczokiem od grudnia 2016 r., rozstaje się z klubem.

– Czasami ma się duże plany i cele dotyczące tego, co można osiągnąć ze swoim zespołem, ale niestety ten sezon nie spełnił naszych oczekiwań. Przykro mi, że nie mogłem dać klubowi większego sukcesu. Myślę, że mogliśmy osiągnąć o wiele więcej w tym sezonie. Na tej podstawie i przy zmianie polityki transferowej zdecydowaliśmy, że zakończenie współpracy będzie najlepsze dla obu stron – przyznał Aleksandersen.

Jak poinformował zarząd BKS-u, na tym nie koniec kadrów rewolucji. „Zmiana trenera i realiów finansowych spółki spowodowała, że trzeba zmienić politykę transferową. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym sezonie zespół z Bielska-Białej składać się będzie z młodych utalentowanych siatkarek, które wzmocnione kilkoma doświadczonymi zawodniczkami będą walczyć o najlepsze miejsce w lidze” – oświadczone.

(gma)

Czwartek
26/04/2018

gpcodziennie.pl niezaletna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

RADOM WOLĄ TBS-Y ZAMIAST REALIZACJI PROGRAMU MIESZKANIE+

Komu przeszkadza rządowy program?

Nie wyobrażam sobie, żeby
samorząd nie sprzyjał działaniom
na rzecz mieszkańców Radomia
– mówi posłanka Anna Kwiecień



Argument radnej z PO co do wyższych kosztów utrzymania i konkurencyjności TBS-ów nie przekonuje posła Andrzeja Kosztowniaka z PiS-u
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Władze Radomia nie chcą programu Mieszkanie+? Zastanawiająca jest tak szybka zmiana zdania niektórych radnych. Miejska opozycja apeluje, żeby przez walkę polityczną z rządem PiS-u nie zmarnotrawić szansy na godne życie mieszkańców.

Anna Gębalska-Berekets

W październiku 2016 r. władze miasta podpisały z Bankiem Gospodarstwa Krajowego list intencyjny ws. przystąpienia do Mieszkania+. Miasto uzyskało status pilotażowego w programie. Przypomnijmy, zgodnie z jego zasadami to samorząd daje grunt, a BGK dba o zapewnienie środków finansowych na inwestycję. Mieszkania są wynajmowane, a po pewnym czasie można je także wykupić.

W marcu 2018 r. Rada Miasta Radomia zgodziła się na przekazanie na ten cel prawie hektarowej działki przy ul. Tytoniowej. Mija już miesiąc, a tymczasem okazuje się, że niektórzy samorządowcy zmienili niespodziewanie zdanie. Ostatnio w me-

diach radomska radna Platformy Obywatelskiej Magdalena Lasota przekonywała, że Mieszkanie+ to „oszustwo”, a lokatorów nie będzie stać na utrzymanie przyznanego im mieszkania. – Jako radna Radomia nie zgadzam się, żeby przekazywać za darmo działkę spółce w ramach Mieszkania+ i żeby potem czynsze były tak wysokie, że ludzie i tak nie będzie na to stać. Dla mnie to oszustwo i jedna wielka kłapa – stwierdziła Lasota.

Czy scenariusz wycofania się miasta z realizacji programu jest możliwy? Faktem jest, że bez decyzji samorządu program nie może być realizowany.

Jak przekonuje Anna Kwiecień, posłanka PiS-u z Radomia, propozycji rządowych nie godzi się nazywać oszustwem. Posłanka wypowiedź radnej z PO ocenia jako skandaliczną. – Nie wyobrażam sobie, żeby samorząd nie sprzyjał

działaniom na rzecz mieszkańców Radomia. W mieście mamy niedobory mieszkaniowe, ludzie potrzebują lokali, by realizować swoje potrzeby. Ich spełnienie powinno być dla samorządu dobrodziejstwem – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu”.

Skąd taka nagła zmiana nastawienia niektórych radnych? – Może chodzi o partykularne interesy i udowodnienie opinii publicznej, że rząd nie jest w stanie realizować swoich postanowień? – zastanawia się Anna Kwiecień.

Argument radnej z PO co do wyższych kosztów utrzymania i konkurencyjności TBS-ów nie przekonuje posła Andrzeja Kosztowniaka z PiS-u. W wypadku TBS-ów dochodzą m.in. inne koszty utrzymania, obsługi, uregulowań związanych z wykupem gruntów. – Dwa lata czekaliśmy, by ktoś się tym zajął. Rada miała przedłożony gotowy projekt. Dla radomian to szansa, a pomysł wycofania się z programu oceniam jako irracjonalny – mówi nam Andrzej Kosztowniak.

WARSZAWA-WŁOCHY

Prezydent wyznaczy burmistrza

Po tym, jak 9 kwietnia radni we Włochach odwołali burmistrza Michała Wąsowicza, na wtorkowej sesji rady dzielnicy mieli zadecydować o tym, kto zostanie nowym kierownikiem tamtejszego urzędu. Sesja trwała jednak zaledwie 10 minut i nie przyniosła decyzji w tej sprawie. – Odwołanie burmistrza dzielnicy wynikało z krytycznej oceny jego pracy. Dzięki poparciu radnych niezrzeszonych nasz cel został w tym zakresie osiągnięty i nie zmieni tego ewentualne powołanie zarządu komisarycznego – komentuje sytuację wiceburmistrz dzielnicy Włochy Christian Młynarek.

Dlaczego wspomina o zarządzie komisarycznym? Kolejna sesja została zwołana na 17 maja, a wybór nowego burmistrza przez radnych możliwy jest przez 30 dni od dnia odwołania dotychczasowego burmistrza, w tym wypadku do 9 maja. Po tym terminie komisarzy wskaże prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Przypomnijmy, Michał Wąsowicz został powołany na burmistrza z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, jednak w grudniu ub.r. został wykluczony z partii. Sam był wtedy zaskoczony taką decyzją.

– Przyznam, że jest mi przykro, że taka sytuacja się wydarzyła, i to zaledwie kilka miesięcy przed wyborami. Powody złożenia wniosku przez PiS są pozamerytoryczne. Dziwi mnie poparcie udzielone przez innych radnych – stwierdził wtedy Michał Wąsowicz. Już pojawiają się głosy, że PiS traci władzę w dzielnicy. – Takie stwierdzenie jest nieprecyzyjne, ponieważ od pewnego czasu i tak nie mieliśmy realnego wpływu na funkcjonowanie urzędu. Dochodziło np. do sytuacji, w których zwoływane przez Michała Wąsowicza posiedzenia zarządu odbywały się bez mojego udziału i nawet bez poinformowania mnie o ich terminie, co stanowiło naruszenie prawa i uniemożliwiało mi branie odpowiedzialności za rozwój wydarzeń – podkreśla Christian Młynarek. Jednocześnie przyznaje, że to, co dzieje się obecnie w dzielnicy, nie jest dobre. – Oceniamy negatywnie to, co dzieje się dziś w dzielnicy Włochy, ale spoglądamy na to perspektywnie. Naszym celem jest zwycięstwo w jesiennych wyborach samorządowych – zapowiada Młynarek.

(nkk)

MIEDNOJE
- nieznana historia.Poświęcone losom Polskich
Policjantów pomordowanych
przez Sowietów wiosną 1940 roku.

MIEDNOJE – NIEZNANA HISTORIA

ZAPRASZAMY \ Pod takim tytułem odbędzie się dziś spotkanie poświęcone losom polskich policjantów zamordowanych przez Sowietów wiosną 1940 r. Początek o godz. 19 w sali kinowej kościoła Zesłania Ducha Świętego przy ul. Broniewskiego 44. Zaprasza Bielańsko-Zoliborski Klub „Gazety Polskiej”. Wstęp na spotkanie jest wolny.

fot. mat. pras./d

OBSZARY WIEJSKIE

Scalanie gruntów

Powiat sokołowski otrzyma 14,5 mln zł wsparcia na przeprowadzenie scalenia gruntów. To kolejna odsłona problemu, z którym Mazowsze boryka się od lat. Szachownice pól są malownicze, ale sprawiają mnóstwo problemów. Rozdrobnione grunty są droższe w uprawie, utrudniają inwestycje, blokują rozwój. Taka struktura agrarna regionu to w dużej części spadek po zaborcach, z którym borykamy się do dziś.

Jarosław Molga

To, że statystycznie średnie gospodarstwa wcale nie są małe, nie oznacza, że grunty na terenie danego powiatu nie są rozdrobnione. Tak jest właśnie na terenie powiatu sokołowskiego. Obszarowo duże gospodarstwa często składają się z kilkudziesięciu działek o nieregularnych lub znacznie wydłużonych kształtach. Rozdrobnione i wąskie działki, niejednokrotnie rozrzucone po całej wsi, uniemożliwiają rolnikom racjonalny rozwój i ograniczenie kosztów uprawy pól. Nie pozwalają na stosowanie dużych maszyn rolniczych, a dojazd do pól ciągnie się często kilome-

trami, bo w szachownicy działek nie sposób wytyczyć drogi. Dlatego antidotum jest scalenie gruntów. Chodzi o zmniejszenie ilości działek w poszczególnych gospodarstwach. Wymaga to wielu przygotowań, nie jest to prosta wymiana działek między właścicielami. To m.in. analiza i aktualizacja istniejącej dokumentacji technicznej oraz prawnej nieruchomości, geobazowa klasyfikacja gruntów i pomiary geodezyjne niezbędne do wykonania projektu scalenia. Jednocześnie powstają koncepcje przebiegu dróg i ich plany. W powiecie sokołowskim w ramach prowadzonych prac scaleniowych planowany jest remont prawie 20 km istniejących dróg oraz budowa ponad 2 km no-

\\ Projekt realizowany w powiecie sokołowskim to tylko przykład procesu trwającego od lat. W 2016 r. powiaty łosicki, przysuski, sokołowski i żuromiński otrzymały w sumie ponad 28,7 mln zł z UE na działania związane ze scalaniem gruntów \\

wych. Na ten cel przeznaczona jest znaczna część otrzymanej dotacji, tj. aż 10,8 mln zł.

Projekt realizowany w powiecie sokołowskim to tylko przykład procesu trwającego od lat i realizowanego na terenie całego regionu. Tak np. w 2016 r. powiaty: łosicki, przysuski, sokołowski i żuromiński otrzymały w sumie ponad 28,7 mln zł z UE na działania związane ze scalaniem gruntów. Problem dotyczy przede wszystkim wschodnich i centralnych obszarów Mazowsza, ponieważ jest to jeszcze spadek po zaborze rosyjskim. Chodzi nie tylko o strukturę agrarną, ale także o prawny aspekt własności gruntów. Na Mazow-



szu funkcjonują wspólnoty gruntowe. To forma własności pozostała po czasach carskich. Powstały w XIX w. na terenach zaboru rosyjskiego i austriackiego i były konsekwencją zniesienia pańszczyzny. Ostatnia nowelizacja ustawy o wspólnotach gruntowych z 2016 r. sprawiła, że

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNAGazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLSKA CENNA DOKŁADNA HISTORIA
NIE
PANSTWOATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTYKoszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



W KOŃCU BEZ KURZU

DROGI \ Właśnie zakończyła się przebudowa jednej z ostatnich nieutwardzonych dróg na warszawskiej Woli. Mowa o ul. Szańcowej, na której pojawiły się nowa nawierzchnia, oświetlenie i chodniki, została też przebudowana kanalizacja deszczowa.

fot. mat. pras./d



UDERZENIE W GANG NARKOTYKOWY

POLICJA \ Jak informuje stołeczna policja, udało się zatrzymać kolejne 33 osoby zamieszane w przestępczość narkotykową. Śledczy zarzucają im udział w obrocie znaczących ilości środków odurzających i psychotropowych. Sąd aresztował 24 osoby.

fot. Policja.gov.pl/d



Rozdrobnienie gruntów stwarza problemy ekonomiczne, utrudnia inwestycje, w tym wytyczanie dróg. Mazowsze do dziś boryka się ze spadkiem po czasach zaborów, bo wspólnoty gruntowe to forma własności powstała po zniesieniu pańszczyzny w XIX w.

Obszarowo duże gospodarstwa często składają się z kilkudziesięciu działek o nieregularnych lub znacznie wydłużonych kształtach

| fot. Wikipedia/d

wspólnoty są spółdzielniami, czyli jej członek ma jeden głos niezależnie od wielkości udziału we wspólnocie. Ponieważ z reguły udziałowcami wspólnoty są samorządy, i one mają jeden głos i są przegłosowywane. Niedawno

pojawił się pomysł ponownej nowelizacji ustawy. Podczas posiedzenia komisji wspólnej rządu i samorządu terytorialnego strona samorządowa zwróciła się z apelem do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o to, aby kolejną no-

welizacją zmienić głosowanie na proporcjonalne do ilości udziału. Wtedy być może uda się zainteresować prawdziwych rolników wykupem większości udziałów, by zarządzali tymi gruntami jak swoją własnością.



Janusz Sujecki

Koło Warszawa-Śródmieście Nowoczesnej zorganizowało w poniedziałek debatę na temat zagospodarowania pl. Piłsudskiego oraz odbudowy pałaców Saskiego i Brühla. Organizatorzy postanowili oddać głos ekspertom. Zaprośili Agnieszkę Gniotek – historyka sztuki i twórczynię galerii oraz domu aukcyjnego Xanadu, Krzysztofa Kliszczyńskiego – warsavianistę i socjologa

Nie słabnie poparcie dla idei odbudowy pałacu Saskiego

że głównie emocjonalne i w takich kategoriach należałoby tę kwestię rozpatrywać, unikając paternalistycznych klimatów, czyli decydowania za „niekompetentne” społeczeństwo. Agnieszka Gniotek słusznie zauważyła, że odbudowa Starówki była znakiem woli narodu, co nie przeszkodziło jej w przykładaniu sztywnych, doktrynalnych schematów do idei rekon-

jującej zabytki jest więc nieporozumieniem i niezrozumieniem społecznych oczekiwań. W demokratycznym państwie nie można też zaakceptować stanowiska Agnieszki Gniotek, która stwierdziła, że „podchodzi sceptycznie do głosu suwerena”. Krzysztof Kliszczyński poparł sprawę odbudowy pałacu Saskiego, natomiast Piotr Żabicki uznał, że placo-

\\ Od kilku lat zwolennicy odbudowy podkreślają, że rekonstrukcja obu pałaców nie będzie odbudową zabytków, lecz wyłącznie odtworzeniem znaków tożsamości – w tym wypadku – form budowli, związanych w szczególny sposób z historią stolicy \\

miasta, a także Piotra Żabickiego – architekta i urbanistę, eksperta Nowoczesnej w zakresie polityki przestrzennej. Moje wątpliwości budziło głównie nastawienie organizatorów, sugerujących, że kwestia odbudowy pałacu Saskiego powinna rozstrzygać się w gronie ekspertów, całej zaś sprawie trzeba nadać ton merytoryczny. Tymczasem problem przywracania Warszawie celowo zniszczonych znaków tożsamości ma podło-

strukcji pałacu Saskiego. Wypowiadając się przeciwko odbudowie, podkreślała, że byłoby to produkowanie fałszu w przestrzeni miasta. Tymczasem od kilku lat zwolennicy odbudowy podkreślają, że rekonstrukcja obu pałaców nie będzie odbudową zabytków, lecz wyłącznie odtworzeniem znaków tożsamości – w tym wypadku – form budowli, związanych w szczególny sposób z historią stolicy. Patrzenie na ten proces jak na tworzenie substancji uda-

wi bezwzględnie należy dać architektoniczną oprawę, choć w formach współczesnych. Stanowisko zajęła także publiczność. Wśród głosujących trzy osoby wyraziły wolę pozostawienia placu bez zmian, sześć opowiedziało się za wprowadzeniem współczesnej architektury, natomiast dwanaście zdecydowanie poparło ideę odtworzenia form historycznych. To kolejny drobny, ale ważny sygnał przypominający politykom o pragnieniach społeczeństwa.

KULTURALNY FLESZ

JAZZ



fot. mat. pras.

Koncert Dan Tepfer Trio

Dan Tepfer jest pianistą i kompozytorem, jednym z najznakomitszych muzyków międzynarodowej sceny jazzowej. Podczas koncertu wystąpi z Michałem Barańskim (kontrabas) i Arthurem Hnatkiem (perkusja). Bilety w cenie 20 zł dostępne w punkcie informacji SOK od poniedziałku do piątku w godz. 12–19.

Czwartek, 26 kwietnia, godz. 18, | Sokołowski Ośrodek Kultury, ul. Wolności 27, Sokołów Podlaski

FILM



fot. mat. pras.

„120” – film oparty na faktach

I wojna światowa. Walczącym oddziałom tureckim zaczyna brakować amunicji, do uzupełnienia zapasów zostaje wyznaczonych 120 nastoletnich chłopców. Ruszają w niebezpieczną podróż w stronę granicy, po drodze mierząc się z różnymi przeciwnościami. Bezpłatne bilety wstępu w kasie Muzeum Warszawy.

Czwartek, 26 kwietnia, godz. 16, kino Syrena w Muzeum Warszawy, ul. Rynek Starego Miasta 42

DLA SENIORA



fot. mat. pras.

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Polscy odkrywcy i wynalazcy

Okres zaborów kojarzony jest z powstaniami i walką narodowowyzwoleńczą. Celem wykładu jest przedstawienie mniej znanych aspektów dziejów „narodu bez państwa”. Goście poznają dokonania: Edmunda Strzeleckiego, Henryka Arctowskiego, Benedykta Dybrowskiego, Ignacego Łukasiewicza i Marii Skłodowskiej-Curie.

Czwartek, 26 kwietnia, godz. 16, Muzeum Kultury Kurpiowskiej, pl. gen. Bema 8, Ostrołęka

Bajka do zjedzenia

Jakie moce mają warzywa i owoce? Dlaczego tak ważny jest ruch? W pokoju śpiącego Karolka dzieją się nadzwyczajne rzeczy. Pan Cukier kusi słodyczami, Superwitamina rozdaje witaminowe moce i zabiera dzieci na wojnę z Cukrem, kucharz gotuje jarzynową zupę, a Kulturka Fizyczna zaraża ruchem wszystkie dzieci.

Czwartek, 26 kwietnia, godz. 18, Osiedlowy Dom Kultury, ul. Ottona Wittenberga 5, Żyrardów

SLAJDY



fot. mat. pras.

SPEKTAKL



fot. mat. pras.

Ameryka Środkowa: Kobieta i wulkan

Anita Demianowicz – podróżniczka, reporterka i fotografka. O sobie mówi: „Jestem podróżującą w pojedynkę kobietą. Nie mogło więc zabraknąć spotkań z inspirującymi kobietami, które nie realizują typowego kobiecego stereotypu w krajach tak silnie zakorzenionych w kulturze macho”. Bilet: 18 zł.

Czwartek, 26 kwietnia, godz. 19, kino Luna, ul. Marszałkowska 28, Warszawa

„Czy ty to ty?”

On trafia do obcego mieszkania, a ona w ferworze domowych obowiązków bierze go za swojego małżonka. Żadne z nich nie dostrzega nawet, że coś się nie zgadza. Gdy bohaterowie orientują się, że zaszła pomyłka, zdarzenia przybierają nieoczekiwany obrót... Zabawna komedia obyczajowa o miłości. Bilety: od 60 do 100 zł.

Czwartek, 26 kwietnia, godz. 20, CKiS, ul. bp. Ignacego Świrskiego 31, Siedlce



„BÓJCIE SIĘ DAMY, DO I LIGI WRACAMY!”

KOSZYKÓWKA \ Tak śpiewały koszykarki Polonii Warszawa po zwycięskim meczu z Enea AZS-em Poznań (62:58). Wygrana dała im awans do I ligi, do której próbowały się dostać od trzech sezonów. Dla władz „Czarnych Koszul” najważniejsze będzie teraz znalezienie źródła finansowania drużyny – do tej pory za halę i stroje płacili kibice.

fot. mat. pras./d

II LIGA



Grzegorz Opaliński samodzielnie z drużyną pracuje od wtorku. Czasu na pracę nie ma wiele, bo już w sobotę „Zieloni” zagrają w Jastrzębiu-Zdroju. Niewykluczone, że w składzie będą niespodzianki

Grzegorz Opaliński w sobotę zadebiutuje w roli pierwszego trenera Radomiaka | fot. Aleksandra Krzemińska/400mm

Na lidera z nowym trenerem

Historia lubi się powtarzać, a kwiecień to trudny miesiąc dla trenerów Radomiaka. Rok temu pracę w tym czasie stracił Robert Podoliński, teraz przyszła pora na Jerzego Cyraka. Zespół poprowadzi Grzegorz Opaliński.

Małgorzata Chłopaś

Posada Jerzego Cyraka była zagrożona od jakiegoś czasu, ale władze klubu podjęły decyzję o zwolnieniu szkoleniowca dopiero na początku tego tygodnia, po zremisowanym 2:2 meczu w Stalowej Woli. „Zieloni” zaczęli wiosnę od dwóch zwycięstw i wydawało się, że tym razem będą poważnym kandydatem do awansu do I ligi. Jednak te nadzieje szybko legły w gruzach, gdy przyszły porażki ze słabymi MKS-em Kluczbork i Rozwojem Katowice, a na dokładkę z Gryfem Wejherowo. Wysoka wygrana 5:0 z Gwardią Koszalin sprawiła, że w Radomiu na chwilę wróciła wiara, ale już kolejną później podopieczni Cyraka przegrali z Błękitnymi Stargard i miarka się przebrała. Strata punktów ze „Stalówką” dopełniła właściwie formalności.

Władze klubu zdecydowały się postawić na osobę, która w Radomiu jest już od stycznia. Grzegorz Opaliński do tej pory wspomagał Cyraka podczas treningów i doskonale zna potencjał oraz możliwości zespołu. To sytuacja podobna do tej z Legii Warszawa, gdzie zwolnionego Romea Jozaka zastąpił jego dotychczasowy asystent Dean Klafuric. O ile jednak „Klaf” ma pełnić funkcję ratownika, który zakończy swoją misję wraz z końcem sezonu, o tyle Opaliński od początku ściągany był do Radomia jako osoba, która docelowo może przejąć stery w drużynie.

Cyrak opuszcza Radomiaka z bilansem 44 pkt zdobytych w 27 spotkaniach rozegranych od początku sezonu 2017/2018. Na tę zdobycz składa się 12 wygranych, 8 remisów i 7 porażek. Gdyby jednak patrzeć tylko przez pryzmat wiosny, w ośmiu meczach zdobył jedynie 10 oczek.

Opaliński będzie miał za zadanie doprowadzić Radomiaka do szczęśliwego końca. Na bezpośredni awans mało kto już liczy, choć matematyczne szanse oczywiście są. Jeśli jednak nie miejsce na podium, premiowane awansem, to chociaż lokata nr 4 i walka w barażach. 41-letni szkoleniowiec pracował jako pierwszy trener m.in. w Izolatorze Boguchwała i Stali Rzeszów. Ma za sobą pracę w roli drugiego trenera w Koronie Kielce, Górniku Zabrze czy Podbeskidziu Bielsko-Biała, był także asystentem Leszka Ojzyńskiego w Arce Gdynia.

Debiut czeka go niełatwy, bo w sobotę Radomiak zagra na wyjeździe z liderem II ligi, GKS-em Jastrzębie, który ma zdecydowaną przewagę nad resztą stawki.

**LEGIA
WARSZAWA
- KORONA
KIELCE**

piątek, godz. 20.30
Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Thorsten Fink nie dla Legii

Fink był wymieniany wśród kandydatów na nowego trenera Legii Warszawa, jednak podpisał umowę z innym klubem. Niemiec związał się z Grasshopper Zurych, z którym podpisał roczny kontrakt z możliwością przedłużenia go o kolejne 12 miesięcy. W ten sposób 50-latek, który pracował m.in. w FC Basel, Hamburgerze SV i Austrii Wiedeń, wypisał się z wyścigu o posadę trenera w Warszawie. Do klubu przyszło prawie 100 zgłoszeń od potencjalnych kandydatów na trenera i reprezentujących ich agencji.

Jagiellonia kombinuje, Legia ripostuje

Nie wiadomo, czy kibice Legii będą mogli pojechać na wyjazdowy mecz z Jagiellonią. Klub z Białegostoku przysłał pismo, w którym warunkował wpuszczenie warszawiaków tym, by nie mieli oni przy sobie żadnych emblematów klubowych. W odpowiedzi Legia przesłała do Komisji Ligi Ekstraklasy SA wniosek o podjęcie działań prewencyjnych, które nie pozwoliłyby naruszyć przez Jagiellonię obowiązujących przepisów w zakresie zasad przyjęcia i procesu wpuszczania kibiców gości. Od początku rozgrywek na nowym stadionie Jagiellonia ani razu nie wpuściła kibiców Legii do sektora gości.

LEGIA WARSZAWA

Niezgoda 2022

Jarosław Niezgoda przedłuży kontrakt z Legią. Strony są w fazie zaawansowanych negocjacji, a parafowanie nowej umowy to kwestia dni.

Umowa Niezgody z Legią była ważna do czerwca 2020 r., zostanie przedłużona o dwa lata. Jedyną niewiadomą jest kwota odstępnego, która zostanie wpisana w nowy kontrakt. Legia chciałaby, aby była ona jak najwyższa, strona zawodnika zaś stara się ją obniżyć. Według Piotra Wołoszki z „Przeglądu Sportowego” skończy się na 12 mln euro, choć „Wojskowi” wyszli od kwoty 20 mln euro. To zresztą nie pierwszy raz, gdy Legia zamieszcza w kontrakcie piłkarza sporą klauzulę. Tak naprawdę niewiele ona zmienia w procesie negocjacji z potencjalnym klubem kupującym. Chroni natomiast Legię przed zakusami bogatych klubów, dla których wydanie 2 czy 3 mln euro nie stanowi żadnego problemu. Dla przykładu Armando Sadiku miał wpisaną klauzulę odstępnego w wysokości 7 mln euro, ale Legia sprzedała go dużo taniej, za mniej niż 2 mln euro. W tym sezonie Niezgoda jest jednym z najlepszych piłkarzy Legii. We wszystkich rozgrywkach strzelił 13 goli. Prezes Dariusz Mioduski od dawna jest przekonany, że Legia dużo na Niezgodzie zarobi. – Jeżeli ktoś położy 10 mln euro na stół, to będziemy się zastanawiali. Nie wykluczam, że ktoś taki się znajdzie. A zobaczycie jeszcze, za jakie pieniądze Legia go kiedyś sprzeda – mówił zimą. (mch)

fot. Tomasz Haman/Gazeta Polska